

FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor
Editor-in-Chief
Jakub Z. Lichański

Tom recenzowany
Volume reviewed

**RETORYKA:
HISTORIA LITERATURY
RHETORIC:
HISTORY OF LITERATURE**

Tom I–II (75–76)
Volume I–II (75–76)

Redaktor tomu
Editor of the Volume
Dorota Heck

Nr 1–2 (75–76) styczeń – czerwiec, 2024
No. 1–2 (75–76) January – June, 2024



Warszawa 2024

Publikacja afiliowana przy Uniwersytecie Warszawskim

Copyright by Wydawnictwo DiG, 2024

ISSN 1733-1986
ISBN 978-83-286-0276-2

Redaktor naczelny / Editor-in-Chief
Jakub Z. Lichański

EDITORIAL

Lector Benevole,

obecne numery poświęcone są generalnie kwestiom historii literatury, jej specyfice oraz powodów, dla których zajmowanie się nią jest konieczne. Jak podkreślają profesorowie Adam Jezierski i Zofia Dobierzewska-Mozrzyimas, którzy prowadzą od ok. 30 lat na Uniwersytecie Wrocławskim Studium Generale, prawie co tydzień ktoś (zwykle profesor) wygłasza wykład z jakiejś dziedziny (od muzykologii do medycyny, tematy są bardzo różne), a druga osoba – wprowadzenie do dyskusji. W jej ramach – od jesieni 2023 – z inicjatywy Pracowni Kultury Literackiej XX wieku, która kieruje profesor Dorota Heck, zaczęło działać pod jej kierunkiem Lectorium Polonicum. Studium Generale gościło cykl wykładów wielotematycznych, który zapoczątkowała prezentacja *O potrzebie historii literatury* (*On the need for the history of literature*) Doroty Heck. Z tego zakresu w roku akademicki 2023-2024 zostały wygłoszone ponadto wykłady:

- Dorota Heck *Historia literatury polskiej wobec globalizacji* (*The History of Polish Literature in the face of Globalization*)
- Jakub Z. Lichański *O potrzebie historii literatury: od starożytności do dziś* (*On the Need for a History of Literature. from Ancient Times to Today*)
- Jakub Horbacz *Retorycznie o doświadczaniu humanistyki, eseistyce i czytaniu* (*Rhetorically about the Experience of Humanities, Essays and Reading*)
- Wojciech Kunicki *O potrzebie historii literatury – z perspektywy germanistycznej* (*On the need for the history of literature – from a Germanic perspective*)
- Włodzimierz Bolecki *Jak skutecznie zlikwidować studia polonistyczne* (*How to effectively liquidate Polish studies*)

Niestety, wykład prof. Janusza Deglera, z przyczyn osobistych (choroba), został odwołany.

Nim do nich doszło zostały sformułowane problemy, które winny być poruszone w toku wykładów. Dorota Heck pisała:

Proponuję powołanie Lectorium Polonicum – cyklu, do udziału w którym na zasadzie pro publico bono zaprosiliby się oprócz polonistów (zarówno historyków literatury, jak językoznawców) także wykładowców z Instytutu Historycznego lub Wydziału Nauk Społecznych.

Polonista (tzn. absolwent filologii polskiej) powinien gruntownie znać dziedzictwo literatury polskiej i historię polszczyzny, umieć zarówno pracować naukowo, czyli samodzielnie uzyskiwać oceniać, systematyzować informacje, jak i nauczać, wychowywać w szkołach oraz działać w prasie, wydawnictwach, rozumieć, wartościować i tworzyć teksty pisane lub wygłaszane. Istnieje potrzeba zainteresowania środowiska społecznego, zarówno grup opiniotwórczych, jak szerokich kręgów, z których rekrutowaliby się przyszli poloniści, dziedzictwem polonistyki.

Cykl otwartych wykładów monograficznych byłby szansą na uzupełnienie strat, powstałych wskutek różnorodnych oszczędności oraz wieloletniej redukcji programów studiów, zwłaszcza w zakresie historii literatury, która jest wspólnym dziedzictwem myśli, wrażliwości i wysublimowanych form wyrazu. Ubyło w ostatnich kilkunastu latach około 2/3 godzin i lektur. Im mniej tradycji w zajęciach na uniwersytecie, tym mniej zrozumienia dla niej pod wpływem komercjalizacji, mass mediów i opiniotwórczego nacisku zwolenników likwidacji suwerennych kultur narodowych, obyczajów i osobistego autorytetu ludzi nauki na rzecz dyktatu globalnie obowiązujących procedur.

*

Wstępna lista przedstawianych ważnych zjawisk w kulturze i literaturze obejmowałaby następujące tematy:

- Historia języka polskiego
- Synteza dziejów literatury polskiej
- Historia krytyki literackiej
- Literatura emigracyjna
- Literatura polska i historia
- Literatura polska w perspektywie socjologicznej
- Mesjanizm i filozofia literatury polskiej.

Ten ambitny program został, jak widać z odbytych wykładów, w dużej części zrealizowany.

Należy też przytoczyć list skierowany do środowisk polonistycznych:

List do akademickich środowisk polonistycznych

W okresie wprowadzania zmian do programów studiów polonistycznych i tworzenia wciąż nowych kierunków studiów zamiast filologii polskiej zwracamy się do naszych Koleżanek i Kolegów współodpowiedzialnych za przyszłość wiedzy o polskiej literaturze. Autonomia programowa uczelni sprzyja różnorodności, ale do porozumiewania się potrzebna jest wspólna podstawa. Jesteśmy wszyscy częścią łańcucha pokoleń, wobec presji technicznych innowacji nie przerywamy go. Szczególny dorobek wszystkich epok rozwoju literatury polskiej, wyjątkowy w światowej skali romantyzm, obecność emigracji na wszystkich kontynentach, solidarność z narodami pozbawionymi suwerenności, sprawiedliwości, wolności wymaga gruntownego poznawania i przekazywania przez kolejne studenckie i nauczycielskie roczniki. Dlatego apelujemy o tradycyjne godne miejsce przedmiotów historycznoliterackich w kształceniu. Zamiana jednolitych pięcioletnich studiów magisterskich na trzyletnie licencjackie z uzupełniającymi dwoma latami przyczyniła się do zmniejszenia liczby godzin wspólnego studiowania literatury

o dwie trzecie. Aby w świecie intensywnej komunikacji międzykulturowej reprezentować polskość, trzeba ją dobrze znać. Tendencję ograniczania historii polskiej literatury, samej historii, języków klasycznych i dziejów polszczyzny powinno się odwrócić, a nie nasilać. Polonistyka tradycyjnie upowszechniała i pogłębiała zainteresowania czytelnicze, uczyła umiejętności obcowania z językiem artystycznym, rozumienia konwencji literackiej i funkcji środków stylistycznych. Nie redukujmy historii literatury, ponieważ to wspólny bogaty zasób intelektualnych i estetycznych inspiracji.

Kryzysy i liczne zmiany w metodologii nauk humanistycznych XX i XX wieku ani zmiany w administrowaniu wyższymi uczelniami nie mogą przekreślić wiedzy o wyjątkowej historii Polski, jej kultury i literatury. Prawdziwa historia sprzyja godności, poczuciu niezbywalnego sensu indywidualnego życia. Tymczasem mimo posiadania własnego państwa i bogatej tradycji narodowej, wielu obywateli może przestać cenić swój kraj. Wobec bieżących dyskusji potrzebny jest dystans. Zachować i kultywować, ukazywać polskość innym, możemy tylko pod warunkiem systematycznego jej studiowania, bez pośpiechu i wąskiego praktycyzmu. Na postulaty wąskiego praktycyzmu, skupienia się na chwili obecnej i na dezorientację współczesnej kultury masowej potrzeba stosownej odpowiedzi: wychowania, kształcenia i dialogu opartego na bezpośredniej, źródłowej wiedzy oraz kulturze słowa.

Do numeru został dołączony tekst: Krzysztofa Obremskiego *Eseizacja polonistycznego dyskursu literaturoznawczego: „PAŁUBA” – „NEOROMANTYZM POLSKI” – „POWIEŚĆ MŁODOPOLSKA”* (*Essayization of the Polish Literary Discourse: „PAŁUBA” – „POLISH NEO-ROMANTICISM” („NEOROMANTYZM POLSKI”) – „YOUNG POLAND NOVEL” („POWIEŚĆ MŁODOPOLSKA”)*)

Jednocześnie informujemy, że numer 4 „Forum Artis Rhetoricae” z 2021 roku ukaze się z opóźnieniem, które wyniknęło nie z winy Redakcji i Wydawcy.

EDITORIAL IN ENGLISH

Kind Reader!

the current issues are generally devoted to the problems of the history of literature, its specificity and the reasons why dealing with it is necessary. As professors Adam Jezierski and Zofia Dobierzewska-Mozrzymas, who have been running Studium Generale at the University of Wrocław for about 30 years, emphasize almost every week someone (usually a professor) gives a lecture in some field (from musicology to medicine, the topics are very different), and second person – introduction to the discussion. As part of it – from autumn 2023 – on the initiative of the Studio of 20th Century Literary Culture, headed by Professor Dorota Heck, Lectorium Polonicum began to operate under her direction. Studium Generale hosted a series of multi-topic lectures, which began with the presentation *On the need for the history of literature* by Dorota Heck. Lectures in this field were also delivered in the academic year 2023-2024:

- Dorota Heck *The History of Polish Literature in the face of Globalization*
- Jakub Z. Lichański *On the Need for a History of Literature. from Ancient Times to Today*
- Jakub Horbach *Rhetorically about the Experience of Humanities, Essays and Reading*
- Wojciech Kunicki *On the need for the history of literature – from a Germanic perspective*
- Włodzimierz Bolecki *How to effectively liquidate Polish studies*

Unfortunately, the lecture by prof. Janusz Degler, due to personal reasons (illness), was canceled.

Before they happened, the problems that should be addressed during the lectures were formulated. Dorota Heck wrote:

I propose the establishment of Lectorium Polonicum – a series in which, on a pro publico bono basis, in addition to Polish teachers (both literary historians and linguists), lecturers from the Institute of History or the Faculty of Social Sciences would be invited to participate.

A Polish teacher (i.e. a graduate of Polish philology) should have a thorough knowledge of the heritage of Polish literature and the history of the Polish language, be able to work scientifically, i.e. independently obtain, evaluate and systematize information, as well as teach, educate in schools and act in the press and publishing houses, understand, evaluate and create written or delivered texts. There is a need to interest the social environment,

both opinion-forming groups and the wide circles from which future Polish teachers would be recruited, in the heritage of Polish studies.

A series of open monographic lectures would be an opportunity to make up for the losses resulting from various savings and many years of reduction of study programs, especially in the field of the history of literature, which is a common heritage of thought, sensitivity and sublime forms of expression. About 2/3 of the hours and readings have decreased over the last dozen or so years. The less tradition there is in university classes, the less understanding there is for it under the influence of commercialization, mass media and the opinion-forming pressure of supporters of the liquidation of sovereign national cultures, customs and the personal authority of people of science in favor of the dictate of globally applicable procedures.

*

An initial list of important cultural and literary phenomena presented would include the following topics:

- History of the Polish language
- Synthesis of the history of Polish literature
- History of literary criticism
- Emigration literature
- Polish literature and history
- Polish literature from a sociological perspective
- Messianism and the philosophy of Polish literature.

As can be seen from the lectures, this ambitious program has been largely implemented.

It is also worth quoting the letter addressed to Polish studies circles:

LETTER TO POLISH ACADEMIC CIRCLES

In the period of introducing changes to Polish studies programs and constantly creating new fields of study instead of Polish philology, we turn to our colleagues who are co-responsible for the future of knowledge about Polish literature. The university's program autonomy promotes diversity, but communication requires a common basis. We are all part of the chain of generations, let's not break it given the pressure of technical innovations. The unique achievements of all eras of the development of Polish literature, romanticism unique on a global scale, the presence of emigration on all continents, solidarity with nations deprived of sovereignty, justice and freedom require thorough knowledge and transmission by subsequent age groups of students and teachers. That is why we appeal for a traditional, dignified place of historical and literary subjects in education. The change from a five-year long master's degree to a three-year bachelor's degree with two additional years reduced the number of hours of joint literature study by two thirds. To represent Polishness in a world of intense intercultural communication, you need to know it well. The tendency to limit the history of Polish literature, history itself, classical languages and the history of the Polish language should be reversed, not intensified. Polish studies have traditionally popularized and deepened reading interests, taught students the ability to engage with artistic language, understand literary conventions and the functions of stylistic

devices. Let us not reduce the history of literature, because it is a shared rich resource of intellectual and aesthetic inspirations.

Crises and numerous changes in the methodology of the humanities of the 20th and 20th centuries, nor changes in the administration of universities, cannot erase knowledge about the unique history of Poland, its culture and literature. True history promotes dignity and a sense of the inalienable meaning of individual life. Meanwhile, despite having their own country and rich national tradition, many citizens may no longer value their country. We need distance from current discussions. We can preserve, cultivate and show Polishness to others only if we study it systematically, without haste and with narrow practicalism. The demands of narrow practicalism, focusing on the present moment and the disorientation of contemporary mass culture require an appropriate response: upbringing, education and dialogue based on direct, source knowledge and the culture of the word.

The issue includes a text by Krzysztof Obremski *Essayization of the Polish Literary Discourse: „PAŁUBA” – „POLISH NEO-ROMANTICISM” („NEOROMANTYZM POLSKI”) – „YOUNG POLAND NOVEL” („POWIEŚĆ MŁODOPOLSKA”)* / (*Eseizacja polonistycznego dyskursu literaturoznawczego: „PAŁUBA” – „NEOROMANTYZM POLSKI” – „POWIEŚĆ MŁODOPOLSKA”*)

At the same time, we would like to inform you that the number 4 of „Forum Artis Rhetoricae” from 2021 will be released with a delay, which was not the fault of the Editorial Board and the Publisher.

Teksty wpłynęły do Redakcji – 30.07.2024

Teksty przyjęte do druku po recenzjach – 30.09.2024

The texts were sent to the Editorial Board – 30.07.2024

Texts accepted for printing after reviews – 30.09.2024

SPIS TREŚCI

3	Editorial
6	Editorial in English
9	SPIS TREŚCI / INDEX

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

11	Retoryka historii literatury polskiej wobec federalizacji i globalizacji <i>Dorota Heck</i>
27	O potrzebie historii literatury od starożytności do dziś <i>Jakub Z. Lichański</i>
53	Retorycznie o doświadczaniu humanistyki, eseistyce i czytaniu <i>Jakub Horbacz</i>
71	Czy można zrekonstruować teorię kultury Stanisława Pietraszki na podstawie jego dzieł literaturoznawczych? Rekonesans <i>Jerzy Żurko</i>
85	Historia literatury? <i>Wojciech Kunicki</i>
91	Eseizacja polonistycznego dyskursu literaturoznawczego: Pałuba, Neoromantyzm polski, Powieść młodopolska. <i>Krzysztof Obremski</i>
103	Indeks
107	Autorzy numeru

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

Dorota Heck¹

Uniwersytet Wrocławski

ORCID 0000-0001-6825-7695

RETORYKA HISTORII LITERATURY POLSKIEJ WOBEC FEDERALIZACJI I GLOBALIZACJI

Streszczenie: Przez historię literatury rozumiemy ogół napisanych dotąd tekstów literackich, a także dyscyplinę wiedzy, która je opisuje, porządkuje (przede wszystkim chronologicznie), wartościuje, hierarchizuje, selekcjonuje, umieszcza w kontekstach. Nawet gdyby założyć, że synteza historyczno-literacka jest zaledwie konstruktem retorycznym, a nie wiernym odzwierciedleniem literacko-kulturowej rzeczywistości, konstrukt ten miałby istotną wartość społeczną, będąc wspólnototwórczym mitem. Kiedy akcentuje się projekty łączenia państw narodowych w większe całości, federacje o skali kontynentalnej lub w podporządkowaną globalnemu zarządzaniu organizację, niepewna staje się przyszłość narodowych filologii. Mimo to warto mieć ugruntowane w pamięci treści i argumenty do rozmów z cudzoziemcami, kimkolwiek byłoby się w przyszłości. Inwestycja w dyplomację najszerszej pojętą, nieformalną. Dla integralności i bezpieczeństwa państwa istotna jest spójność przekazu kulturowego. Wobec intensywnego działania wewnętrznej polaryzacji opinii oraz czynników zewnętrznych, osłabiających instytucje państwa narodowego, wskazane jest co najmniej utrzymywanie przeciwwagi.

Słowa kluczowe: filologia polska, polonistyka, historia literatury, globalizacja, federalizacja

RHETORIC OF THE HISTORY OF POLISH LITERATURE TOWARDS FEDERALIZATION AND GLOBALIZATION

Summary: The history of literature encompasses all literary texts written to date, as well as the scholarly discipline that describes, organizes (primarily in chronological order), evaluates, ranks, selects, and places them in context. Even if one assumes that a historical-literary synthesis is merely a rhetorical construct rather than a faithful representation of literary and cultural reality, this construct still holds significant social value, functioning as a myth that fosters a sense of community.

In an era where projects aimed at merging nation-states into larger entities, such as continental federations or globally managed organizations, are gaining prominence, the future of national philologies becomes uncertain. However, it is crucial to retain the knowledge and arguments

¹ **Dorota Heck** (ur. 1962) – polonistka, studiowała też filologię klasyczną. Wykłada na Uniwersytecie Wrocławskim literaturę współczesną i retorykę literaturoznawczą. Autorka prac o eseistyce polskiej, historii krytyki literackiej, związkach literatury z filozofią. Ostatnio wydała tom *Aposjoepa. Retoryka milczenia, czyli kwestia wyboru najnowszej literatury polskiej*.

necessary for engaging in discussions with foreigners, regardless of your future role. This can be seen as an investment in broadly understood, informal diplomacy.

The coherence of cultural transmission plays an important role in the integrity and security of the state. Given the strong internal polarization of opinions and external factors that undermine the institutions of the nation-state, it is advisable to maintain at least some form of counterbalance.]

Keywords: Polish philology, Polish studies, history of literature, globalization, federalization

Teza tego artykułu zakrawa na oczywistość: jeśli świat ma być jednością, jeśli kontynent ma być jednością, kurczy się miejsce na odrębności narodowe. Dlatego w ramach studiów filologii polskiej najpierw zamiast pięcioletniego kursu historii literatury, czyli poznawania zasadniczego zasobu naszej kultury, oferuje się za ledwie kurs trzyletni, nie dopuszczając do uzupełnienia go w chronologicznym porządku na dwuletnich studiach magisterskich. Tymczasem nawet gdyby przyjęło się – skądinąd wysoce problematyczne – założenie, jakoby synteza historycznoliteracka stanowiła co najwyżej umowny konstrukt retoryczny, nie zaś wierne odzwierciedlenie literacko-kulturowych realiów przeszłości, konstrukt ów miałby istotną wartość społeczną. Byłby on bowiem wspólnototwórczym mitem, uprątomocnionym przez wielopokoleniową tradycję zarówno badawczą, dydaktyczną, jak i literacką. Wspólnota jest w tym wypadku wolna od kolektywistycznego zgłajchszaltowania, bo równoważona poszanowaniem badawczych indywidualności. Jak trafnie odnotował Henryk Markiewicz: „Podstawową rolę odgrywa osobista lektura dzieł i refleksja nad tymi, które się uzna za najważniejsze, oraz pewna krytyczna intuicja: o tym pisać trzeba, o tym warto, o tamtym – nie warto”². Historia literatury odgrywa wyjątkową i niezbywalną rolę w konstytuowaniu, podtrzymywaniu i rozwoju nienarzuconej, niemalże spontanicznej, więzi narodowej. Z ponad dwudziestoletniej obserwacji własnej zachodzącego procesu zmian wynika natomiast, iż programy studiów obejmują coraz mniej treści poznawczych, a coraz więcej normatywnych. Zamiast opisu, analizy, interpretacji wprowadza się instrukcje, studia wyższe zamieniając w szkolenia. W szczególności nacisk na standaryzację i upraszczanie języka jest po prostu administracyjnie wymuszana degrengoladą. Pozory dyskusji niczego nie zmieniają, gdyż steruje się składem dyskutantów. Ponieważ zakładam prymat Humboldtowskiego modelu uniwersytetu, czyli łączącego badania naukowe z dydaktyką, nad innymi później proponowanymi modelami, nie oddzielam refleksji nad rangą historii literatury jako literaturoznawczej i polonistycznej subdyscypliny od rozważań o miejscu historii literatury w programie studiów polonistycznych.

² R. Matuszewski, *Odpowiedź na ankietę redakcji „Tekstów Drugich”*, „Teksty Drugie” 1995, nr 2, s. 134. Por. R. Nycz, *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu historycznoliterackiego*, [w:] *idem, Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012, s.79-108.

Założenie pierwsze: polonistyka ma znaczenie, uprawianie jej w Polsce ma znaczenie. „Po drugie, zakładam, że bycie polonistą, czyli znawcą polskiej literatury, języka i kultury, również ma znaczenie i że analogicznie jak w poprzednim przypadku znaczenie to wynika z wewnętrznej tożsamości badacza i jest pochodną jego suwerennej merytorycznej decyzji, nie zaś formalnej deklaracji instytucjonalnego wyboru dyscypliny w odpowiednim przedziale procentowym, wprowadzonego do systemu informatycznego. Po trzecie wreszcie, zakładam, że znaczenie to nie wynika jedynie z formalnych granic naszej dziedziny, wyznaczonych językiem naturalnym jako medium komunikacji, lecz także z naszej misji”³. Globalizacja⁴ i federalizacja⁵ składają się na dalsze i bliższe tło funkcjonowania filologii narodowej, które grozi nie tyle rekonstrukcja, ile redukcja aż do ewolucyjnie postępującego unicestwienia.

Historycznoliteracka tożsamość polonistyki wiąże się z jej poznawczymi, a nie normatywnymi powinnościami. Rzec można, że poetyka opisowa ma swoje miejsce w programie studiów XXI wieku, a poetyka normatywna niech pozostanie w wieku XVIII i nie ogranicza współczesnych swobód twórczych. Jak trafnie podkreślił Dariusz Skórczewski:

Polonistyka jest służbą publiczną, zorientowaną ku społeczeństwu. Nie jest to jednak służba doktrynie, ideologii, partii politycznej ani instytucjom władzy, a służba epistemo-logiczna. Służba prawdzie [wyróżnienie – D.S.], jakkolwiek górnolotnie to brzmi. W odniesieniu do polonistycznego literaturoznawstwa chodzi o poznanie dzieła, prawdy o dziele, jak również prawdy o człowieku i jego świecie, ewokowanej w dziele⁶ – oczywiście z uwzględnieniem jej historyczności⁷.

Dlaczego warto studiować historię literatury polskiej? Aby mieć treści i argumenty do rozmów z cudzoziemcami, kimkolwiek byłoby się w przyszłości. Inwestycja w dyplomację najszerzej pojętą, nieformalną. Społecznie potrzebne jest rozśrodkowanie wiedzy: nie tylko dla nielicznych, nie tylko – na krótkoterminowe zamówienie, ale jak najszerzej, nawet dla każdego i na całe życie. Owo

³ D. Skórczewski, *Fantazmaty skolonizowanych Polaków. Studia o tożsamości kulturowej*, Lublin 2023, s. 311.

⁴ Zob. A. Ćwikliński, *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji, integracji i transformacji systemowej*, Poznań 2013. R. Kantor, *Najbardziej niszcząca cecha kultury masowej: zożydzenie przeszłości i dorobku pokoleń. Przeciw globalizacji kultury*, [w:] *Tyrania postępu*, [praca zbiorowa], red. L. Sosnowski, Kraków 2023, s. 236–256. K. Komenda, R. Przekora, M.A. Zamorski, *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza. Dokumenty z komentarzem*, Wrocław 2021. M. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, Warszawa 2010. Rutniewicz P.K., *Literatura narodowa i globalizacja w perspektywie hermeneutycznej*, „Teksty Drugie” 2017, nr 5.

⁵ Zob. J. Fiedorczuk, *Z niemiecką precyzją. Pełzająca federalizacja*, „Do Rzeczy” 2021, nr 29, s. 52–53. *Pomiędzy nacjonalizmem a federalizmem. Literatura – religia – naród*, red. T. Garbol, Lublin 2019. E. Romaniuk-Ćalkowska, *Rząd francuski i federalizacja Unii Europejskiej*, „Przegląd Dyplomatyczny” 2004, nr 4, s. 11–29. Staniszkis J., *Zabójcza federalizacja*. Rozmowę przeprowadziła M. Subotić, „Rzeczpospolita” 2011, nr 279, s. A14. Ph. de Villiers, *Kiedy opadły maski*, przeł. W. Golonka, Warszawa 2019.

⁶ Koncepcja literatury jako ewokacji – zob. S. Sawicki, *Czym jest poezja?*, [w:] *idem, Wartość – sacrum – Norwid. Studia i szkice aksjologicznoliterackie*, Lublin 1994, s. 7–17.

⁷ D. Skórczewski, *op.cit.*, s. 312.

rozśrodkowanie, tak cennych zasobów materialnych na wypadek ewentualności zniszczenia, ma służyć zagwarantowaniu, że wiedza o naszej cennej literaturze będzie przekazywana z pokolenia na pokolenie. W egocentrycznym ujęciu natomiast oryginalne, tradycyjne arcydzieła literackie, np. Juliusza Słowackiego, bywają kreatywną inspiracją bez względu na obowiązki w przyszłej pracy zarobkowej⁸. Czytanie wartościowej, wysokoartystycznej literatury z wielu epok przynosi egzystencjalne, prywatne poczucie własnej wartości, celu i sensu życia: przekazywania kultury polskiej. Zarazem jest to również pole indywidualnej ekspresji, wyrażanie myśli jednostki, przejaw samodzielnego myślenia i zarazem poczucia odpowiedzialności za szersze sprawy niż osobiste (potrzeby, sukcesy, korzyści), jednostkowej wolności⁹. Dlaczego warto, co więcej: warto szeroko i wielu, kształcić w zakresie – na pozór nieprzydatnej – wiedzy? Cenne zasoby dobrze jest zabezpieczyć przez rozśrodkowanie, czyli przechowywać w wielu miejscach, aby nie uległy jednocześnie całkowitemu zniszczeniu. Dotyczy to również wiedzy. Powinna być przeznaczona nie tylko dla nielicznych, nie tylko – na krótkoterminowe zamówienie, ale dystrybuowana jak najszerzej i utrwalana na całe życie. Powszechne nauczanie zalicza się do zdobyczy demokracji. Likwidacji przedmiotów historycznoliterackich towarzyszy opróżnianie półek bibliotecznych. Zamiast uzależnić ofertę biblioteki od potrzeb i doświadczenia profesorów, zmienia się programy i warsztat pracy na uczelni pod dyktando dokooptowanych do ciał kolegialnych biznesmanów, zwanych zewnętrznymi interesariuszami, wyszkolonych przez zewnętrzne podmioty kadr urzędniczych i aktywistów ze studencko-doktoranckiego grona, deklarowane założenie równości jest absurdalne w sferze, w której konieczna jest hierarchia, wynikająca ze zróżnicowania kompetencji. Wychodzę z założenia, że wiedza humanistyczna nie ulega błyskawicznej dezaktualizacji, lecz ma charakter kumulatywny, toteż nie ograniczam się do uwzględniania publikacji jedynie z ostatnich kilku lat. Oprócz metod empirycznej obserwacji własnej, obserwacji uczestniczącej, antropologicznej autoetnografii obficie, w cytatach, odwołuję się do literatury przedmiotu, która jest jednym ze sposobów istnienia idei polonistyki, humanistyki, literaturoznawstwa itp. Starając się o hermeneutyczny szacunek do źródeł, czytam ankiety i artykuły w dwumiesięczniku Instytutu Badań Literackich PAN „Teksty Drugie”, artykuły i książki najwybitniejszych teoretyków literatury i jej historyków, tomy dokumentujące dorobek kolejnych Zjazdów Polonistów. Wypowiedzi uczestników prowadzonej tak debaty: na łamach czasopism naukowych i zwartych publikacjach uznają za sposoby przejawiania się interesujących mnie zagadnień. Cytowanie głosów, które

⁸ Inf. od dr Magdaleny Jędrusiak (agencja PR, Warszawa, 2022).

⁹ Jan Błoński w tekście o krytyce literackiej *Kozioł ofiarny i koń trojański* (pierwodruk 1972) wskazywał, iż ona, esencja literatury, reprezentuje „racje jednostki przeciw systemowi” oraz jest „dziedzina spontanicznej swobody i uczucia braterstwa, które rodzi się w ludziach, co – niezależnie od ostrości sporów, jakie toczą, a wiadomo, jakie bywają bolesne – umieją się wzajemnie docenić we własnej odrębności” (w: *idem*, *Odmarsz*, Kraków 1978, s. 11).

padały w tej niekończącej się dyskusji, nie jest zatem referowaniem przeze mnie obowiązujących cudzych rozstrzygnięć, lecz śledzeniem przedmiotu dociekań: manifestującej się w wielogłosie zmiennej myśli o historii literatury polskiej.

Pozytywistycznie rozumiany naukowy obiektywizm nie jest współcześnie osiągalny, ale wskazana będzie refleksja nad złożonymi relacjami między podmiotowo umocowaną wiedzą, nabywaną w szeregu zawodowych doświadczeń, a intersubiektywnie wypracowywanymi, publikowanymi w zbiorowych tomach lub periodykach, konkluzjami. Otóż jest to kwestia pewnej dynamicznej równowagi między przytaczaniem twierdzeń, argumentów, wniosków innych badaczy, referowaniem opinii współpracowników lub adeptów filologii polskiej a własnymi hipotezami, ocenami, postulatami. Zrozumiałe dążenie do zobiektywizowania dyskursu akademickiego nie wyklucza świadomie dokonywanej selekcji uwzględnianych źródeł ani zachowania proporcji czy też hierarchii między nimi ze względu na cele poznawcze i praktyczne (wpływ na kształtowanie obecnie, czyli w latach dwudziestych XXI wieku, programu studiów polonistycznych).

Dlaczego wymagać czytania nawet od tych studentów, doktorantów, adiunktów polonistyki, którzy oświadczają (studiując lub nawet pracując w strukturach filologii polskiej!), że nie lubią czytać książek?¹⁰ Znajomość tradycyjnego kanonu literatury – to kreatywna inspiracja bez względu na obowiązki w przyszłej pracy zarobkowej. Egzystencjalne, prywatne poczucie własnej wartości, celu i sensu życia przynosi przekazywanie kultury polskiej. Literatura wysokoartystyczna, przekraczająca zapis potocznych i bieżących doświadczeń, stanowi pole indywidualnej ekspresji. Wysublimowana poezja, eseistyka, proza narracyjna i nawet niekiedy dramaturgia stanowią wyraz myśli jednostki, przejaw samodzielnego myślenia i zarazem poczucia odpowiedzialności za szersze sprawy niż osobiste (potrzeby, sukcesy, korzyści). Jednostkowej wolności („racje jednostki przeciw systemowi”, „dziedzina spontanicznej swobody i uczucia braterstwa, które rodzi się w ludziach, co – niezależnie od ostrości sporów, jakie toczą, a wiadomo, jakie bywają bolesne – umieją się wzajemnie docenić we własnej odrębności”¹¹).

Elementarna kwestia – to wątpliwa zasadność przyciągania do polonistyki jej przeciwników, czyli osoby, które po pierwsze nie lubią czytania książek, po drugie literatury polskiej, a po trzecie Polski. Zabieganie za wszelką cenę o jak największą liczbę studentów oznacza, że studiami nazwiemy picie wody, gdyż tę czynność wykonuje większa liczba osób niż czytanie dramatów Juliusza Słowackiego i rozpraw naukowych. Zwłaszcza w czasach, gdy funkcjonują studia w wielu innych dyscyplinach, można się specjalizować w tak różnych zakresach, jak mechatronika, nauki techniczne, zarządzanie, globalizacja, ponadnarodowa integracja,

¹⁰ Por. M. Iwanowicz, *Uczniowska awersja do lektur szkolnych jako problem dydaktyczny i wychowawczy*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Flia Litteraria Polonica” t. 8 (2006), s. 551–564.

¹¹ J. Błoński, *Odmarsz*, Kraków 1978, s. 11.

politologia – długo by wymieniać obszary, w jakich lepiej poczuliby się przeciwnicy książki, literatury lub kultury narodowej, suwerenności państwa polskiego, niż w obrębie struktur organizacyjnych filologii polskiej. Mamy do czynienia z procesem stopniowego unicestwiania jej pod pretekstem poddawania się światowym trendom, którym hołduje młodzież. Czy jednak bez wyjątków? Dlaczego ma zabraknąć miejsca na przekaz na poziomie uniwersyteckim polskiego etosu? Na poznawanie go i pogłębianie teoretycznej, zaawansowanej wiedzy o nim, o jego literackim, wysokoartystycznym wyrazie w pełnej skali historycznej, od początków, spisywanych jeszcze po łacinie, do najnowszych, z pierwszych dzieścioleci XXI wieku?

Likwidatorzy historycznoliterackich wymagań powołują się na trendy cywilizacyjne i przewidywania, co będzie w przyszłości potrzebne absolwentom. Nieporozumienia w zdaniach z orzeczeniem w czasie przyszłym: przestroga? Obietnica? Stwierdzenie nieodwołalnego faktu, czyli właściwie sugestia, że nie ma alternatywy, determinizm i fatalizm, wmówienie, polecenie (rozkaz, imperatyw)¹². W tych warunkach zaczyna się poszukiwać dróg wyjścia z kryzysu. Inspirująco brzmi propozycja znawcy współczesnej, światowej krytyki postkolonialnej, teoretyka i historyka literatury, Dariusza Skórczewskiego:

proponuję [...] rozstrzygnięcie obecnego impasu: przejście od myślenia w kategoriach, które Anglosasi określają mianem prelapsarian (powrotu do stanu sprzed upadku) do koncepcji postlapsarian – uznania, że upadek nastąpił, że wszystkimi tego faktu konsekwencjami, zarówno epistemologicznymi, jak i pragmatycznymi¹³.

W przyszłości trzeba pomyśleć o autonomii warsztatu polonistycznego; Skórczewski ujął tę kwestię następująco:

[...] przyszłość badań literackich – przynajmniej w najbliższej perspektywie – będzie zależeć od podjęcia wyzwania twórczego, nietrwożliwego i niedefensywnego skonfrontowania się z „demonem” ideologii w celu przetworzenia go w przedmiot krytycznej refleksji. W konfrontacji tej zaś – rozumianej w duchu bliższym raczej psychologii niż militarystyce – istotna rola przypada dyskusji o wartościach. Skoro bowiem mrzonką jest uwolnienie humanistyki od obecnego osadzenia w ideologii, to trzeba rozmawiać o tym, wedle jakich wartości zorientowane są mapy pojęciowe, którymi się posługujemy jako rzeczniczy tej czy innej konceptualizacji rzeczywistości i naszego przedmiotu badań oraz w jaki sposób wartości te wyznaczają azymut naszym dociekaniom. W przeciwnym razie będziemy mieli w nauce o literaturze do czynienia ze współistnieniem dwóch (lub więcej) paralelnie i w oddaleniu od siebie biegnących dyskursów, nigdy się niespotykających i nieprzecinających, których przedstawiciele nie będą mieli dostatecznie dużo zasobów energii oraz woli, by podjąć ze sobą dialog¹⁴.

¹² Por. J. L. Austin, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, J. Woleński, Warszawa 1993, *passim*.

¹³ D. Skórczewski, *Fantazmaty skolonizowanych Polaków. Studia o tożsamości kulturowej*, Lublin 2023, s. 63.

¹⁴ *Ibidem*.

Ważna, precyzyjnie sformułowana, teza o powinnościach filologii narodowej pada również w pracy Skórczewskiego:

Polonistyka jest służbą publiczną, zorientowaną ku społeczeństwu. Nie jest to jednak służba doktrynie, ideologii, partii politycznej ani instytucjom władzy, a służba epistemologiczna. Służba prawdzie, jakkolwiek górnolotnie to brzmi. W odniesieniu do polonistycznego literaturoznawstwa chodzi o poznanie dzieła, prawdy o dziele, jak również prawdy o człowieku i jego świecie, ewokowanej w dziele¹⁵ – oczywiście z uwzględnieniem jej historyczności¹⁶.

Pojawia się w tym kontekście problem legitymizacji wiedzy. Jeśli wzorem postmodernistycznych uniwersytetów anglosaskich – zastąpi się historyczno-literacką syntezę sfragmentaryzowanymi tekstami, a literaturoznawstwo filmoznawstwem i kulturę elitarną przez masową¹⁷ – brakuje humanistycy (w jej obrębie – nauce o literaturze) obiektywnej, niezależnej od zmiennych konfiguracji władzy, uzasadnień czy prawomocności. A przecież uprawomocnienie twierdzeń (autorytet), wolność słowa, myśli i badań, skuteczne zabieganie o czas poświęcany studiowaniu wartościowej literatury¹⁸ – to fundamentalne potrzeby. Wprowadź badania literackie:

mają – potencjalnie lub realnie – polityczny wydźwięk. Mogą się stać, i nierzadko istotnie się stają, środkami walki o cele polityczne, jednak oprócz tego robią coś jeszcze i są czymś jeszcze: są świadectwem transcendowania tych ograniczających uwarunkowań – ich przekraczania tak po stronie tekstu jako wytworu procesu twórczego, jak i po stronie interpretera, zdolnego do uchwycenia owych momentów przekraczania, wznoszenia się (dzieła, autora) ponad to, co polityczne. O taką świadomość, taki horyzont się upominam, postulując uzupełnienie perspektywy polityczności, którą proponuję postrzegać jako odmianę znanej od dawna perspektywy tropologicznej, moralnej, o inną – w tym wypadku antypodycznie odległą – optykę, nie mniej jednak ważną: optykę transcendencji, opartą na anagogii – dostrzeganiu w literaturze sensów odnoszących do wyższego, wznioślejszego porządku; sugerujących istnienie takiego porządku i implikacje tego faktu dla rozumienia i doświadczania rzeczywistości. Nie jest to sentymentalna retrotopia, wezwanie do powrotu do czegoś, co dawno już straciło na znaczeniu i co miałoby być kompensacją teraźniejszych

¹⁵ Koncepcja literatury jako ewokacji – zob. S. Sawicki, *Czym jest poezja?*, [w:] *idem, Wartość – sacrum – Norwid. Studia i szkice aksjologicznoliterackie*, Lublin 1994, s. 7–17.

¹⁶ D. Skórczewski, *Fantazmaty skolonizowanych Polaków. Studia o tożsamości kulturowej*, Lublin 2023, s. 312.

¹⁷ Np. J. M. Guy, I. Small, *Politics and Value in English Studies. A Discipline in Crisis?*, Cambridge 1993. R. Scholes, *The Rise and Fall of English. Reconstructing English as a Discipline*, New Haven and London 1998.

¹⁸ Problem rywalizacji o czas odbiorców – potencjalnych konsumentów niewyszukanych rozrywek podjął w swojej publicystyce m.in. historyk, Tomasz Merta (*Nieodzwonność konserwatyzmu. Pisma wybrane*, Warszawa 2012). Presja biurokratyzowanej i skomputeryzowanej organizacji pracy także nie sprzyja bezinteresownemu czytaniu i samodzielnemu myśleniu, co grozi kolektywizacją, traceniem wolności zarówno w wymiarze osobistym, jak narodowym. Ponadnarodowe struktury stopniowo monopolizują sposoby zdobywania środków do życia i zagospodarowują czas wolny. Paradoxem kształcenia literackiego było to, że było obowiązkiem, choć dotyczyło właściwie sztuki czytania w czasie wolnym. Rygoryzm, ekonomizacja, pragmatyzm wymuszane na systemie szkolnictwa wyższego, zmiany mentalności postępujące za brutalną rywalizacją i wzmożoną kontrolą zakrawają na uniemożliwienie rzetelnego, ufego, cierpliwego, wielkodusznego uprawiania i nauczania historii literatury. Ani korporacjonizm, ani rewolucja nie sprzyjają filologii.

frustracji za cenę lekceważenia teraźniejszych wyzwań. To przywołanie zagubionej, lecz wciąż dostępnej perspektywy kulturowej, kierującej ku pewnego typu uniwersalizmowi literackich sensów. Uniwersalizmowi, który stawia człowieka wobec fundamentalnych pytań, dramatycznie aktualnych wobec fundamentalnych pytań, dramatycznie aktualnych wobec konfrontacją ze śmiercią w realiach wojny u naszych granic, i który – jak sądzę – nie jest i nie będzie *passé*, dopóki istnieje człowiek i jego kultura¹⁹.

„Na końcu procesu polonistycznego kształcenia uniwersyteckiego nie jest nauczyciel przedmiotu jako obiekt kształcenia uniwersyteckiego, lecz – uczeń. Tu perspektywy polonistyki akademickiej i szkolnej dramatycznie się rozjeżdżają. Pierwsza funkcjonuje w poczuciu nadciągającego kresu, dobitnie wyartykułowanym w tekście otwierającym księgę poprzedniego Zjazdu Polonistów (2011) – poczuciu kresu filologii narodowej [...]. Druga funkcjonuje w poczuciu obowiązku kształcenia patriotycznego, odziedziczonym po rozbiorach i okupacji, kiedy po delegalizacji polskiej szkoły nieformalne nauczanie literatury przejęło istotny ciężar wychowania obywatelskiego. Obowiązek ten z jednej strony opiera się na poczuciu, że jako poloniści mamy wobec kultury, która nas ukształtowała, pewne powinności, z drugiej zaś podtrzymywany jest przez formalne wymogi²⁰”.

Czy istotnie wytworzyła się nowa sytuacja?

Zasięg społeczny, który niegdyś był pochodną autorytetu, stał się jego wyłącznym generatorem. Do uzyskania zasięgu wystarczy skomentować post; zasięg wynosi ośmieloną nim ignorancję na piedestał. Stwierdzenie Władysława Stróżewskiego, iż „autorytetu nie można arbitralnie stworzyć drogą społecznego uznania”²¹, utraciło aktualność w konfrontacji ze światem medialnych symulaków. W tych warunkach autorytet wybitnego uczonego nie wytrzymuje konkurencji z autorytetem zwrotu wskutek ciśnienia takiego modelu badań naukowych, który wynosi rewolucyjną zmianę ponad ewolucyjną ciągłość, ustanawiając paradygmat oparty na logice zwrotu. Żyjemy nie tylko w epoce zwrotów (ironiczne konstatacje ich niepoliczalności paradoksalnie tej logiki nie detronizują), lecz w epoce hegemonii dyskursu zwrotu. Powtarzane przez twórców i rzeczników kolejnych „zwrotów” tezy na temat rzekomej anachroniczności koncepcji (pl.) „sprzed zwrotu” stają się dostatecznym – i ostatecznym argumentem w debacie, czemu w sukurs przychodzi progresywistyczna optyka, wpisana w dyskurs metahumanistyczny. Podatna na tę hegemonię polonistyka nie jest wolna od jej rezultatów, na czele z ufnością we właściwe retoryce kolejnych zwrotów, quasi-soteriologiczne obietnice radykalnej zmiany rzeczywistości. Zmiany, oczywiście, na lepsze, zgodnie z przekonaniem o wpisanej w etos współczesnego humanisty sprawczości, opartej między innymi na „praktykowaniu teorii” i „ratowniczej” koncepcji humanistyki²².

Akcentowana w Ustawie 2.0 rola przedstawicieli zewnętrznych interesariuszy, czyli pracodawców, świata biznesu, przeczy klasycznej tradycyjnej i odwiecznej koncepcji uniwersytetu (Jaspers, Twardowski, Oakeshott)²³. Byłby on więc instytucją wyjątkową, a zarazem niezbędną, zdecydowanie różną zarówno od

¹⁹ D. Skórczewski, *op.cit.*, s. 319-320.

²⁰ *Ibidem*, s. 317.

²¹ W. Stróżewski, *Mała fenomenologia autorytetu*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 33.

²² D. Skórczewski, *op. cit.*, s. 316-317.

²³ P. Kozłowski, *Państwo, polityka i uniwersytet*, „Nowe Książki” 2024, nr 3.

kształcenia zawodowego i edukacji szkolnej, jak od komercji. Zadaniem formacji uniwersyteckiej są bowiem stymulowanie intelektualnej twórczości oraz wiązanie człowieka z kulturą symboliczną, przy tym – kreacja wspólnego życia umysłowego. Trywializacja²⁴ oraz ideologizacja²⁵ groziły według części anglosaskich literaturoznawców humanistyce już od kilku dziesięcioleci.

Diagnozy literaturoznawców, znających realia międzynarodowej wymiany kulturalnej ostatnich dekad, brzmią w uszach spragnionego stabilizacji polonisty jak przestrogi, np.: „Literatura światowa nie jest bytem neutralnym, lecz agonistyczną przestrzenią”²⁶; „[...] narody i ich kultury istnieją, ale udział w literaturze światowej określają nie tyle kryteria jakościowej oceny bądź zasady współzależności, co postimperialne i postkolonizacyjne wymiary dzisiejszej kultury”²⁷; „Za często zamiast kontynuować twórczo kulturę zachodnią, wtórujemy jej. Za często jesteśmy jej «pawiem i papugą». A kiedy wyjątkowe jednostki zdobywają się na odrębność, to głównie w poezji”²⁸; „[...] narody i ich kultury istnieją, ale udział w literaturze światowej określają nie tyle kryteria jakościowej oceny bądź zasady współzależności, co postimperialne i postkolonizacyjne wymiary dzisiejszej kultury”²⁹.

Globalizacja z charakterystycznym dla jej postępów prymatem homogenicznej egalitarnej literatury światowej³⁰ nad elitarną literaturą powszechną, na którą składają się arcydzieła literatur narodowych – to...

[...] to wszystko nie byłoby możliwe bez: procesów dekolonizacyjnych i rozwoju studiów postkolonialnych, które wkroczyły na salony centrowych akademii; antropologii i otwarcia na pozaeuropejskie i mniejszościowe światy; poststrukturalistycznego, następnie dekonstrukcyjnego i dekonstrukcjonistycznego, szerzej zaś – postmodernistycznego przewrotu, który wstrząsnął całym gmachem zachodniej nauki; perspektywy systemów-światów Walstersteina i innych nowych projektów historii globalnej; globalnego przetasowania politycznego, zachwiania wypracowanego przez ostatnie kilka stuleci ładu europocentrycznego (bez rozstrzygania tutaj o długofalowych źródłach tego procesu – chociaż nie powinniśmy mówić o przewrocie, a raczej o powrocie do stanu poprzedniego); zmian na rynku

²⁴ Zob. np. R. Scholes, *op. cit.*

²⁵ Zob. np. J. M. Guy, I. Small, *op. cit.*

²⁶ D. Kołodziejczyk, *Wojna światów? Postkolonialny kontrapunkt w nowej komparatystyce*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 72.

²⁷ P. Czapliński, *Literatura światowa i jej figury*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 22.

²⁸ A. Schenker, głos w ankiecie *Polonistyka za granicą*, „Teksty Drugie” 1992, nr 1-2, s. 138.

²⁹ P. Czapliński, *Literatura światowa i jej figury*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 22.

³⁰ „Dzisiejszą alternatywą dla wariantu Goetheańskiego – alternatywą w szczególnym sensie elitarną, powstającą poza elitarnymi kryteriami selekcji, falującą według wyborów, jakich dokonują czytelnicy – jest literatura globalna. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że badacze literatury światowej – David Damrosch, Franco Moretti, Pascale Casanova, Mads Rosendahl Thomsen – uznają globalność za domenę lotniskowych i dworcowych stoisk z książkami. Tak usytuowana literatura globalna, dostępna prawie wszędzie, niezbyt droga, napisana językiem zrozumiałym prawie dla wszystkich, niezaprzątająca nikomu głowy problemami konkretnego regionu, nawet niewymagająca zapamiętywania tytułów czy nazwisk autorów, zostaje przez badaczy odseparowana od literatury światowej” (P. Czapliński, *op. cit.*, s. 19).

wydawniczym, który stał się rzeczywiście globalny – tworzy zatem literaturę światową poza akademickimi debatami na ten temat³¹.

Tymczasem wśród historyków literatury i pisarzy nie brak nawet nieoczywistych, jak najdalszych od tak czy inaczej definiowanych środowisk konserwatywnych, głosów, świadczących o światowej klasie arcydzieł literatury polskiej, np.: „Nawet w Chinach i Japonii *Quo vadis* było książką bardzo popularną. Sprawa upadku Imperium Rzymskiego i narodzin chrześcijaństwa interesuje także czytelników spoza Zachodu. Tę informację polecam szczególnie tym, którzy idąc ślepo za radykalizmem Brzozowskiego, radzą, by wykreślić Sienkiewicza z polskiej literatury”³². W największym uproszczeniu chciałoby się powiedzieć, że powinniśmy zostawić w kanonie Sienkiewicza, bo się nam opłaca – zdaje się konkludować Anna Nasiłowska.

Ewa Thompson w przekonaniu o szerszym niż partykularny sensie dziedzictwa naszej twórczości literackiej odpowiedziała na ankietę „Tekstów Drugich” następująco:

Co może literatura polska powiedzieć amerykańskiemu czytelnikowi? Moim zdaniem, polska literatura przepojona jest głębokim, acz nieprecyzyjnie sformułowanym przekonaniem, że tradycyjna judeochrześcijańska moralność (dekalog???, ewangelia) ma sens, że nietzscheańskie szukanie absolutnej wolności lub zwalanie ludzkich klęsk na złe ustawioną podświadomość prowadzi do jeszcze większych porażek. Hegłowski historycyzm pozostał literaturze polskiej obcy. [...] W literaturze polskiej nigdy nie zatarła się świadomość różnicy pomiędzy dobrem i złem³³.

Wiktor Erlich (profesor emerytowany literatur słowiańskich, Yale University, New Haven): „[...] prowadziłem zajęcia z literatury polskiej, ze szczególnym naciskiem na romantyzm. Przy wyborze tego przedmiotu kierowałem się głównie świadomością, że romantyzm polski był jednym z punktów szczytowych w rozwoju literatury, zwłaszcza poezji polskiej”³⁴. Erlich: „Sądzę, że byłoby wskazane, aby sławiści, prowadzący zajęcia z metodologii badań literackich, raczyli sygnalizować swoim studentom polski wkład w teorię literatury (np. takie pozycje, jak R. Ingarden, F. Siedlecki, najlepsze teksty polskiego literaturoznawstwa powojennego”³⁵. Słowa te napisał syn przedwojennego socjalisty, Henryka, nikt z – często etykietowanych jako zaściankowi, marginalizowanych dziś w środowisku akademickim – konserwatystów.

Czy wciąż możliwa pozostaje wiara w centralność literatury i jeden system wartości eksponowany przez kanon? To kwestia zaufania, szacunku, respektu,

³¹ A. F. Kola, *Między komparatystyką literacką a literaturą światową*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 60.

³² A. Nasiłowska, *Pole literatury*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 10.

³³ E. Thompson, *A jednak kolonializm. Uwagi epistemologiczne*, „Teksty Drugie” 1992, nr 1-2, s. 144.

³⁴ W. Erlich, *Młodość w szeregach Bundu*, [Odpowiedź na ankietę „Tekstów Drugich”, *Polonistyka za granicą*], „Teksty Drugie” 1992, nr 1-2, s. 113.

³⁵ *Ibidem*.

autorytetu. Potrzebne są: stale ponawiany przekaz, informowanie, prawda. Artykuły w czasopismach naukowych nie zawsze natomiast brzmią bezstronnie:

Największą wadą podręcznika [Juliana Krzyżanowskiego *A History of Polish Literature*] jest [...] brak jakiegokolwiek krytycznego dystansu wobec wielkiej narracji naszego narodowego męczeństwa, co sprawia, że książka ta nie odgrywa żadnej roli w przemianach kanonu transatlantyckiego. Krzyżanowski posługuje się dawno ustalonym literaturoznawczym status quo, omawiając „istniejący porządek”, i zasypuje czytelnika szczegółami historycznymi bardziej niż Miłosz [*The History of Polish Literature*] i Kridl [*A Survey of Polish Literature and Culture*]³⁶.

Pojawia się konieczność rozszerzania pola badawczego i sytuowania dziejów literatury narodowej w międzynarodowych i ponadnarodowych kontekstach. Ryszard Nycz stwierdził: „Widoczna staje się [...] potrzeba rozszerzenia poznawczej perspektywy: w miarę tego, jak z wolna rośnie świadomość stopnia zakorzenienia jej przedmiotu w ponadnarodowym uniwersum kultury”³⁷. Polskość jednak pozostaje niezastąpioną wartością³⁸.

W okresach kryzysu wzorzec literatury jako skarbnicy pamięci zbiorowej ma inspirujący walor. Precedensowy charakter ma przede wszystkim romantyzm krajowy i twórczość Wielkiej Emigracji. Jak trafnie stwierdził historyk literatury, „została [ona] podniesiona do rangi parareligijnej – bez mała katechizmu. Upadkowi Rzeczypospolitej przypisywała ona wymiar historiozoficzny jako dziejowemu precedensowi, formułowała wizję Ojczyzny jako ofiary, sakralizowała ją jako przedmiot zmagania dobra ze złem – światła z ciemnością. Twórczość stawiała się sposobem mobilizacji duchowej, nadawania walce najwyższej sankcji w obliczu ekstremalnego zagrożenia wspólnoty nie tylko narodowej, ale i ludzkiej – w sytuacji ostatecznej, eschatologicznej, a więc niejako metafizycznej”³⁹.

Jak nie bez słuszności – w ramach paradygmatu „scalającego” – postulował, specjalizujący się w kulturze literackiej, publicysta i pracownik Paweł Krzysztof Rutkiewicz:

[...] aprobata „literatury w Polsce” kosztem „literatury polskiej” jawiłaby się jako literaturoznawcza wersja tego, co Andrzej Leder określił mianem „snu zglobalizowanego mieszczaństwa”. W historyczno-socjologicznej wykładni terminu oznacza on rojenia o równomiernej partycypacji w możliwościach stwarzanych w ramach „globalnego

³⁶ B. Shallcross, *Requiem dla kanonu? Szczególny przypadek kanonu transatlantyckiego*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 289.

³⁷ R. Nycz, *Od polonistyki do komparatystyki (i z powrotem)*, „Teksty Drugie” 1992, nr ½, s. 2.

³⁸ Por. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1997. Y. Hazony Y., *Pochwała państwa narodowego*, przeł. E. Litak, Warszawa 2023. M. Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijęcej*, Toruń 2012. Idem, *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, OMP, Kraków 2017. A. D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009. *Wobec modernizmu i konstruktywizmu – współcześni polscy politycy i socjologowie w potyczkach z kategorią narodu*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 4.

³⁹ M. Klecel, *Pisarze niepodległości, Szkice o ludziach i dziełach*, Warszawa 2023, s. 13.

społeczeństwa Zachodu”, niezależnie od polityczno-społecznych uwarunkowań i ekonomicznego statusu. Zaadaptowany na potrzeby literaturoznawcze, byłby ów „sen” rojeniem czytelnika amatorskiego lub profesjonalnego o tym, że usytuowanie w systemie literatury światowej znosi konieczność namysłu nad współzależnością procesów historycznych warunkujących owo usytuowanie oraz że dezaktualizuje teoretyczne znaczenie będącego ich wytworem zróżnicowania perspektyw⁴⁰.

Rutkiewicz chce zasypać podział między literaturą polską a w Polsce⁴¹. Traktuje literaturę jako rezerwuar historycznych odniesień i „historyczność aktualnych literackich i literaturoznawczych perspektyw, ciągłość ich przemian i gwałtowność zachodzących w ich obrębie zwrotów i przełomów”⁴². Łódzki badacz wyjaśnia i postuluje, że:

[...] nałożenie się kategorii literatury polskiej na literaturę w Polsce wymusza rozszerzenie problematyki o dwa obszary z zakresu teorii przekładu. Pierwszy z nich zakładałby uwzględnienie w ramach kategorii literatury narodowej przekładów dzieł obcych powstałych w obrębie danego narodowego języka – przy czym kwestia teoretycznej relacji między dziełami oryginalnie powstałymi w tym języku i swoistymi dziełami przekładu na ten język jawiłaby się jako jedno z zagadnień do zbadania. Drugi z nowych obszarów problemowych dotyczyłby natomiast kwestii przekładalności kanonicznych tekstów polskiej literatury na język współczesnych problemów teoretycznych. Odpowiednim przedmiotem badań wydają się tu współczesne przekłady polskich tekstów dawnych na języki obce. Należałoby się przy ich okazji zastanowić się nad tym, na jakie pytania [...] próbują owe przekłady odpowiedzieć” i czy współwystępujące z przekładem zagadnienia teoretyczne „znajdują lub mogą znaleźć odzwierciedlenie w rodzimej recepcji oryginału. [...] dopiero zestawienie wyników [...] zarysowanych tu obszarów badań pozwoliłoby udzielić możliwie pełnej odpowiedzi na pytanie o poznawczy (w tym: hermeneutyczny) potencjał kategorii literatury „narodowej” w kontekście zagadnień globalizacyjnych – jak również o status polskości w literaturze polskiej, rozumianej jako literatura w Polsce⁴³.

Zarysowana przez Rutkiewicza ogólna sytuacja komunikacyjna przesuwając środek ciężkości polonistycznego literaturoznawstwa, odrywając go od geograficznego i historycznego konkretności Polski. Abstrakcyjna idea jedności kultury powoduje, że zmienia się przestrzeń mentalna właściwa dla nowej historii literatury polskiej, co – jak czytamy w „Tekstach Drugich”:

w sposób emblematyczny ilustruje pewien proces kształtowania układu odniesienia – istotny również dla zrozumienia współczesnej, poznawczo-interpretacyjnej relacji między globalizacją i tzw. literaturą narodową. Tę rozumiem [...] przede wszystkim jako wyrafinowane użycie narodowego lub (jak określa się nieraz globalną w swoim zasięgu angielszczyznę) postnarodowego języka. Takie założenie implikuje konieczność pojmowania

⁴⁰ P. K. Rutkiewicz, „*My, naród polski*”. *Literatura narodowa i globalizacja w perspektywie hermeneutycznej*, „Teksty Drugie” 2017, nr 5, s. 25.

⁴¹ *Ibidem*, s. 25.

⁴² *Ibidem*, s. 26.

⁴³ *Ibidem*, s. 26-27.

„narodowości” literatury w sensie „słabym”, gdzie nawiązania do tzw. idei narodu mogą stanowić element układu kulturowych odniesień, ale niekoniecznie główne spoiwo tożsamościowe i podstawę ostatecznej klasyfikacji literackiej⁴⁴.

Z kolei według Skórczewskiego, z którym trudno byłby się tu nie zgodzić, nie należy absolutyzować znaczenia polityczności literatury, a badania literackie:

[...] mają – potencjalnie lub realnie – polityczny wydźwięk. Mogą się stać, i nierzadko istotnie się stają, środkami walki o cele polityczne, jednak oprócz tego robią coś jeszcze i są czymś jeszcze: są świadectwem transcendowania tych ograniczających uwarunkowań – ich przekraczania tak po stronie tekstu jako wytworu procesu twórczego, jak i po stronie interpretatora, zdolnego do uchwycenia owych momentów przekraczania, wznoszenia się (dzieła, autora) ponad to, co polityczne. O taką świadomość, taki horyzont się upominam, postulując uzupełnienie perspektywy polityczności, którą proponuję postrzegać jako odmianę znanej od dawna perspektywy tropologicznej, moralnej, o inną – w tym wypadku antypodycznie odległą – optykę, nie mniej jednak ważną: optykę transcendencji, opartą na anagogii – dostrzeganiu w literaturze sensów odnoszących do wyższego, wznioślejszego porządku; sugerujących istnienie takiego porządku i implikacje tego faktu dla rozumienia i doświadczania rzeczywistości. Nie jest to sentymentalna retrotopia, wezwanie do powrotu do czegoś, co dawno już straciło na znaczeniu i co miałoby być kompensacją teraźniejszych frustracji za cenę lekceważenia teraźniejszych wyzwań. To przywołanie zagubionej, lecz wciąż dostępnej perspektywy kulturowej, kierującej ku pewnego typu uniwersalizmowi literackich sensów. Uniwersalizmowi, który stawia człowieka wobec fundamentalnych pytań, dramatycznie aktualnych wobec fundamentalnych pytań, dramatycznie aktualnych wobec konfrontacją ze śmiercią w realiach wojny u naszych granic, i który – jak sądzę – nie jest i nie będzie passé, dopóki istnieje człowiek i jego kultura⁴⁵.

Ostatnie zdanie tego cytatu nie będzie wydawać się banalne, jeśli uprzytomnimy sobie atrakcyjność haseł post- i transhumanizmu dla tych, którzy bezkrytycznie podążają za nowościami. Nawet jeśli przyjmujemy, że kres humanizmu – to defini tywny kres cywilizacji ludzkiej, czyli perspektywa tak pozbawiona sensu, że wolno abstrahować od niej, pozostają w mocy inne pesymistyczne prognozy i diagnozy. Jak pamiętamy z publicystyki emigracji wojennej (Zygmunt Nowakowski, Tymon Terlecki), tak i dzisiaj globalne znaczenie militarne, polityczne, gospodarcze kraju przyczynia się do zainteresowania w świecie jego literaturą, do wsłuchiwania się w głosy trubadurów imperiów i bagatelizowania buntowników z podbitych terytoriów. Choć zdarzają się wyjątki od reguły,

[...] autorzy opracowań angielskich czy amerykańskich preferują jako przedmiot piśmiennictwo zachodnioeuropejskie, głównie anglojęzyczne – choć przyznać trzeba, że kierowanie się tego rodzaju preferencjami przeczy współczesnym standardom wytwarzania wiedzy. Istota problemu tkwi gdzie indziej: w tym, że wspomniany determinizm często przybiera formę przemocy epistemologicznej o zawołowanym, imperialnym podłożu. Jeśli bowiem

⁴⁴ *Ibidem*, s.13.

⁴⁵ D. Skórczewski, *op. cit.*, s. 319-320.

w pracach tych znajduje się miejsce dla romantyzmu wschodnioeuropejskiego, to jest to raczej [...] romantyzm rosyjski Puszkina i Lermontowa niż polski Mickiewicza i Słowackiego czy Norwida⁴⁶.

Tym większe i pilniejsze zadania stoją przed historią literatury polskiej. Dla wzmocnienia nie wyłącznie retorycznie, lecz i merytorycznie, *soft power* naszego państwa, dla ochrony dziedzictwa ponadtysiącletniej kultury, trzeba przekonywać, by filologia polska w swoim centrum przechowywała tradycję rodzimej literatury.

BIBLIOGRAFIA

- Alter R., *The Pleasures of Reading in an Ideological Age*, New York 1989.
- Anderson, B. *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1997.
- Czapliński P., *Literatura światowa i jej figury*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4.
- Ćwikliński A., *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji, integracji i transformacji systemowej*, Poznań 2013.
- Erlich W., odpowiedź na ankietę, „Teksty Drugie” 1992, nr 1-2.
- Fiedorcuk J., *Z niemiecką precyzją. Pełzająca federalizacja*, „Do Rzeczy” 2021, nr 29, s. 52-53.
- Guy J.M., I. Small, *Politics and Value in English Studies. A Discipline in Crisis?*, Cambridge 1993.
- Hazony Y., *Konserwatyzm na nowo odkrywany*, przeł. R. Czekalska, A. Kuczkiewicz-Fraś, Kraków 2023.
- Hazony Y., *Pochwała państwa narodowego*, przeł. E. Litak, Warszawa 2023.
- Iwanowicz M., *Uczniowska awersja do lektur szkolnych jako problem dydaktyczny i wychowawczy*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Flia Litteraria Polonica” t. 8 (2006), s. 551-564.
- Karcz A., *Kryzys badań literackich a po-poststrukturalistyczne propozycje*, „Teksty Drugie” 2001, nr 2, s. 156-167.
- Koła A.F., *Między komparatystyką literacką a literaturą światową*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4.
- Kołodziejczyk D., *Wojna światów? Postkolonialny kontrapunkt w nowej komparatystyce*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4.
- Kowalczykowa A., *Podręcznik – przyjemność i kłopoty*, Teksty Drugie” 1995, nr 2.
- Kozłowski P., *Państwo, polityka i uniwersytet*, „Nowe Książki” 2024, nr 3.
- Łuczewski M., *Owieczny naród. Polak i katolik w Żmiejce*, Toruń 2012.
- Łuczewski M., *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017.
- Markiewicz H., *Odpowiedź na ankietę podręcznikową*, Teksty Drugie” 1995, nr 2, s. 128.
- Matuszewski R., *Odpowiedź na ankietę redakcji „Tekstów Drugich”*, „Teksty Drugie” 1995, nr 2.
- Merta T., *Nieodczowność konserwatyzmu. Pisma wybrane*, Warszawa 2012.
- Michalski M., *Polonistyka końca świata. Edukacja polonistyczna wobec wyzwań współczesności*, Gdańsk 2021.
- Miłosz C., *Prywatne obowiązki*, Kraków 2001 (I wyd. 1972).
- Moretti F., *Przypuszczenia na temat literatury światowej*, przeł. P. Czapliński, „Teksty Drugie” 2014, nr 4.
- Nasiłowska A., *Historia literatury polskiej*, Warszawa 2022.
- Nasiłowska A., *Pole literatury*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4.

⁴⁶ *Oxford Companion to English Literature*, red. Paul Harvey, Oxford 1958; Andrew Maunder, *Encyclopedia of Literary Romanticism*, New York 2010; D. Skórczewski, *op. cit.*, s. 101.

- Nycz R., *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu historycznoliterackiego*, [w:] idem, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012, s.79-108.
- Romaniuk-Całkowska E., *Rząd francuski i federalizacja Unii Europejskiej*, „Przegląd Dyplomatyczny” 2004, nr 4, s. 11-29.
- Rutkiewicz P.K., *Literatura narodowa i globalizacja w perspektywie hermeneutycznej*, „Teksty Drugie” 2017, nr 5.
- Schenker A., profesor lingwistyki słowiańskiej, Yale University, New Haven, „Teksty Drugie” 1992, nr 1-2, s. 138.
- Scholes R., *The Rise and Fall of English. Reconstructing English as a Discipline*, New Haven and London 1998.
- Schultze B., *Perspektywy polonistyczne i komparatystyczne*, red. M. Sugiera, Kraków 1999.
- Serkowska H., *Włoski wkład w debatę wokół literatury światowej i literatur narodowych*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 85-99.
- Shallcross B., *Requiem dla kanonu? Szczególny przypadek kanonu transatlantyckiego*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 282-283.
- Skórczewski D., *Fantazmaty skolonizowanych Polaków. Studia o tożsamości kulturowej*, Lublin 2023.
- Skórczewski D., *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013.
- Smith A. D., *Etniczne źródła narodów*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009.
- Stanisz J., *Zabójcza federalizacja*. Rozmowę przeprowadziła M. Subotić, „Rzeczpospolita” 2011, nr 279, s. A14.
- Thompson E., „Wszyscy uczymy się być szeregowcami, a nie generałami, [z Ewą M. Thompson rozmowa Aleksandra Ziółkowska-Boehm], [w:] A. Ziółkowska-Boehm, *Amerykanie z wyboru i inni*, Warszawa 1998, s. 223-236.
- Tomkowski J., *Odpowiedź na ankietę redakcji „Tekstów Drugich”*, „Teksty Drugie” 1995, nr 2.
- Villiers Ph. de, *Kiedy opadły maski*, przeł. W. Golonka, Warszawa 2019.
- Wobec modernizmu i konstruktywizmu – współcześni polscy politycy i socjologowie w potyczkach z kategorią narodu*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 4.
- Zajac G., *Oświeconych nie trzeba oświecać – refleksje o szkole, powadze czytania i szaleństwie ideologii*, „Roczniki Humanistyczne” t. 67 (2019), z. 1, s. 25-38.

Jakub Z. Lichański¹

O POTRZEBIE HISTORII LITERATURY OD STAROŻYTNOŚCI DO DZIŚ

[...] *historia literatury to dzieje ducha narodowego*

Maurycy Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, t. 1, Warszawa 1830

*Nietzsche and Goethe took classical values [...] as more accurate,
as more revealing and reflective of the nature of reality².*

Friedrich Ulfers, Mark D. Cohen²

*Historia to nie tylko fakt: mieści się w niej pamięć, która przekazuje
znaczenie przypisywane owemu faktowi, a zatem generuje tożsamość.*

Maria Campatelli, *Lektura Pisma z Ojcami Kościoła*, Wyd. PROMIC: Warszawa 2009, s. 107

Streszczenie: Artykuł składa się z następujących części:

- WPROWADZENIE
- POTRZEBA BADAŃ HISTORII LITERATURY
- FILOLOGIA
- INNE METODY BADANIA DZIAŁA LITERACKIEGO
- BADANIE LITERACKIEGO DZIEŁA SZTUKI, RESP. FAKTÓW LITERACKICH
- BADANIE HISTORII LITERATURY – PROLEGOMENA DO METODY
- DYSKUSJA
- KONKLUZJE
- Literatura w wyborze

W konkluzji autor pisze, że nadal trzeba dbać o budowanie historii literatury, bo tylko w ten sposób możemy uporządkować całość materiałów, jakie składają się historię literatury. A że zapewne będzie to niezwykle obszerne dzieło? Cóż, zarówno dzieł literackich, jak i innych dzieł kultury wciąż przybywa a naszym zadaniem, jako ich badaczy, jest porządkowanie tego materiału i jego opis.

¹ Professor Jakub Z. Lichański, ORCID 0000-0002-1943-5069, Full member of the SOCIETATIS SCIEN-
TIARUM VARSAVIENSIS; extraordinary member of the *Who is Who Gesellschaft für biographische Forschung*,
Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE, e-mail: zjlichen@uw.edu.pl ;

² „Nietzsche i Goethe wskazali klasyczne wartości... jako bardziej dokładne, jako bardziej znamienne i od-
zwierciedlające naturę rzeczywistości” [przeł. – J.Z.L.], por. *Nietzsche and Antiquity: His Reaction and Response
to the Classical Tradition*, Camden House 2004.

Wielką pomocą może tu być nowoczesna technologia, która pozwala już na tworzenie wielkich baz pełnotekstowych³. Może winniśmy pomyśleć o stworzeniu takiej bazy dla historii literatury polskiej? Ostatecznie nie jest istotne czy baza ta będzie w postaci monumentalnej, wielotomowej edycji drukowanej (*Wielka literatura powszechna* 1930-1933; *Kindlers Literaturlexikon* 3 Aufl., 2009), czy w postaci właśnie wielkiej bazy pełnotekstowej w internecie. Zwłaszcza, że jak wskazują badacze, może mieć to kapitalny wpływ na edukację szkolną (Mazurkiewicz 2019, 51-80; Mazurkiewicz 2024 [w druku]). Wzory są więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby taką historię literatury polskiej stworzyć. Zwłaszcza, że przed rokiem 1939 została opracowana i wydana (*Dzieje literatury polskiej* 1918; *Dzieje literatury polskiej* 1935-1936).

Nie ulega bowiem dla mnie wątpliwości konieczność i potrzeba historii literatury; a jaka będzie jej postać wydaje się kwestią drugorzędną.

Słowa kluczowe: historia literatury, historia literatury polskiej, *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Arystoteles, Immanuel Kant, Maurycy Mochnacki, Alfred North Whitehead, Gabriel Korbut, Julian Krzyżanowski, Zygmunt Łempicki, Wiktor Weintraub, Jerzy Ziomek, Stefan Sawicki, Kazimierz Wyka, Henryk Markiewicz, Stefania Skwarczyńska, Teresa Kostkiewiczowa, Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, Elida M. Szarota, Stanisław Beres, Teresa Walas, Ryszard Nycz, Konrad Dominas, Adam Mazurkiewicz, Wolfram Ax, Klaus Berger, Chrysostomos Mantzavinos, James Turner

ON THE NEED FOR A HISTORY OF LITERATURE FROM ANCIENT TIMES TO TODAY

[...] *the history of literature is the history of the national spirit*

Maurycy Mochnacki, *About Polish literature in the nineteenth century*, vol. 1, Warsaw 1830

*Nietzsche and Goethe took classical values [...] as more accurate,
as more revealing and reflective of the nature of reality*².

Friedrich Ulfers, Mark D. Cohen⁴

*History is not just a fact: it contains memory that transmits
the meaning assigned to that fact and therefore generates identity.*

Maria Campatelli, *Leggere la Bibbia con i Patri. Per una lettura credente delle Scritture*,
Ed. Lipa Srl: Roma 2009, p. 107

Abstract: The article consists of the following parts:

- INTRODUCTION
- THE NEED FOR RESEARCH IN THE HISTORY OF LITERATURE
- PHILOLOGY
- OTHER METHODS OF RESEARCHING LITERARY WORKS
- STUDY OF A LITERARY WORK OF ART, RESP. LITERARY FACTS
- STUDY OF THE HISTORY OF LITERATURE – PROLEGOMENE TO THE METHOD

³ Kwestie te, w odniesieniu do literatury antycznej, przedstawił Konrad Dominas w studium *Internet jako nowa przestrzeń recepcji literatury antycznej*, Wyd. Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych: Poznań 2017; wykaz takich baz podaje Autor na s. 184-192 wskazanej monografii. Ze swej strony dodam tylko jedną, a mianowicie bazę dla źródeł średniowiecznych, por. Documenta Catholica Omnia <http://www.documenta-catholicaomnia.eu>, (2019-01-16).

⁴ Cf. *Nietzsche and Antiquity: His Reaction and Response to the Classical Tradition*, Camden House 2004.

- DISCUSSION
- CONCLUSIONS
- Literature in the selection

In the conclusion, the author writes that we still need to take care of building the history of literature, because only in this way can we organize all the materials that make up the history of literature. And that it will probably be an extremely extensive work? Well, both literary and other works of culture are constantly growing and our task, as their researchers, is to organize this material and describe it.

Modern technology can be of great help here, as it allows the creation of large full-text databases. Maybe we should think about creating such a base for the history of Polish literature? Ultimately, it is not important whether this database will be in the form of a monumental, multi-volume printed edition (*Wielka literatura powszechna* [Great Universal Literature] 1930-1933; *Kindlers Literaturlexikon* 3 Aufl., 2009) or in the form of a large full-text database on the Internet. Especially since, as researchers point out, it may have a major impact on school education (Mazurkiewicz 2019, 51-80; Mazurkiewicz 2024 [in press]). There are patterns, so nothing stands in the way of creating such a history of Polish literature. Especially since it was prepared and published before 1939 (*Dzieje literatury polskiej* [The History of Polish Literature] 1918; *Dzieje literatury polskiej* [The History of Polish Literature] 1935-1936).

For me there is no doubt about the necessity and need for the history of literature; and what its form will be seems to be a secondary issue.

Key words: history of literature, history of Polish literature, *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Arystoteles, Immanuel Kant, Maurycy Mochnacki, Alfred North Whitehead, Gabriel Korbuc, Julian Krzyżanowski, Zygmunt Łempicki, Wiktor Weintraub, Jerzy Ziomek, Stefan Sawicki, Kazimierz Wyka, Henryk Markiewicz, Stefania Skwarczyńska, Teresa Kostkiewiczowa, Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, Elida M. Szarota, Stanisław Bereś, Teresa Walas, Ryszard Nycz, Konrad Dominas, Adam Mazurkiewicz, Wolfram Ax, Klaus Berger, Chrysostyomos Mantzavinos, James Turner

WPROWADZENIE

O historii literatury i potrzebie nie tylko jej istnienia, ale i badania napisano, jak sądzę, bardzo wiele. Jeśli raz jeszcze podejmuję ten temat, to nie tylko na życzenie pani profesor Doroty Heck, której za tę możliwość jestem bardzo wdzięczny, ale aby przedyskutować z Państwem pewne hipotezy, jakie przedstawię w dalszym ciągu swego wykładu.

Zacznę od pewnej anegdoty, która, jak sadzę, ma jednak głębsze znaczenie. Powszechnie uważa się, za Juliuszem Słowackim, że *Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy* (Słowacki 1922, II.381 [*Lila Weneda. Prolog*]). Otóż nie zgadzam się z wieszczem: gdzie był jeden z najpiękniejszych ogrodów różanych w tej części Europy? W Kołobrzegu; i, pozornie, został zniszczony w czasie wojny. Nieprawda – ocalał, co prawda zdziczały, ale widziałem jak jeszcze część krzewów kwitła. Dlaczego o tym mówię? Można bowiem postawić pytanie – czy w tej chwili, dziwnie osobliwej, warto zajmować się różami, czyli mówić o *potrzebie* historii literatury? Odpowiem, że tak, a umacnia mnie w tym właśnie ten, na przekór wszystkiemu, kwitnący krzak róży w dawnym ogrodzie różanym w Kołobrzegu.

A teraz trochę inaczej.

Dlaczego przywołałem opinię na temat stosunku Goethego i Nietzschego do tradycji antycznej, a raczej klasycznych wartości, bo to trochę nie to samo? Otóż chodziło mi o fakt, że właśnie obaj, acz w różny sposób, uznawali za oczywiste, że badania historii pewnych zjawisk jest konieczne oraz pożyteczne. Uczy nas bowiem o naturze rzeczywistego – dodajmy aby ujednoznaczyć – świata.

I może całkiem inaczej, trochę w duchu oświecania, ale w rozumieniu Immanuela Kanta. Zacznę od przypomnienia istotnego sądu Kanta; chodzi o kwestie epistemologiczne, a ściślej – o metodykę oraz metodologię naszego poznania. Kant mówi jednoznacznie (Kant 1971, A 822 [s. 832]; Kant 1957, A 822/B 850 [II.566]):

Uważanie czegoś za prawdę lub podmiotowa ważność sądu ma w stosunku do przekonania (które obowiązuje zarazem przedmiotowo) następujące trzy stopnie: mniemanie (Meinen), wiarę (Glauben) i wiedzę (Wissen). Mniemanie jest uważaniem [czegoś] za prawdę ze świadomością, że jest ono niewystarczające ani podmiotowo, ani przedmiotowo. Jeżeli to uważanie za prawdę jest tylko podmiotowo wystarczające i uważa się je zarazem za niewystarczające przedmiotowo, to nazywa się wiarą. A wreszcie uważanie za prawdę zarówno podmiotowo, jak przedmiotowo wystarczające nazywa się wiedzą. Subiektywna wystarczalność nazywa się przekonaniem [dla mnie samego], obiektywna – pewnością [dla każdego]⁵.

Innymi słowy – mniemanie (Meinen) w rozumieniu Kanta dokładnie wyczerpuje postępowanie argumentacyjne z jakim mamy do czynienia m.in. w *teorii retoryki* – o niej też będzie kilka słów dalej – a także w badaniu np. dzieła sztuki. Cały przytoczony *passus* z *Krytyki czystego rozumu* pokazuje, w którym miejscu (w jaki sposób) rozumowania retoryczne przechodzą w rozumowania *stricte* logiczne. Te pierwsze są o tyle istotne, iż *subiektywna wystarczalność* Kanta opisuje fakt, iż rozumowanie oparte na *przekonaniu* (Überzeugung) odnosi sukces o tyle, iż przekonuje mnie samego oraz – dodajmy – myślących podobnie. Aby jednak uzyskać pewność – muszę odwołać się do wiedzy.

Dopowiem – do prawdy. Osiągamy ją bowiem tylko wtedy, gdy operujemy wiedzą, a nie mniemaniem czy wiarą. W badaniu naukowym, a o takim mówią i Platon, i Arystoteles, oraz *erstaunlicher Kant*⁶, tylko prawda się liczy. Dla nich wszystkich wiedza i prawda są tożsame.

I jeszcze dwie uwagi o charakterze metodologicznym. Już Arystoteles zwracał uwagę w *Metafizyce* (ARIST., *metaph.*, 981 a 6-8):

⁵ Por. Perelman 1989, 67 cytuje powyższy fragment z dzieła Kanta, ale jego sens po francusku jest nieco inny; dodatkowo pojawia się w tłumaczeniu pojęcie *persuasion*, podczas gdy w oryginale mamy Überzeugung (przekonanie). Zwracam uwagę, iż w artykule Waltera Mescha, Überredung Überzeugung. w: *HWdR* (2009), t. 9, kol. 858-870, problem ten jest omówiony w sposób kompletny.

⁶ Że przywołałam określenie Arhura Schopenhauera z jego dzieła *Über die vierfache Wurzel des Satzes vom zureichenden Grunde* (Frankfurt a.M. 1847). *Erstaunlicher Kant*, w oryg. *der erstaunliche Kant*, oznacza niezwykle Kant.

Wiedza praktyczna rodzi się wtedy, gdy z wielu postrzeżeń doświadczalnych tworzy się ogólny sąd o podobnych rzeczach.

Co tak naprawdę orzeka Stagiryta? Wskazuje oto, że wiedza powstaje na drodze uogólniania sądów a raczej postrzeżeń szczegółowych, które podlegają uogólnieniom. Jak jasno sformułowań to Alfred N. Whitehead: *Celem myślenia naukowego jest wyszukanie pierwiastków ogólnych i stałych w zjawiskach poszczególnych i zmiennych* (Whitehead [1914], 3-4).

Jaki to, co dotąd powiedziałem, ma związek z potrzebą badania oraz tworzenia historii literatury? Otóż badania pojedynczych dzieł sztuki, *resp.* literackich dzieł sztuki nie dostarcza nam wiedzy, a tylko pewien zespół mniemań (postrzeżeń szczegółowych), bardziej lub mniej trafnych (Diogenes Laertius 1982; Focjusz 1986–1992). Poza Diogenesem Laertiussem (I poł. III w. ne) oraz Focjuszem (810–891) trzeba przypomnieć Marka Fabiusza Kwintyliana (35–96 ne), który w swym głównym dziele dokonuje swoistego opisu a raczej mówi o potrzebie znajomości literatury greckiej oraz rzymskiej, *scil.* autorów. Podobnie zresztą postąpi wcześniej Warron (116–26 pne), gdy spróbuje usystematyzować pojmowanie literatury z punktu widzenia zasad aksjologii, *resp.* teologii ale rozumianej w duchu religii rzymskiej. A zatem już od czasów antycznych odczuwano potrzebę porządkowania i systematyzowania wiedzy o – powiedzmy ostrożnie – piśmiennictwie (przypomnę jeszcze katalogi mówców, m.in. Cecyliusz z Kaleakte [60–5 pne]), ale był to tylko jednak pewien zespół mniemań (postrzeżeń szczegółowych), a nie rzetelna wiedza.

Dlaczego? Bo nie mamy oglądu całości, ani nie określiliśmy tak naprawdę przedmiotu naszych badań. Świetnym tego przykładem może być kłopot ze zrozumieniem i tłumaczeniem początku pierwszego heksametru *Eneidy* Wergilego⁷, brak odwołań do *Nowego Testamentu* w komentarzach do *Trenu XIX* Jana Kochanowskiego, czy nieumiejętność dostrzeżenia aktualności *Pani Twardowskiej* Adama Mickiewicza, czy dialogu a raczej polemiki w części IV *Dziadów z Cierpieniami młodego Wertera* Johanna Wolfganga Goethego (choć zwracał na to uwagę już Maurycy Mochnacki). A już to, co wypisywano czasem o takich utworach Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego jak *Niobe* bądź *Wielkanoc Jana Sebastiana Bacha*, że o *Dziewczynie* Bolesława Leśmiana nie wspomnę⁸, musi budzić niepokój historyka literatury właśnie.

Dlaczego? Nie mieliśmy, że powtórzę, określonego celu takich badań, albo nie zauważyliśmy, że badania similiów, czy hermeneutyki wskazanych tekstów, to za mało. Po prostu zaniedbaliśmy właśnie odwołania historycznoliterackie.

⁷ Por. James Henry, *Aeneidea...* Vol. 1, Book 1, Cambridge Univ. Press, Cambridge 1871 (2013), s. 151–157nn.

⁸ Por. J.Z. Lichański, *Bolesław Leśmian i problemy komunikacji*. w: *Teorie i praktyki komunikacji 2*, red. Anna Barańska-Szmitko, Anita Filipczak-Białkowska, Wyd. UŁ: Łódź 2023, s. 503–518.

Gdy zastanawiamy się nad historią literatury w zasadzie mamy chyba tylko dwie możliwości:

1. możemy, za wzorem antycznych, robić katalogi, dziś powiedzielibyśmy – słowniki pisarzy (ze wskazywaniem similiów, czy dość banalnych odwołań do hermeneutyki), albo
2. ująć dzieje literatury trochę na wzór dziejów np. kraju i przedstawić chronologiczny jej, tj. literatury, rozwój: w wypadku Polski od *Bogurodzicy* po najnowszy dorobek pisarski.

W tym drugim wypadku, wyprzedzając to, co chcę powiedzieć dalej, lepiej zrobić tablice chronologiczne, ale to tylko szczegół (co prawda ważny, ale o znaczeniu bardziej redakcyjnym). Wracając ad rem – gdy chcemy ukazać dzieje literatury w porządku chronologicznym stają przed nami kolejne wyzwania, a raczej – konieczność podjęcia decyzji. Mamy takie oto drogi wyboru:

1. ujęcie poprzez opis epok⁹ i w nich umieszczamy autorów w porządku chronologicznym (np. w podręcznikach I. Chrzanowskiego, J. Krzyżanowskiego i de facto w obu, dużej i małej, syntezie uniwersyteckiej),
2. nadal poprzez opis epok, ale porządkujemy według rodzajów literackich, bądź piśmienniczych (tak są przygotowane *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, które ukazały się w ramach *Encyklopedii Polskiej*, oraz także, we wspomnianych już, dużej i małej, syntezie uniwersyteckiej, czy w ujęciach typu *Istorija vseмирnoj literatury*),
3. wreszcie, układy słownikowe lub encyklopedyczne, które mają hasła osobowe i hasła rzeczowe, albo, wprowadzają wyłącznie hasła rzeczowe, a osoby i tak poprzez indeksy, odnajdziemy (tak są przygotowane *Encyklopedia Literatury Polskiej*, a też tomy *Słownika literatury polskiej*).
4. Poza tymi klasyfikacjami czy raczej taksonomiami pozostała jedna, ale dość ważka: ujęcie historii literatury poprzez opis jakichś idei, np. jak u Maurycego Mochnackiego: „literatura jest wyrazem uznania [narodu] samego siebie w swoim jestestwie.

⁹ Tu zresztą może nas czekać przykra niespodzianka, na którą zwróciła uwagę Teresa Kostkiewiczowa, por. (Kostkiewiczowa 1996, 13), gdy pisała: *Między Boileau a Burke’em dokonano się więc coś bardzo ważnego: nastąpiło naruszenie utrwalonych od wieków zasad budowania dyskursu językowego oraz będących ich fundamentem przekonań aksjologicznych. Dokonywały się też subtelne, choć bardzo istotne przesunięcia znaczeniowe pojęć określających te przekonania. Kategoria wzniosłości – ze swoim silnym nacechowaniem wartościującym – miała swoje naturalne miejsce i sens w tamtej całości. Wyjęta z niej i poddana różnorodnym obróbkom semantycznym, czy ma coś wspólnego z tym, czym była u swych źródeł? Posługując się utrwalonym od wieków pojęciem w dziś tylko zrozumiałych kontekstach i znaczeniach, sprawiamy wrażenie naturalnej jedności i ciągłości, gdy w istocie utrwalamy pomieszanie miar i języków w dzisiejszej wieży Babel. Ta uwaga wskazuje na problem, który wcześniej opisali m.in. Maurycy Mochnacki czy Ricarda Huch, gdy zwracali uwagę na spory literackie, czy filozoficzne właśnie na temat rozumienia pewnych pojęć, które są używane w takich sporach, a których zakresy znaczeniowe uległy zmianom. Np. ze względu na odkrycia nowych tekstów, dotąd nieznanych, czy, jak mówi Kostkiewiczowa, subtelne, choć bardzo istotne przesunięcia znaczeniowe pojęć określających te przekonania (np. manieryzm, który „wciął się” pomiędzy renesans a barok, a których dokonał zasadniczego przesunięcia pojmowania humanizmu, jako powrotu do starożytnych). Pewne kwestie zostały już poruszone w toku IV polsko-niemieckiej konferencji polonistycznej, por. *Między Oświeceniem a Romantyzmem* 1997. Że wcześniejsze studium o renesansie, oświeceniu i romantyzmie tylko przywołam, por. Łempicki 1966. Istotne też są artykuły Wiktora Weintrauba i Jerzego Ziomek, które omawiają problem podziału na epoki oraz odwołują się do propozycji Juliana Krzyżanowskiego zawartych w jego studium *Barok na tle prądów romantycznych* (Weintraub 1978, 9-33; Ziomek 1986, 23-54; Krzyżanowski 1938, 7-53).*

Co więcej: *jest a raczej ma być sumieniem tegoż narodu, a historia literatury to dzieje ducha narodowego*”.

Przy takich założeniach dokonania poszczególnych twórców nie muszą być „szeregowane chronologicznie”, ale są porządkowane według tez – czy je spełniają. Podobnie zresztą ujęła dzieje romantyzmu niemieckiego Ricarda Huch, a dla polskiej literatury choćby wspominany już Maurycy Mochnacki.

Uwagom tym można jednak postawić zarzut, że mówię nie o **potrzebie**, a o **sposobie** opisu historii literatury. A to nie jest to samo! Zgoda, ale to pozór. Zwracam bowiem uwagę, że niezależnie od sposobu ujęcia historii literatury, zakładamy, że jest to czynność sensowna, co więcej – odwołująca się nie do mnień, czy wiary w poprawność naszego postępowania badawczego, a właśnie do wiedzy. A ta ulega zmianom (jak sugeruje choćby Kostkiewiczowa), co możemy odnotować, gdy czytamy np. u Volkmana, że ten „z wielkim żalem, ale nie mogłem z niego skorzystać” (Volkman 1865:VII). A chodzi o fundamentalne studium Leonharda von Spengla *Die Definition und Eintheilung der Rhetorik bei den Alten*, które zostało ogłoszone w roku 1863, w numerze XVIII „Rheinisches Museum für Philologie”. Właśnie dlatego potrzebne jest badanie historii literatury, aby takich „żałów,” można było unikać.

Propozycja, jaką przedstawię, będzie starała się uwzględnić wskazane perspektywy; zarazem czynię pewne istotne założenie i metodologiczne, i historiozoficzne (choćby poprzez wskazanie takich filozofów i badaczy, jak m.in. Arystoteles, Immanuel Kant, Alfred North Whitehead, Albert Einstein czy Krzysztof Maurin, a też Ferdynand Braudel i Reinhardt Koselleck). Potrzeba badań i nad historią, i nad historią kultury oraz literatury jakiegoś narodu ulega przemianom (co jest trywialnym spostrzeżeniem), ale operujemy w tych badaniach pojęciami, które zarazem mają nie tylko długie, ale **szalenie długie trwanie**, że lekko sparafrazuję termin Fernanda Braudela. Wynika to z faktów, które definitywnie, jak dotąd, opisał Reinhardt Koselleck (Koselleck 2012), a szczególnie takich kwestii zarówno w badaniach historycznych, jak i w badaniach historii literatury, jak: w badaniu historii pojęć, np. epok, czy gatunków literackich, *resp.* piśmienniczych uwzględnianie:

- A. historii społecznej,
- B. zagadnień formalnych struktur czasu, czy wreszcie
- C. kwestii i problemów form motywacji w historiografii oraz
- D. roli przypadku w badaniu tychże form.

A zatem czas przejść do bardziej fundamentalnego pytania: czy w ogóle warto i potrzeba zajmować się historią literatury – jakkolwiek postrzeganą?

Zacznę od cytatu dość dziwnego (Nycz 2010, 175):

Trzy wskazane wyżej czynniki – kryzys modeli narodowego oraz autonomicznego uprawiania historii literatury, a także kryzys teoriopoznawczy, obiektywistycznych podstaw historycznego poznania – tworzą zarówno główne składowe warunkujące sytuację współczesną, jak i cechy nowych propozycji uprawiania i uzasadniania historii literatury. Upraszczając, można by powiedzieć, że większość z nich rozwijana jest pod wpływem inspiracji płynących głównie z trzech źródeł:

- a) socjologiczno-kulturowej teorii zależności (jej najbardziej bodaj znanym przykładem jest strukturalistyczna „z ducha” Immanuela Wallersteina koncepcja systemów światowych – zob. Wallerstein 2007);
- b) szeroko rozumianej teorii postkolonialnej o emancypacyjnym i rewindykacyjnym charakterze;
- c) współczesnych konceptualizacji procesów globalizacyjnych, które skłaniają do zrewidowania wyjaśnień na temat natury i charakteru zjawisk lokalnych (w tym zwłaszcza ich autonomicznego statusu i immanentnego znaczenia).

Czy powyższa uwaga jest trafna? Pytanie niestosowne, bowiem jest ona wypowiedziana przez teoretyka literatury o utrwalonej pozycji oraz, co ważniejsze, przywołująca ważne opracowania sąd ten potwierdzające. A jednak warto się nad tym zastanowić i postawić raz jeszcze pytanie – czy powyższa uwaga jest trafna?

Acz wyglądać to będzie na uwagę nie *a propos*, to zacznę od przypomnienia tzw. koła Wergilego, które było i swoistą historią literatury, i, co ważniejsze, sposobem na jej określenie a także – „zestawem” konwencji, w jakiej dane literackie dzieło sztuki winno być wykonane oraz odczytywane¹¹. Był to model ponad narodowy, bowiem odwoływał się do języka łacińskiego jako języka literatury. Mógł być jednak swobodnie przeniesiony i do literatur narodowych.

Zatem kwestia kryzysu modeli narodowych historii literatury nie jest niczym specjalnie nowym. Czy faktycznie mamy tu do czynienia z kryzysem, czy tylko z trudnościami o charakterze metodologicznym i statystycznym, żeby nie powiedzieć: ilościowym – na co też wielokrotnie zwracano uwagę, ostatnio Franco Moretti (Moretti 2016). Jak pokazałem wcześniej problemy metodologiczne, jakie musimy rozwiązać przygotowując się do opracowania historii literatury

¹⁰ Badacz literatury niemieckiej mógłby tu sięgnąć do takich prac, jak m.in. Fritz Langensipen czy Harald Fricke i Rüdiger Zymner (Langensipen 1980; Fricke, Zymner 1991), aby przekonać się, że takie badanie nie tylko jest sensowne, ale i jest szalenie ważne dla ustalenia i pewnych faktów, a także dostrzeżenia „kłopotów” interpretacyjnych przy badaniach m.in. stylu, gatunków, itd. Na kwestie te zwracał uwagę, w polskich badaniach, m.in. Michał Głowiński, a także Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, czy Janusz Sławiński, por. *Słownik terminów literackich* 1998 (że tylko do tej pozycji ograniczę bibliografię).

¹¹ Omówione m.in. w: Cichocka, Lichański 1993, 90-91 (z ważkimi uwagami na temat teorii stylów). Por. też M. R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna: zagadnienia języka*, Wrocław et al., 1979 oraz *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce* 1999, s. 156-164 (gdzie podane jest źródło do „koła Wergiliusza”).

w „modelu narodowym”, dotyczą kilku kwestii. Musimy podjąć decyzje na następujących polach:

- i. dokonać wyboru pisarzy (bądź, jak w wypadku niektórych historii literatur, opisać wszystkich), którym poświęcimy uwagę, oraz czy będziemy (i jak dokładnie) przedstawiać ich biografie, w tym pisarzy przynależnych do tzw. mniejszości narodowych (trafniej byłoby powiedzieć – pisarzy posługujących się innymi językami, niż język narodowy),
- ii. przyjąć podział na epoki historycznoliterackie, a wcześniej zaakceptować ich istnienie,
- iii. zdecydować czy będziemy opisywać pisarzy oraz epoki poprzez rodzaje / gatunki literackie,
- iv. zdecydować, czy i w jakim stopniu będziemy uwzględniać w opisie literatury narodowej także kwestie komparatystyczne; ten problem wiąże się m. in. z zagadnieniem recepcji w danej literaturze narodowej literatur innych narodów i ich oddziaływania (jako przykład można wskazać np. literaturę antyczną), wreszcie
- v. co zrobić np. z tzw. literaturą neolacińską, która przekracza granice narodowe¹²?
- vi. Wreszcie – acz nie ostatnie z pytań wstępnych – jak podejść do tradycji literatury antycznej, która dla literatur kręgu śródziemnomorskiego, wraz z literaturą biblijną, miały wielki wpływ na kształtowanie literatur narodowych,
- vii. Oraz – co najmniej od wieku XVII, a zapewne daleko wcześniej (problem literatury bizantyńskiej choćby) – jak potraktować kwestie oddziaływania literatur i kultur spoza śródziemnomorskiego kręgu kulturowego?
- viii. Także – jak sugeruje Moretti – *wskazać na powiązania wewnątrztekstowych układów ze społecznymi podziałami i konfliktami, [...] poszczególne dzieła mają [...] stanowić obraz relacji władzy przekładających się na określone struktury porządku symbolicznego* (Bilczewski w: Moretti 2016, IX)¹³.

Jak sądzę dość trafnie opisał wskazane problemy Stefan Sawicki, gdy pisał już w roku 1967 (Sawicki 1967, 19):

Chodzi [...] nie o syntezy-książki czy syntezy-artykuły jako próby całościowej, możliwie wszechstronnej, wykorzystującej aktualny stan wiedzy, informacji o faktach literackich, ale – jak dopowiada podtytuł – o same s p o s o b y s y n t e t y z o w a n i a literatury, szczególnie silnie związane zawsze z poglądami na jej istotę i zadania. Inaczej mówiąc: o sposoby przechodzenia od konkretów do uogólnień, od zdań o pojedynczych, wyodrębnionych w ramach określonej całości faktach, do zdań syntetycznych, dotyczących właśnie tej nadrzędnej całości, ujednolicających ją.

Pojęcie: faktów [literackich] jest tu istotne, bowiem tak naprawdę właśnie je także będziemy badać. Nieuchronnie zatem pojawia się problem jakichś zasad, wedle których owe fakty będziemy porządkować. A pamiętać trzeba, że już dawno wcześniej mieliśmy do czynienia ze zjawiskami, które jak choćby dramat,

¹² Problem ten podniósł m. in. Leonard Forster, gdy analizował problem wielojęzyczności literatury generalnie związanej z określonym kręgiem językowym, np. niemieckim, czy angielskim, por. Forster 1970. Dla terenów Rzeczypospolitej Obojga Narodów taką próbę opisu podjęto m.in. w publikacjach *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej 2000 czy W stronę Francji...* 2007.

¹³ Kwestie te uwzględnia, m.in. krytyka retoryczna, por. przypis 18.

czy oratorstwo do faktów literackich zaliczyć trzeba. Niejako automatycznie pojawiają się niezwykle ważne pytania o problemy takie jak: realizacja sceniczna dramatu, oraz problem adaptacji dzieła literackiego w postaci utworu scenicznego, czy dziś – także dzieła filmowego, albo gry, bądź komiksu.

Powyższe pytania, a nie jest to kompletna ich lista, wiążą się dwoma następnymi kwestiami wskazanymi przez Nycza. Dotyczy to odpowiedzi na pytanie niezwykle istotne: czy w prezentacji historii literatury będziemy abstrahować od np. jakiejś formy opisu np. procesów historycznych (że wskażę spór pomiędzy Marcinem Lutrem a Erazmem z Rotterdamu dotyczący nieuprawnionego (?) opublikowania prywatnej korespondencji)¹⁴, oraz jakie założenia dotyczące obiektywnych podstaw poznania historycznego przyjmujemy (przypominam spór o *Trylogię*, jako jakoby fałszującą obraz historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie tzw. potopu)¹⁵. Dodam do tego jeszcze kwestie wiążące się z socjologią literatury (Lalewicz 1985), w tym – z publicznością literacką (Bystron 2006), a także szerzej – z kwestiami historii kultury danego narodu (Brueckner 1939-1946; Bystron 1976), w tym kultury ludowej (Bystron 1947). Nawiązując do badań nad publicznością literacką warto przypomnieć opinię, którą chyba najtrafniej i najdobitniej wypowiedział Maurycy Mochnacki gdy pisał (Mochnacki 2000, 277):

[...] literatura nie w samych tylko piśmiennych mieści się tworach, ale jest także w opinii publicznej” (podkr. – JZL)¹⁶.

Jak widać z tego zestawienia nie wskazałem jeszcze jednego problemu: badań nad językiem, *resp.* językami, które istnieją na terenie, na którym pojawiała się dana literatura narodowa (Klemensiewicz 1980). Oraz jeszcze jeden „drobiazg” – nie dotknąłem problemu naród – państwo, od którego, przy podejmowaniu tego typu pracy nie możemy abstrahować. Że o kolejnym już tylko wspomnę: oto problemem, którego nie możemy zlekceważyć, są kwestie wiążące się z ogólnymi problemami historii kultury oraz nieuchronnie, od wieku XIX pojawiającego się problemu czegoś, co m.in. Theodor Adorno i Max Horkheimer nazwali

¹⁴ Pozornie bez znaczenia dla problemu? Nieprawda, bowiem jeśli nie wskażemy, że publikacja prywatnej korespondencji przyczyniła się do zasadniczych przemian w sferze intelektualnej w wieku XVI, wtedy źle interpretujemy tę epokę. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest to problem np. wyznania Jana Kochanowskiego, spory o tłumaczenie Biblii, itp., które niby mają charakter akcydentalny, a de facto mówią coś ważnego o atmosferze intelektualnej tamtych czasów. Także, gdy nie znamy oryginału dzieła Baldassara Castiglione, to nie zrozumiemy tylko lekko zakamuflowanych uwag w jego polskiej parafrazie Łukasza Górnickiego, na temat powodu opuszczenia w polskim tekście kwestii religijnych czy, trochę inaczej rzecz nazywając, aksjologicznych, które są poruszane właśnie w oryginale, m.in. por. Castiglione 2017, s. V-LXVII (wstęp Waltera Barberisa).

¹⁵ Wskażę tu tylko tytułem przykładu, kwestie tradycji, por. Szacki 1970, czy prace Jerzego Topolskiego z zakresu metodologicznych problemów historiografii oraz problemem świadomości historycznej Polaków, a także ważne studium Ignacego Lewandowskiego na temat metodologii historii w dawnej Polsce, por. Lewandowski 2014, w którym prace Topolskiego są obficie przywoływane.

¹⁶ Dziś zapewne należałoby także uwzględnić m.in. blogi, vlogi, fanpage, czyli to, co przynoszą w tej kwestii tzw. social media. Por. Stunża, Bomba, Siuda, Stachura, 2015.

przemysłem kulturowym (Hauser 1974; Adorno, Horkheimer 2021; wcześniej Kłoskowska 1980). Ten ostatni wiązać trzeba ze zjawiskami takimi jak przemiany w sposobie rozpowszechniania książki a także powstaniem nowych zjawisk, jak m.in. czasopiśmiennictwo literackie, komiks, film, internet (tu wskażę tzw. media społecznościowe, a w tej grupie blogi o literaturze, a raczej o tym, co się spodobало osobom je prowadzącym), także gry (często wykorzystujące dzieła literackie jako podstawy do opracowania gier zarówno RPG, jak i gier video), że o dawnych formach takich jak dramat (i w ogóle teatr czy opera), nie wspomnę. Czyli, mówiąc ogólnie – chodzi o pogranicza literatury, które, w odczuciu publiczności literackiej pograniczami nie są.

Jednak nie od rzeczy będzie przypomnienie, że według części badaczy pisanie dziś historii literatury jest zajęciem częściowo jałowym. Teresa Walas w studium *Przeciw historii (Po strukturalizmie* 1992, s. 95-117) przytacza opinię Benedetta Crocego, który powiedział: *Pisać można jedynie małe monografie i eseje krytyczne, a jeśli ktoś upomni się o to, by ułożyć je w jakimś porządku, odpowiedź brzmi: każdy może je uporządkować tak, jak mu się podoba* (ibidem, 114). Mimo, że autorka przytacza dalej opinie, które tę opinię potwierdzają, uważam, że jest nadal podmiot poznający i, co więcej, on jest sprawcą określonych działań, także na polu historii.

Czas zatem przejść do opisu metod badawczych, a zacząć wypada od metod typowych dla badania zjawisk literackich, czyli filologii.

FILOLOGIA

Warto jednak postawić nieco inne pytanie: co tak naprawdę jest punktem wyjścia w naszych badaniach? Jest to oczywiście konkretne dzieło literackie, *resp.* literackie dzieło sztuki (Ingarden 1988) lub też dzieła konkretnego autora czy grupy autorów. W takim badaniu interesuje nas filologia oraz jej metody badawcze a są to (Korbut 1924; Skwarczyńska 1948; Turner 2014):

- a. tekst i jego język, czyli dokonujemy krytyki tekstu, wraz z ustaleniem jego ostatecznego kształtu, tu należy jeszcze pamiętać o trzech kwestiach: krytyka form literackich (Formgeschichte/methode), krytykę przekazów (Traditionsgeschichte), krytykę redakcji (Redaktionsgeschichte)¹⁷,
- b. cechy literackie i treści kulturowe oraz historyczne, czyli dokonujemy krytyki literackiej,
- c. opracowujemy komentarz, który uwzględnia problemy historii, językoznawstwa, itp.,
- d. proponujemy interpretacje tekstu. Pojawia się tu nieuchronnie hermeneutyka i w zależności od jej rozumienia dokonujemy m. in. interpretacji tekstu¹⁸.

¹⁷ Por. Berger 1987, *passim*.

¹⁸ Rozumiem ją, za Lonerganem, por. Lonergan 1976, jako: umiejętność interpretacji tekstów, w tym literackich, a także źródeł, np. biblijnych, ale też C. Mantzavinos, *Hermeneutics*, SEP 2016-06-22 (2018-07-11). Powiedzmy jasno, iż stawia ona następujące pytania (które określają zarazem kroki postępowania badawczego): Who (is the author) (*quis/persona*)? What (is the subject matter of the text) (*quid/materia*)? Why (was the text written) (*cur/causa*)? How (was the text composed) (*quomodo/modus*)? When (was the text written or published)

Wbrew pozorom zbiór pytań hermeneutycznych nie dotyczy tylko literatur dawnych, ale także współczesnych. Jako przykłady wskażę choćby takich autorów, jak m.in. Mikołaj Sęp-Szarzyński (autorstwo części spuścizny, przynależność do epoki literackiej), Konstanty Ildefons Gałczyński (problem np. z definitywnym kształtem *Niobe*), Stanisław Piętak (wiersze i ich ostateczny (?) kształt), Wincenty Burek (którego powieść *Droga przez wieś* była po II wojnie ostro pocięta przez cenzurę), Stanisław Lem (wersje publikowane w prasie, a wersje tych samych utworów publikowane w tomach), a z obcych choćby Robert Musil (*Człowiek bez właściwości* – kilka wersji zakończeń powieści), Hermann Broch (ostateczny kształt powieści znanej w Polsce pt. *Kusiciel*, która ma co najmniej trzy wersje).

Czy zbiór takich opisów tworzy tylko katalog / bibliografię, czy właśnie coś, co nazywamy historią literatury? Lub, jak pisze Stefan Sawicki – syntezą historycznoliteracką? Ewentualny spór idzie zatem o sensowność takiego badania czy szerzej – działania naukowego?

Pomocą w takich badaniach może być retoryka oraz krytyka retoryczna (Lichański 2007; *Retoryka i krytyka retoryczna* 2012)¹⁹.

Jednak należy postawić pytanie coż takiego dadzą nam oba wspomniane narzędzia, skoro odnoszą się one nie do problemów historii literatury, a do sposobu opisu poszczególnych dzieł? Tu wielką pomocą będzie dla nas także studium Wolframa Axa, który zwrócił uwagę, że teksty powstają niejako na dwu płaszczyznach języka: gramatyki oraz retoryki, ale za myśl (dianoia), która stanowi swoiste jądro dzieła piśmienniczego, odpowiada właśnie retoryka a nie gramatyka, czy poetyka (Ax 2000)²⁰.

Badanie filologiczne jest zatem wstępem do tworzenia historii literatury, która musi te problemy uwzględnić i jakoś opisać. Wskazane wcześniej trzy podstawowe kwestie, które określam za niemiecką tradycją jako: krytyka form literackich (*Formgeschichte*methode – szalenie ważna nie tylko w badaniach nad Biblią, ale i nad literaturą średniowieczną oraz, jak sądzę, w ogóle nad literaturą), krytykę

(*quando/tempus*)? Where (was the text written or published) (*ubi/loco*)? By which means (was the text written or published) (*quibus facultibus/facultas*)? To oczywiście podejście najdawniejsze, jak i najogólniejsze, kwestie przemian hermeneutyki są w ww studiach omówione szczegółowo.

¹⁹ Zwracam uwagę, że np. krytyka retoryczna obejmuje takie zagadnienia, jak: krytyka neoklasyczna (neo-arystotelesowska), analiza gatunkowa, analiza metaforyczna czyli analiza tropologiczna, analiza polityczna a raczej ideologiczna, podejście „dramatystyczne” widzi tekst, jako ucieleśnienie swobodnego dramatu, na który składają się takie elementy, jak: *kto zrobił, co zrobił, gdzie, jak, kiedy, przy pomocy czego, i z czyją asystą*, krytyka psychologiczna a raczej psychoanalityczna, krytyka feministyczna, krytyka wykorzystująca metody *nowej retoryki*, czyli wykorzystująca analizę aparatu argumentacyjnego, podejście fantazyjno-tematyczne analizuje wątki tematyczne tekstu które składają się na jego swoistą „fantazję”, czyli swoistą wizję rzeczywistości, podejście skojarzeniowe to analiza gotowych skojarzeń i symboli tworzących „ładunek” emocjonalny tekstu, por. Lichański 2017, 101-137. Jednakże metody te dotyczą opisu pojedynczych dzieł bądź ich grup i dopiero metody historii literatury pozwolą na „złożenie” poszczególnych opisów w jakąś sensowną całość! Wielką pomocą mogą być także prace takich badaczy jak Heinrich F. Plett, czy Karl-Heniz Götttert (Plett 2000; Götttert 1991).

²⁰ Przed Axem na kwestie te zwrócił uwagę Götz Wienold w studium poświęconym poetyce rozpatrywanej z perspektywy strukturalnej nauki o literaturze, por. Wienold 1971.

przekazów (Traditionsgeschichte – na te kwestie zwracał uwagę m.in. profesor Jerzy Woronczak, gdy były przygotowywane założenia do edycji dzieł Jana Kochanowskiego, ale także choćby przypomniana uwaga Volkmana, że o nowych odczytaniach np. Filodemos, co zmienia nasz pogląd na kwestie postrzegania retoryki tylko wspomnę), krytykę redakcji (Redaktionsgeschichte – np. czy zachowywać oryginalną wersję redakcji tekstu, czy ją zmieniać²¹) pokazują zarazem podstawowe wyznaczniki dla ogólnej metody badania historii literatury²².

INNE METODY BADANIA DZIEŁA LITERACKIEGO

Jeśli odchodzimy od filologii, jako metody badawczej natrafiamy na mnogość podejść do metodyki badania i dzieła literackiego, i tego, co za Sawickim nazwalismy faktami literackimi. Przegląd takich metod dają nam choćby antologie opracowane przez Stefanię Skwarczyńską, Henryka Markiewicza czy Natana D. Tamarzenko (*Teoria badań literackich za granicą 1965-1986; Współczesna teoria badań literackich za granicą 1970-1992; Teorija literatury* 2004). Można też wskazać takie prace, jak Anny Gemry, Bogdana Trochy, Adama Mazurkiewicza, Wojciecha Kajtocha, Jakuba Z. Lichańskiego (*Literatura i kultura popularna. Badania i metody* 2014; *Literatura i kultura popularna. Metody* 2015), gdzie prezentowane są propozycje innych ujęć metodologicznych w badaniach literackich.

Niezależnie od różnic łączy je jedno: próba znalezienia jakiejś metody, nawet eklektycznej, która pozwoliłaby na systematyzację opisu zjawisk literackich z uwzględnieniem wcześniej wskazanych przez m.in. Nycza problemów wiążących się z przemianami w ogólnej metodologii nauk historycznych. Wygląda to na próbę połączenia metod nauk idiograficznych i nomotetycznych wg dawnej klasyfikacji Windelbanda i Rickerta. Trzeba też uwzględnić tu poglądy Etienne Gilsona na społeczeństwo masowe (Gilson 2022).

Otóż sędzę, niezależnie od różnych metodologii, że klasyczne metody filologiczne, acz czasem bardzo czasochłonne i nieco o akrybię zatrącające, szczególnie przy similiach, są jednak wciąż podstawą dla badań nad tym, co określamy dziełem literackim, *resp.* faktami literackimi. Pewną wskazówką mogą być propozycje metodologiczne zarówno Robina Collingwooda, jak i Nicolai'a Hartmanna (Collingwood 1938; Hartmann 1958, 3. 314-321). Wynika to z faktu, że,

²¹ Na marginesie zwracam uwagę, że oryginalne wydanie znanego poematu K.I. Gałczyńskiego *Koniec świata*, Nakł. Kwadrygi: Warszawa 1930 NIGDY nie zostało powtórzone w kolejnych edycjach tego dzieła! Tu natrafiamy na poważny problem edytorski, bowiem nie wiemy, jak i w wypadku *Niobe*, dlaczego Autor zaakceptował (?) taką zmianę.

²² Nie będę wskazywał już nieco innej metody, acz opartej na rozwinięciu metody filologicznej, jaka przedstawiłem odwołując się do sugestii Hansa Reichenbacha, aby czasem stosować inny sposób nie tylko definiowania (tzw. definicja przez wyliczenie – dodajmy z określeniem stałych i zmiennych), ale i badania skomplikowanych obiektów (a takimi są m.in. literackie dzieła sztuki), por. J.Z. Lichański, *Opowiadania... J.R.R. Tolkiena o krawędzi epok i czasów czyli metafizyka, powieść, fantazja*, Wyd. DiG: Warszawa 2003, s. 104-140 [rozdz. *Epos i retoryka...*].

jak przypominał Albert Einstein (za: Maurin 2010, 9 – podkr. jzl): [...] *dopiero teoria mówi co się zmierzyło*. A także z faktu, na który zwróciła uwagę Maria Campatelli – oto *Historia to nie tylko fakt: mieści się w niej pamięć, która przekazuje znaczenie przypisywane owemu faktowi, a zatem generuje tożsamość* (Campatelli 2009, 107). Podobnie mówi Alex Masoudi, gdy stwierdza, że (Masoudi 2011, 1): kultura to: *informacje uzyskane od innych osób poprzez mechanizmy transmisji społecznej, takie jak naśladownictwo, nauczanie lub język*. Jeśli chodzi o *naśladownictwo, nauczanie lub język*, to zapewnia kulturze filologia oraz jej narzędzie jakim jest teoria retoryki (*téchne rhetoriké*). I w tym znaczeniu teoria retoryki jest nauką samodzielną. Jednak Masoudi w artykule *Culture and the Darwinian Renaissance in the Social Sciences and Humanities* (Mesoudi 2011a, 5)”

[...] renesans jest doskonałym przykładem tej akumulacji, biorąc pod uwagę, że XV-wieczni uczeni i artyści wyraźnie opierali się na wcześniejszych odkryciach i innowacjach starożytnych Greków. Co ważne, kiedy kultura ulegnie w ten sposób kumulacji, można powiedzieć, że stanowi samodzielny proces ewolucyjny, który działa częściowo niezależnie od ewolucji genetycznej.

Mówiąc dobitnie – w naszych badaniach potrzebna nam jest teoria, a tę da tylko metoda opracowania historii literatury. Jednak trzeba pamiętać i o drugiej zasadzie: takie badanie faktów literackich pozwoli nam na określenie czegoś więcej, a mianowicie – tożsamości, w tym wypadku, tożsamości narodowej²³.

Ten problem zaś nieuchronnie postawi przed nami takie kwestie, jak problem języka, *resp.* języków, w których powstawała jakaś literatura, problemów powiązania z historią, z publicznością literacką, z jakimiś formami krytyki literackiej (Starnawski 1983; Starnawski 1985), a także po prostu z bibliografią dotyczącą twórców oraz całego otoczenia (Korbut 1917-1931)²⁴, w którym odbywa się komunikacja literacka (Lalewicz 1985)²⁵, wreszcie z recepcją i innych literatur²⁶.

²³ Tu wskażę na panegiryki a także satyry, które dostarczają nam sporej wiedzy na temat właśnie poczucia, bądź jego braku, tożsamości narodowej. Podobnie trzeba potraktować kaznodziejstwo oraz oratorstwo, a także herbarze, por. Daneykowicz-Ostrowski 1745; Dacka 2004; Celej 2006, że bardzo licznych prac z zakresu badań nad kaznodziejstwem i oratorstwem już nie wymienię poza dawnym studium Karola Mecherzyńskiego (Mecherzyński 1856-1860).

²⁴ Świadomie nie wskazuję tzw. „Nowego Korbuta” bowiem: 1^o nie jest skończony, 2^o zawiera tomy poświęcone poszczególnym twórcom, 3^o część, np. staropolska i oświeceniowa, wymagają uzupełnień. Por. *Bibliografia edycji i studiów o literaturze polskiego renesansu i baroku* 2010.

²⁵ Tu pomijam już inne badania i Janusza Lalewicza, i obecnie zespołu kierowanego przez profesor Grażynę Habrajską.

²⁶ To jest bardzo obszerne pole badań, które musi być uwzględnione, a które w części uwzględnia i „stary”, i „nowy” Korbut. Takimi próbami były np. prace *Literatura polska w perspektywie światowej*, R. Pollak et al., Wrocław et al., Wyd. Ossolineum 1963, czy J. Pietrkiewicz, *Literatura polska w perspektywie europejskiej: studia i rozprawy*, tł. Anna Olszewska-Marcinkiewicz, Ignacy Sieradzki, wybór, opr., przedm. Jerzy Starnawski, PIW: Warszawa 1986; *Między Oświeceniem a Romantyzmem* 1997; *Barok polski wobec Europy* 2003. Także *Literatura polska w przekładach 1981-2004*, pod red. Danuty Bilikiewicz-Blanc, Tomasza Szubiakiewicza i Beaty Capik; przy współpr. Anny Karłowicz; Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny: Warszawa 2005.

BADANIE LITERACKIEGO DZIEŁA SZTUKI, RESP. FAKTÓW LITERACKICH

Jednak nie możemy zapominać, że zanim przystąpimy do badania historii literatury, to musimy określić metody badania konkretnych literackich dzieł sztuki, *resp.* faktów literackich. Zarówno filologia, jak i inne metody badawcze, np. strukturalizm czy metody poststrukturalistyczne (*Współczesna teoria badań literackich za granicą* 1970-1992; *Po strukturalizmie* 1992; *Teorija literatury* 2004) odniosą nas ponownie do pojedynczych dzieł bądź gatunków. Takie badania, niezależnie od przyjętej metody badawczej, muszą sprowadzić się do opisu zjawiska, *resp.* faktu literackiego.

Gdy zatem próbujemy opisać pojedyncze dzieło czy dorobek jakiegoś pisarza, np. Jana Kochanowskiego, Antoniego Malczewskiego, Fiodora Dostojewskiego, Jana Parandowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, J.R.R. Tolkiena, C.S. Lewisa, Katarzyny Ryrych, bądź Olgi Tokarczuk, że o komiksach „papcia Chmiela” czy o filmach z cyklu *Legendy polskie* Tomasza Bagińskiego nie wspomnę, to nieuchronnie musimy posłużyć się jakąś metodą opisu. To samo dotyczy zjawisk z zakresu tzw. życia literackiego, komiksu, filmu, gier, itp. Dobrych przykładów takich opisów dostarczają nie tylko monografie zbiorowe, takie jak np. *Stanisław Lem – fantastyka naukowa i fikcje nauki*, pod red. Doroty Heck (2021), *Dom poety, Eseje o twórczości Mirona Białoszewskiego*, pod red. Jacka Kopcińskiego (2022) czy prace takie jak choćby studia Verlyn Flieger, *A Question of Time. J.R.R. Tolkien's Road to Faerie* (1997), J.Z. Lichańskiego, *Opowiadania o...krawędzi epok i czasów Johna Ronalda Reuela Tolkiena czyli metafizyka, powieść, fantazja* (2003), Hansa Blumenberga *Praca nad mitem* (2009)²⁷, czy wreszcie choćby studia Douglasa A. Andersona, *J.R.R. Tolkien, Hobbit z objaśnieniami* (2012), czy J.Z. Lichańskiego, *„Niobe” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego* (2015)²⁸, że serie *POPkultura – POPLiteratura* czy *Fantastyczność i cudowność* tylko wskażę (Mazurkiewicz 2019, 51-80). także – rozmowy z pisarzami, np. Stanisława Beresia *Tako rzecze Lem*, wyd. 2, WL, Kraków 2002. Ale mogą to być i rozmowy fikcyjne (znów kłania się tradycja antyczna i wczesnorenesansowa), jak np. *Rozmowa z cieniem* Jana Parandowskiego z tomu *Godzina śródziemnomorska* Warszawa 1949. Niezależnie od różnic w opisie faktów literackich łączy je jedno – właśnie opis samego zjawiska oraz wybór tegoż opisu.

²⁷ Zwracam uwagę na to studium, bowiem, poza kwestiami wiążącymi się z opisem twórczości Goethego, nawiązuje do kwestii szalenia ważnej, a kłopotliwej już od czasów antyku, por. pracę Palajfatosa *Opowieści niewiarygodne*, która podnosi problemy stosunku do mitografii, mianowicie relacji pomiędzy mitem a literaturą.

²⁸ Tu oczywiście nieuchronnie należy wspomnieć takie wydawnictwo, jak „Biblioteka Narodowa”, które stara się dać kanoniczne opracowania dzieł poszczególnych pisarzy, zarówno polskich, jak i obcych. Oczywiście nieuchronnie trafiają się tam pewne błędy czy opuszczenia, jak choćby w wydaniu Mochnackiego, gdzie badacz nie zidentyfikował dość oczywistego cytatu z poematu Lukrecjusza *De rerum natura* czy w wydaniu poezji Gałczyńskiego, gdzie nie zauważono, że poemat *Niobe* jednak dość szczegółowo opisuje pałac w Nieborowie.

Jednakże to, co dotąd omówiłem, de facto ani nie udowadnia potrzeby historii literatury, ani nie mówi wiele o metodzie jej badania. Tedy ad rem.

Potrzeba wynika z faktu tyleż oczywistego, co jednak wymagającego wciąż przypominania. Wynika ona z chęci, a także zapewne i potrzeby wniesienia jakiegoś porządku w mnogość faktów literackich. Jak wskazałem wcześniej porządek ten może mieć charakter np. katalogu zjawisk, np. na wzór katalogu przedmiotowego bądź bibliografii, czy układu haseł przedmiotowych i podmiotowych np. w słowniku lub encyklopedii (Korbut 1917-1931; Tieghem 1968; *Historia nauki polskiej*. T.7 1977; Diogenes Laertius 1982; Focjusz 1986-1999; *Literatura polska* 1989-1991; *Historisches Wörterbuch der Rhetorik* 1992-2015)³⁰.

Potrzeba, w każdym z tych przykładów, jest oczywista: oto zbiór faktów jest tak duży, że aby go opanować, *resp.* opisać trzeba go, wedle jakiejś zasady, po prostu zgromadzić i uporządkować, np. alfabetycznie. Potrzeba ta jest wyrażana z reguły *expressis verbis* we wstępach, jako chęć wskazania najlepszych wzorów, albo dzieł uznawanych za ważne. Zwracam uwagę, że takie opracowania mogą dotyczyć osób, bądź problemów, czyli – powtórzę – mogą mieć charakter podmiotowo-przedmiotowy.

Jednak nas bardziej interesują „normalne” historie literatury czyli opisy dziejów jakiś literatur (Chrzanowski 1908; Korbut 1917-1931; Klabund 1930; *Dzieje literatury pięknej w Polsce* 1981; *Dzieje literatury pięknej w Polsce* 1935—1936; Krzyżanowski 1964; *Historia literatury rzymskiej* 1977-1994; Szarota 1983; *Słownik literatury polskiej* 1977-1992; *Istorija vseмирnoj literatury* 1983-1991; Ganczar 2016). I tu dopiero natrafiamy na trudności, o jakich wcześniej wspomniałem.

Dotyczą one przyjęcia porządku chronologicznego (co oczywiste!), ale także podziału na epoki (co już takie oczywiste nie jest, że wspomnę spory o manieryzm w literaturze staropolskiej, czy o tzw. przeplatanie się prądów w dziejach literatury)³¹. Wkraczają tu wtedy także kwestie takie, jak *Querelles des Ancienes et des Modernes*, która acz ma początek we Francji w wieku XVII, to objęła całą Europę, jak spór klasyków z romantykami, tzw. przełom antypozytywistyczny, itd. O współczesnych sporach tylko napomknę, acz ich znaczenie, jak wskazuje np. tom *Biblioteka Narodowa 1919-2019: Księga jubileuszowa serii* wydana pod red. Stanisława Beresia, jest nie do przecenienia (*Biblioteka Narodowa 1919-2019* 2019). Wydaje się, że potrzebę w tym zakresie dobrze określił podtytuł eseju

²⁹ Zagadnienia, które dalej przedstawię były omawiane w takich tomach jak m.in. *Problemy teorii literatury*, red. H. Markiewicz, ZN im. Ossolińskich: Wrocław 1988, czy *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz, J. Sławiński, WL: Kraków 1976, a także w innych, podobnych tomach.

³⁰ Wskazać trzeba także np. *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, por. <https://plato.stanford.edu/>, (2023-11-06), która i dla literatury ma wielkie znaczenie.

³¹ Por. uwagę w przyp. 8. Niektóre z tych kwestii omówił także Julian Krzyżanowski w studium *Sztuka słowa. Rzecz o zjawiskach literackich*, Warszawa 1984.

Tomasza Goban-Klasa *trwałość i pamięć* (Biblioteka Narodowa 1919-2019 2019, 484-488), co jest, niezamierzonym przecież, ale ważkim, nawiązaniem do cytowanej wcześniej, uwag Marii Campatelli oraz Alexa Masoudi, iż tego typu badania *generują tożsamość* (Campatelli 2009, 107; Masoudi 2011; Masoudi 2011a).

A zatem, nawet tak skromny zestaw przykładów, pozwala nam określić podstawowe potrzeby w zakresie badań historii literatury. Są to:

- i. Zgoda na pewien porządek chronologiczny faktów literackich,
- ii. Podział na epoki, który wymaga wciąż nowych badań i ustaleń,
- iii. Spory i dyskusje artystyczne, ale i filozoficzne, od których nie możemy abstrahować, a których opis (nie mówiąc już o ocenie) wcale nie jest prosty ani łatwy,
- iv. Chęć zapewnienia trwałości oraz pamięci, a także tożsamości, np. narodowej, etnicznej o ludziach, dziełach, ideach,
- v. Wreszcie – odpowiedź na pytanie o ważność tychże zjawisk dla kształtowania czegoś, co nazywamy właśnie tożsamością,
- vi. Nie możemy wreszcie zapominać i o problemie odpowiedzi na pytanie o kondycję duchową społeczeństwa czytającego, czy szerzej – będącego odbiorcami (obecnie – czy tylko odbiorcami, skoro internet daje możliwość swoistego poszerzenia twórców zgodnie z sugestią Lwa Manovicha).

To podstawowe kwestie, jakie wskazują na ciągłą potrzebę badań w zakresie historii literatury, *resp.* sztuki. Przypomina to rzuconą kiedyś uwagę profesora Janusza Pelca, że każde pokolenie ma prawo do pisania swojej historii literatury. Uwaga ta nabiera znaczenia obecnie, gdy, że przypomnę cytowany wcześniej i artykuł Ryszarda Nycza, i choćby tylko wydane pod jego redakcją tom *Po strukturalizmie* (*Po strukturalizmie* 1992) kwestie przemian w metodologii badań historycznych nabrały szczególnego znaczenia. Sądzę, że dawny podział na nauki idiograficzne i nomotetyczne wg klasyfikacji Windelbanda i Rickerta, acz nie stracił swej aktualności, to trzeba go odczytać nieco inaczej. Określa on obecnie nie podział a właśnie potrzebę komplementarności obu typów badań; zwłaszcza, że postawić można jeszcze jeden problem, który chyba był dotąd słabo dostrzegany. Oto ukształtowanie społeczeństwa masowego (Kłoskowska 1980; Gilson 2022) stworzyło konieczność postawienia pytania o wartości, jakie niesie np. literatura popularna. Zwłaszcza, że jak przypominał Roman Ingarden (Ingarden 2017, 106):

[...] **wartości** mają być „subiektywne” w tym sensie, że **rzeczywiście nie przysługują** przedmiotom różnego rodzaju (rzeczom, **dziełom sztuki**, ludziom sposobom postępowania, np. aktom moralnym, tworom logicznym, np. teoriom), **lecz są jedynie pewnymi iluzjami czy fikcjami poszczególnych ludzi, którzy je przypisują z wielorakich względów rozmaitym przedmiotom, tak że powstaje pozór, jakoby im rzeczywiście przysługiwały** (podkr. – jzl).

Ingarden wskazuje na problem, który z reguły jest przemilczany. Mianowicie jaki jest charakter wartości, które przysługują dziełom sztuki? Jednak najpierw trzeba postawić pytanie daleko istotniejsze: czy w ogóle dzieła sztuki przysługują

jakiegokolwiek wartości *per se*? Czy nie jest raczej tak, jak powiada cytowany filozof, iż wartości te są *subiektywne*, bowiem pojawiają się w procesie odbioru³²?

Być może jest wiele racji i to dotyczącej nie tylko literatury popularnej, w uwadze Tadeusza Żabskiego a też i sędzie Nicolai'a Hartmanna na temat roli odbiorcy, *resp.* czytelnika sztuki popularnej, *resp.* każdej sztuki (Hartmann 1958, 3.314-321; Żabski 1996, 492, 499-500). Rozważania dotyczące filozofii i literatury muszą wziąć pod uwagę i ten punkt widzenia (choć otwiera on drogę do *de facto* akceptacji np. sztuki bazarowej). Mamy – jak się zdaje – dwa sposoby podejścia do tego zagadnienia. Albo akceptujący, ale wtedy odrzucamy sąd Kanta³³, bowiem akceptujemy „igraszkę i dziecinadę”, albo odrzucający – ale wtedy akceptujemy opinię Kanta. Eliminujemy zatem za sztuki część dzieł uznając je właśnie za „kicze”. Zdaje się, iż na ten dylemat wskazał m.in. Piotr Kowalski (Kowalski 2002, 325-347; Kowalski 2004, 193-361). Dlatego też Anna Gemra pisze, iż odrzucamy w badaniach kultury, *resp.* literatury popularnej *perspektywę estetyczną*, aby uniknąć pułapek, o który wspominał przywołany badacz, por. Gemra 2015, 7-10.

Jak sądzę powyższa uwaga w pełni potwierdza punkt vi. naszych wcześniejszych uwag dotyczących potrzeb badania historii literatury. Nie można bowiem z tych badań eliminować jakichś dzieł tylko dlatego, że wydają nam się „igraszką i dziecinadą” czy „kiczem”. One – chcemy tego czy nie – ale świadczą o kondycji duchowej społeczeństwa.

DYSKUSJA

Ale przecież chociażby Ryszard Nycz zarówno w swym artykule, jak i w pracy zbiorowej, która ukazała się pod jego redakcją, pokazał pewne, jego zdaniem, fundamentalne trudności przy opracowywaniu dziś historii literatury, *resp.* syntezy historycznoliterackiej wg tradycyjnego ujęcia. Sądzę jednak, że te kwestie da się rozwiązać o ile będziemy pamiętać, że zjawiska związane z powstawaniem społeczeństwa masowego, które zapewne wpłynęły na m.in. poglądy badaczy, których przywołał Nycz, to jednak – toutes proportions gardées – stale nam towarzyszyły,

³² Do zaznaczonej kwestii powrócę w dalszej części wywodów; tu wskażę tylko, iż kwestie te omawia Ingarden i w *O dziele literackim* (Ingarden 1960), i w *O poznawaniu dzieła literackiego* (Ingarden 1976). Interesującą kwestię ukazuje Max Scheler, gdy mówi o tworzeniu „fałszywej rzeczywistości”, por. Scheler, *Materiałne apriori w etyce*, tł. A. Węgrzecki, „Znak” 1967, nr 162, s. 1517nn; także Tischner 2008, 213-493.

³³ Por. I. Kant, *Logika. Podręcznik do wykładów*, przeł. i opr. A. Banaszkiewicz, Wyd. Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005, s. 64-65, 65. Ponieważ omawiam go w: J.Z. Lichański, *Filologia – Filozofia – Retoryka. Wprowadzenie do badań (nie tylko) literatury popularnej*, Warszawa 2017, s. 10nn. zatem nie będę tego cytatu mimo, że świetnie określa istotę literatury popularnej, tutaj w całości przytaczał. Wskazuje w nim filozof królewiecki na związki tejże literatury m.in. z tradycją edukacji szkolnej narzucającej określony sposób postrzegania literatury. Dalekie echo tego poglądu pojawi się i w polskiej tradycji, m.in. u Tomasza S. Dziekońskiego w jego charakterystyce literatury polskiej, por. T.S. Dziekoński, *Rozprawa obeymująca ogólny rys retoryki w Polsce*, Warszawa 1825 [przedr. w „Forum Artis Rhetoricae” 2023, 71 (2), w druku].

acz nie były może brane pod uwagę, bądź raczej – nie przykładano do nich należytej wagi, ponieważ ich skala była mniejsza.

To pierwszy problem.

Drugim jest właśnie kwestia opisu samych zjawisk, czy osób i ich dzieł, a tu już wybór techniki opisu zależy od preferencji badacza (Collingwood 1938; Hartmann 1958, III.314–321; Ingarden 1988; *Po strukturalizmie* 1992; Lichański 2007). Nie mniej, że przywołam opinię Crocego, właśnie te studia składają się na porządek, o którym wspomniał włoski badacz. Takich prac jest przecież wiele i to ich summa składa się na jakąś wizję historii literatury. Że wskażę na tomy studiów mojego Ojca, Stefana Lichańskiego, takie jak *Cienie i profile. Studia i szkice literackie* (1967), *Wśród mówiących prozą: szkice literackie* (1971), czy *Pisarstwo wsi i ziemi: szkice i eseje* (1986), które budują wizję historii literatury polskiej poczynając od schyłku XIX wieku po lata osiemdziesiąte XX wieku.

Że o tomach z serii *Problemy literatury polskiej*, które objęły okres od literatury staropolskiej po wiek XX, nie wspomnę. Czy o pracach ukazujących się na łamach choćby rocznika *Literatura i kultura popularna*, czy w ramach serii *POPkultura – POPLiteratura* oraz *Fantastyczność i cudowność* tylko wspomnę ogólnie.

Zatem wszystko jedno jak, ale właśnie przywołane tu prace choćby tylko autorów wymienionych w niniejszym studium, które wedle uwagi Crocego są *małymi monografiami i esejami krytycznymi* ukazują nam kształtowanie właśnie historii literatury. Co więcej – być może właśnie to jest droga dla tworzenia podstaw pod przyszlą historię literatury.

KONKLUZJE

Konkluzję zacznę od znanej anegdoty. Jak sądzę wciąż źle interpretujemy powiedzenie Witolda Gombrowicza: *jak zachwyca, skoro nie zachwyca?* Tak naprawdę to pytanie o potrzebę historii literatury. Pisarz świadomie prowadzi do absurdu, aby pokazać daleko poważniejszy problem: oto już w dwudziestoleciu międzywojennym źle interpretowaliśmy romantyków, a szerzej romantyzm i tak naprawdę postrzegaliśmy go, może nieświadomie, jako *romantyzm antykwaryczny* (J.L. Popławski) czy „czytaliśmy go” przez jego *legendę*. A gdzie ten drugi, *bieżący*? Pokolenie „Kwadrygi” próbowało to zmienić, ale przyszedł rok ‘39 wraz ze strasznymi konsekwencjami. A potem raczej trzeba było ratować, co się da...i tak to poszło. Wbrew pozorom konkluzje są dość oczywiste. Nadal trzeba dbać o budowanie historii literatury, bo tylko w ten sposób możemy uporządkować całość materiałów, jakie składają się na historię literatury. A że zapewne będzie to niezwykle obszerne dzieło? Cóż, zarówno dzieł literackich, jak i innych dzieł kultury wciąż przybywa a naszym zadaniem, jako ich badaczy, jest porządkowanie tego materiału i jego opis.

Wielką pomocą może tu być nowoczesna technologia, która pozwala już na tworzenie wielkich baz pełnotekstowych³⁴. Może winniśmy pomyśleć o stworzeniu takiej bazy dla historii literatury polskiej? Ostatecznie nie jest istotne czy baza ta będzie w postaci monumentalnej, wielotomowej edycji drukowanej (*Wielka literatura powszechna 1930-1933*; *Kindlers Literaturlexikon* 3 Aufl., 2009)³⁵, czy w postaci właśnie wielkiej bazy pełnotekstowej w internecie³⁶. Zwłaszcza, że jak wskazują badacze, może mieć to kapitalny wpływ na edukację szkolną (Mazurkiewicz 2019, 51-80; Mazurkiewicz 2021, 30-55). Wzory są więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby taką historię literatury polskiej stworzyć. Zwłaszcza, że przed rokiem 1939 została opracowana i wydana (*Dzieje literatury polskiej 1918*; *Dzieje literatury polskiej 1935-1936*).

Nie ulega bowiem dla mnie wątpliwości konieczność i potrzeba historii literatury; a jaka będzie jej postać wydaje się kwestią drugorzędną. I zamknę swoje rozważania powtórzeniem uwagi Alfreda N. Whiteheada: *Celem myślenia naukowego jest wyszukanie pierwiastków ogólnych i stałych w zjawiskach poszczególnych i zmiennych* (Whitehead [1914], 3-4). To jest nasze zadanie – *wyszukiwanie pierwiastków ogólnych i stałych* – tym jest właśnie historia literatury.

Warszawa, Wrocław 2023-10-31

LITERATURA – W WYBORZE

- Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Radziejowicach 13-15 maja 2002*, red. Ewa Bem-Wisniewska, red. nauk. Alina Nowicka-Jeżowa, Wyd. Anta: Warszawa 2003
- Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Drogi przemian i osmozy kultur*, red. Janusz Pelc, Krzysztof Mrowcewicz, Marek Prejs, Wyd. Wydział Polonistyki UW: Warszawa 2000
- Bibliografia edycji i studiów o literaturze polskiego renesansu i baroku 1995-2009*, opr. Tomasz Lawenda et al., red. Dariusz Chemperek, Wyd. Neriton: Warszawa 2010.
- Biblioteka Narodowa 1919-2019: Księga jubileuszowa serii*, red. Stanisław Bereś, ZN im. Ossolińskich: Wrocław 2019
- dtv-Lexikon der Antike*, Hrsg. Carl Andersen et al., Bd. 1-4, Deutsche Taschenbuch Vlg.: Munchen 1971-1975
- Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1-2, PAU: Kraków 1918 [seria: Encyklopedia polska 21, dział 18]
- Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1-2, PAU: Kraków 1935-1936 [seria: Encyklopedia polska 21, dział 18]

³⁴ Kwestie te, w odniesieniu do literatury antycznej, przedstawił Konrad Dominas w studium *Internet jako nowa przestrzeń recepcji literatury antycznej*, Wyd. Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych: Poznań 2017; wykaz takich baz podaje Autor na s. 184-192 wskazanej monografii. Ze swej strony dodam tylko jedną, a mianowicie bazę dla źródeł średniowiecznych, por. Documenta Catholica Omnia <http://www.documenta-catholicaomnia.eu>, (2019-01-16).

³⁵ Por. <https://link.springer.com/referencework/10.1007/978-3-476-05728-0>, (2023-11-08).

³⁶ Por. <https://www.estreicher.uj.edu.pl/inne/>, (2023-11-14), która proponuje takie właśnie bazy.

- Historia nauki polskiej*. T. 7, *Dokumentacja bio- bibliograficzna, bibliografia dotycząca treści tomów I i II* / pod red. Bogdana Suchodolskiego ; oprac. Wiesław Bienkowski i Józef Paruch; pod red. Leszka Hajdukiewicza ; [sekr. nauk. Zofia Skubała-Tokarska] ; Polska Akademia Nauk. Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977,
- HWdR = *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*.
- Historisches Wörterbuch der Rhetorik*. t. 1-12 Hrsg. (wyd.): Jens, Walter; Ueding, Gert; Knappe, Joachim, Red. Kalivoda, Gregor; Robling, Franz-Hubert et al., Tübingen, Berlin-Boston Mac Niemeyer Vlg. (t. 1-9), De Gruyter (t. 10-12) 1992-2015
- Istorija vseмирnoj literatury : v devjati tomach*. T. 1-9, [gl. redkoll. G. P. Berdnikov [et al.] ; Akad. nauk SSSR. Inst. mirovoj literatury im. A. M. Gor'kogo. Moskva : „Nauka”, 1983-1994.
- Literatura i kultura popularna* (2014). *Literatura i kultura popularna. Badania i metody*, red. A. Gemra, A. Mazurkiewicz, Pracownia Badań nad Literaturą i Kulturą Popularną oraz Nowymi Mediami: Wrocław
- Literatura i kultura popularna* (2015). *Literatura i kultura popularna. Metody: propozycje i dyskusje*, J.Z. Lichański, W. Kajtoch, B. Trocha, wstęp A. Gemra, Pracownia Badań nad Literaturą i Kulturą Popularną oraz Nowymi Mediami: Wrocław
- Literatura polska : przewodnik encyklopedyczny*. T. 1, A-M, T.2, N-Z, [kom. red. przewodn. Julian Krzyżanowski, od 1976 Czesław Hernas]. [Wyd. 6], Warszawa : PWN, 1989-1991
- Literatura rzymska*, t. 1-4, [autorzy: Maria Cytowska, Hanna Szelest (t. 1-3), Kazimierz Kumaniecki (t. 4)], PWN: Warszawa 1977-1994
- Literatura ustna*, wstęp Czapliński, Przemysław, Gdańsk słowo/obraz terytoria 2010 [seria: Tematy teoretycznoliterackie]
- Między Oświeceniem a Romantyzmem: kultura polska około 1800 roku*, red. Jakub Z. Lichański przy współudziale Brigitte Schultze, Hansa Rothege, Wyd. DiG: Warszawa 1997 [IV Polsko-Niemiecka konferencja polonistyczna]
- Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*, red. Ryszard Nycz, Wyd. Wiedza o kulturze: Wrocław 1992
- Retoryka i krytyka retoryczna. Kompendium retoryczne*, red. Walter Jost, Wendy Olmsted, red. wyd. pol. J.Z. Lichański, tł. zbiorowe, ŁośGraf: Warszawa 2012
- Słownik literatury polskiego Oświecenia* / pod red. Teresy Kostkiewiczowej, Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977.[seria: Vademecum Polonisty]
- Słownik literatury polskiej XIX wieku* / pod red. Józefa Bachórze i Aliny Kowalczykowej, Wrocław [etc.] : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991 [seria: Vademecum Polonisty]
- Słownik literatury polskiej XX wieku* / zespół red. Alina Brodzka [et al.]. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1992 [seria: Vademecum Polonisty]
- Słownik literatury popularnej* / pod red. Tadeusza Żabskiego. Wrocław : Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1997
- Słownik literatury staropolskiej : (Średniowiecze, Renesans, Barok)* / pod red. Teresy Michałowskiej; przy udziale Barbary Otwinowskiej, Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990 [seria: Vademecum Polonisty]
- Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, opr. Stefania Skwarczyńska, t. 1-2. WL: Kraków 1965-1986
- Teorija literatury*, red. Natan D. Tamarczenko, t. 1-2, Acadamia: Moskva 2004
- Tusculum Lexikon*, patrz Buchwald, Wolfgang. Hohlweg, Armin. Prinz, Otto. *Tusculum Lexikon...*, Artemis Vlg.: Munchen 1982
- Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, opr. Henryk Markiewicz, t. 1-4, WL: Kraków 1970-1992
- W stronę Francji...Z problemów literatury i kultury polskiego Oświecenia*, red. Elżbieta Z. Wichrowska, Wyd. Wydział Polonistyki UW: Warszawa 2007

- Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – Renesans – Barok, wstęp, wybór, opr. Maria Cytowska, Teresa Michałowska, tł. zbiorowe, PWN: Warszawa 1999 [seria: Świadomość literacka w Polsce. Antologia]
- Buchwald, Wolfgang. Hohlweg, Armin. Prinz, Otto. *Tusculum Lexikon; griechischer und lateinischen Autoren des Altertums und des Mittelalters*, Artemis Vlg.: Munchen 1982
- Diogenes Laertius, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tł., kom. Irena Krońska, wstęp Kazimierz Leśniak, wyd. 2, PWN: Warszawa 1982
- Focjusz, *Biblioteka*, tł., komentarz Oktawiusz Jurewicz, t. 1-5, IWPAX: Warszawa 1986-1999
- Ganczar, Maciej. *Historia literatury austriackiej*, PWN: Warszawa 2016
- Głowiński, Michał; Kostkiewiczowa, Teresa; Okopień-Sławińska, Aleksandra; Sławiński, Janusz, *Słownik terminów literackich*, wyd. III poszerzone i uzupełnione, Wrocław, Warszawa, Kraków Wydawnictwo Ossolineum 1998 [seria: Vademecum Polonisty]
- Klabund [Henschen, Alfred], *Literaturgeschichte...*, Wien Phaidon Vlg. 1930
- Korbut, Gabriel. *Literatura polska*, t. 1-4, Warszawa 1917-1931
- Szarota, Maria Elida, *Das Jesuiten-Drama in Deutschen Sprachgebiet Eine Periochen-Edition. Texte und Kommentare. Konfrontationen*, t.3.1., t. 3.2, München Wilhelm Fink Vlg. 1983
- Tieghem, Philippe van, *Dictionnaire des litteratures*, t. 1-3, Paris PUF 1968

Historie literatury i artykuły problemowe

- Adorno, Theodor. Horkheimer, Max. *Przemysł kulturalny*, Warszawa 2019
- ARIST., *metaph.* = Aristotle, *Metaphysics*,
- Aristotle, *Metaphysics*, Transl. by W.D. Ross, <http://classics.mit.edu/Aristotle/metaphysics.html> , (27-02-2023) [too: Polish translation, Arystoteles, *Metafizyka*, tł., opr., K. Leśniak, PWN: Warszawa 1983]
- Aristotle, *Metaphysics*, <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus%3Atext%3A1999.01.0052%3Abook%3D1%3Asection%3D981a>, (18-03-2023).
- Ax, Wolfram. *Lexis und Logos. Studien zur antiken Grammatik und Rhetorik*, ed. F. Grewing, Stuttgart 2000.
- Ax Wolfram. *Text und Stil. Studien zur antiken Literatur*, ed. F. Grewing, Stuttgart 2006.
- Barberis 2017 = Barberis, Walter, Baldassar Castiglione. *Gli ultimi bagliori dell'Umanesimo*, w: *Il libro del Cortegiano*, a cura di Walter Barberis, Torino 2017, s. V-LXVII.
- Berger, Klaus. *Einführung in die Formgeschichte*, Francke Vlg.: Tübingen 1987 [UTB 1444]
- Brückner, Aleksander. *Dzieje kultury polskiej*, t. 1-4, Warszawa 1939-1946
- Bystroń, Jan Stanisław. *Dzieje obyczajów w Polsce*, t. 1-2, PWN: Warszawa
- Bystroń, Jan Stanisław. *Kultura ludowa*, Warszawa 1947
- Bystroń, Jan Stanisław. *Publiczność literacka*, Warszawa 2006
- Campatelli, Maria. *Lektura Pisma z Ojcami Kościoła*, tł. Irena Burchacka, Wyd. PROMIC: Warszawa 2009
- Castiglione, Baldassare. *Il libro del Cortegiano*, a cura di Walter Barberis, Einaudi: Torino 2017
- Celej, Anna. (2006). *Bibliografia genealogii i heraldyki polskiej za lata 1980–2001*. Wyd. DiG: Warszawa
- Chrzanowski, Ignacy. *Historia literatury niepodległej Polski (z wypisami)*, wyd. 2, Gebethner i Wolff: Kraków-Warszawa 1908
- Cichocka, Helena. Lichański, Jakub Z. *Zarys historii retoryki. Od początku do upadku cesarstwa bizantyńskiego*, Wyd. UW: Warszawa 1993, s. 7-106 [współwydane z: Richard Volkmann, *Wprowadzenie do retoryki Greków i Rzymian*, s. 109-233]
- Collingwood, Robin G. (1938). *The Principles of Art*, Oxford University Press, London
- Dacka, Iwona M. (2004). „*Korona Polska*” Kasprowa Niesieckiego. *Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*. Wyd. DiG: Warszawa

- Daneykowicz-Ostrowski 1745 = Daneykowicz-Ostrowski, Jan. *Swada polska y łacińska albo Miscellanea oratorskie...*, t. 1-2, Drukarnia Coll.SJ, Lublin
- Forster, Leonard. *Dichten in fremden Sprachen. Vielsprachigkeit in der Literatur*, tł. Jörg-Ulrich Fechner, Francke Vlg.: München 1974 [UTB 257]
- Fricke, Harald. Zymner, Rüdiger. *Einübung in die Literaturwissenschaft*, Schöningh Vlg.: Paderborn at al. 1991 [UTB 1616]
- Gemra, Anna. *Wstęp*. w: *Literatura i kultura popularna. Metody: propozycje i dyskusje*, J.Z. Lichański, W. Kajtoch, B. Trocha, wstęp A. Gemra, Pracownia Badań nad Literaturą i Kulturą Popularną oraz Nowymi Mediami: Wrocław 2015, s. 7-10.
- Gilson, Etienne (2022). *Spółczesność masowa i jej kultura*, tł. Agnieszka Kuryś, Wyd. Teologii Politycznej: Warszawa [Biblioteka Teologii Politycznej, t. 27]
- Gotttert, Karl-Heinz. *Einführung in die Rhetorik*, W. Fink Vlg.: München 1991 [UTB 1599]
- Hartmann, Nicolai (1958). Über die Stellung der ästhetischen Werte im Reich der Werte überhaupt. w: tegoż, *Kleinere Schriften*, De Gruyter: Berlin, t. 3, s. 314-321 (tł. pol. w: W. Galewicz, N. Hartmann, WP, Warszawa 1987, s. 309-320).
- Hauser, Arnold. *Spółczesna historia sztuki i literatury*, t. 1-2, tł. J. Ruszczyćówna, posł. J. Starzyński, PWN: Warszawa 1974
- Ingarden, Roman. *O dziele literackim: badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tł. Maria Turowicz, wyd. 2, PWN: Warszawa 1988
- Kant, Immanuel. *Krytyka czystego rozumu*, tł., kom. Roman Ingarden, t. 1-2, PWN: Warszawa 1957
- Kant, Immanuel. *Kritik der reinen Vernunft*, Philipp Reclam Vlg.: Leipzig 1971
- Klemensiewicz, Zenon. *Historia języka polskiego*, PWN: Warszawa 1980
- Kłoskowska, Antonina. *Kultura masowa: krytyka i obrona*, wyd. 2, PWN: Warszawa 1980
- Korbut, Gabriel. *Wstęp do literatury polskiej: zarys metodyki badania literatury*, Warszawa : Kasa im. Mianowskiego, 1924
- Koselleck, Reinhardt. *Semantyka historyczna*, tłum. W. Kunicki, wybór i opr. H. Orłowski, Wyd. Poznańskie: Poznań 2012
- Kostkiewiczowa, Teresa. *Odległe źródła refleksji o wzniosłości: co się stało między Boileau a Burke'em*, „Teksty Drugie” 1996, nr 2/3 (38/39), s. 5-13.
- Kowalski, Piotr. *Sporne problemy literatury popularnej*. w: *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Wyd. IBL: Warszawa 2002, s. 325-347.
- Kowalski, Piotr. *Popkultura i humaniści. Daleki od kompletności remanent spraw, poglądów i mistyfikacji*, Wyd. UJ: Kraków, 2004
- Krzyżanowski, Julian. *Barok na tle prądów romantycznych*. w: tegoż, *Od średniowiecza do baroku*, Warszawa 1938, s. 7-53 [przedr. w: *Problemy teorii literatury w Polsce międzywojennej*, wybór, opr. Henryk Markiewicz, Wrocław 1982, s. 287-319]
- Krzyżanowski, Julian. *Historia literatury polskiej: alegoryzm – preromantyzm*, bibliogr. i indeks Maria Bokszczanin, wyd. 2, PWN: Warszawa 1964
- Krzyżanowski, Julian. *Sztuka słowa. Rzecz o zjawiskach literackich*, WAI: Warszawa 1984
- Lalewicz, Janusz. *Socjologia komunikacji literackiej*, Wyd. Ossolineum: Wrocław 1985
- Langensiepen, Fritz. *Tradition und Vermittlung. Literaturgeschichtliche und didaktische Untersuchungen zu Hans Folz*, Erich Schmidt Vlg.: Berlin 1980 [Philologische Studien und Quellen, 102]
- Lewandowski, Ignacy. *Penu Historicum. Łacińskie traktaty metodologii historii w dawnej Polsce (do końca XVII wieku)*, Wyd. Nauka i Innowacje: Poznań 2014
- Lichański, Jakub Z. *Retoryka: Historia – Teoria – Praktyka*, t. 1-2, Wyd. DiG: Warszawa 2007
- Lichański, Jakub Z. *W poszukiwaniu najlepszych form komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka?*, Wyd. Coll. Columb.: Kraków 2017
- Lonergan, Bernard J.F. *Metoda w teologii*, tł. Andrzej Bronk, IW PAX: Warszawa 1976

- Łempicki, Zygmunt. *Renesans, oświecenie, romantyzm i inne studia z historii kultury*, przedm. opatrz. Bogdan Suchodolski ; [teksty niem. przeł. Olga Dobijanka], PWN: Warszawa 1966 [Wybór pism, opr. Henryk Markiewicz, t. 1]
- Mantzavinos, Chrysostomos. *Hermeneutics*, SEP, 2016-06-22 (2018-07-11)
- Mesoudi, Alex. *Cultural Evolution: How Darwinian Theory Can Explain Human Culture and Synthesize the Social Sciences*, Chicago, IL: University of Chicago Press 2011
- Mesoudi, Alex. *Culture and the Darwinian Renaissance in the Social Sciences and Humanities*. (For a special issue of the *Journal of Evolutionary Psychology*, „The Darwinian Renaissance in the Social Sciences and Humanities”), „Journal of Evolutionary Psychology”, 2011a, 1-16.
- Maurin, Krzysztof. *Matematyka a fizyka*, PWN: Warszawa 2010
- Mayenowa, Maria Renata. *Poetyka teoretyczna: zagadnienia języka*, ZN im. Ossolińskich : Wrocław et al., 1979.
- Mazurkiewicz, Adam. *Seria wydawnicza POPKultura-POPLiteratura na usługach dydaktyki szkolnej w funkcji propedeutyki*, „Forum Artis Rhetoricae” 2019, (4), 51-80.
- Mazurkiewicz, Adam. *Technologie informacyjno-komunikacyjne w służbie dydaktyki. Obraz w czasie pandemii koronawirusa COVID-19 z myślą o przyszłości*, w: *Licentia Rhetorica II. Pamięci prof. Tadeusza Zgółki*, red. Jakub Z. Lichański, Warszawa: DiG, 2021, s. 30-55 [seria: „Forum Artis Rhetoricae: 64”³⁷ (2)]
- Mecherzyński, Karol. *Historia wymowy w Polsce*, t. 1-3, nakł. aut.: Kraków 1856-1860
- Mochacki, Maurycy. *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym, t. 1*, Warszawa 1830
- Moretti, Franco. *Wykresy, mapy. Abstrakcyjne modele na potrzeby historii literatury*, tł. T. Bilczewski, A. Kowalcze-Pawlik, wstęp T. Bilczewski, Wyd. Uniw. Jagiellońskiego: Kraków 2016
- Nycz, Ryszard. *Możliwa historia literatury*, „Teksty drugie”, 2010, 5, s. 167-184.
- Perelman, Chaim. *Rhetoriques*, Ed. Univ. Bruxelles: Bruxelles 1989.
- Plett, Heinrich F. *Systematische Rhetorik. Konzepte und Analysen*, W. Fink Vlg.: München 2000 [UTB 2127]
- Sawicki, Stefan. *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. XV, z. 1, s. 19-46.
- Scheler, Max. *Materialne apriori w etyce*. tł. Adam Węgrzecki, „Znak” 1967, nr 162, s. 1512-1543.
- SEP = Stanford Encyclopedia of Philosophy, <https://plato.stanford.edu/contents.html>, (2023-11-08)
- Skwarczyńska, Stefania. *Systematyka głównych kierunków w badaniach literackich*, Wyd. ŁTN: Łódź 1948
- Spengel, Leonhard von. *Die Definition und Eintheilung der Rhetorik bei den Alten*, „Rheinisches Museum für Philologie” 18 (1863), s. 481-526.
- Starnawski, Jerzy. *Warsztat bibliograficzny historyka literatury polskiej (na tle dyscyplin pokrewnych)*, PWN: Warszawa 1983
- Starnawski, Jerzy. *Warsztat bibliograficzny historyka literatur obcych*, PWN: Warszawa 1985
- Stunża, Grzegorz D. Bomba, Radosław. Siuda, Piotr. Stachura, Krzysztof. *Dwa zero czy zero? Błogi o tematyce kulturalnej a przemiany kultury uczestnictwa*, Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej 2015
- Tischner, Józef. *Etyka a historia. Wykłady*, opr., przedmowa Dobrosław Kot, Kraków 2008
- Turner, James. *Philology: The Forgotten Origins of the Modern Humanities*, Princeton Univ. Press: Princeton 2014
- Volkman, Richard Emil. *Hermagoras oder Elemente der Rhetorik*, Stettin: Vlg. Th. Von der Nahmer, 1865

³⁷ Tom serii otrzymał omyłkowo numer 64; numer poprawny jest 65.

- Weintraub, Wiktor. *Julian Krzyżanowski – badacz literatury staropolskiej*, „Pamiętnik Literacki”, 1978, R. 69, nr 1, s. 9-33.
- Whitehead, Alfred North. *Wstęp do matematyki*, tł. W. Wojtowicz, Księgarnia E. Wende i S-ka: Warszawa-Lwów [1914]
- Wienold, Götz. *Formulierungstheorie. Poetik. Strukturelle Literaturgeschichte am Beispiel der altenglischen Dichtung*, Athenäum Vlg.: Frankfurt a.M. 1971
- Wyka, Kazimierz. *Wędrując po tematach*, t. 1-3, WL: Kraków 1971
- Ziomek, Jerzy. *Epoki i formacje w dziejach literatury polskiej*, „Pamiętnik Literacki”, 1986, R. 77, nr 4, s. 23-54.

Strony internetowe

- Handbuch für klasischen Altertumswissenschaft*, https://de.wikipedia.org/wiki/Handbuch_der_Altertumswissenschaft, (2023-11-11)
- Pauly's Real-Encyclopaediae der classischen Altertumswissenschaft*, https://de.wikipedia.org/wiki/Paulys_Realencyclop%C3%A4die_der_classischen_Altertumswissenschaft, (2023-11-11)
- Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/>, (2023-11-11)

Jakub Horbacz

Uniwersytet Wrocławski

ORCID 0000-0003-3851-0594

RETORYCZNIE O DOŚWIADCZANIU HUMANISTYKI, ESEISTYCE I CZYTANIU

Streszczenie: W pracy podjęto próbę analizy wpływu czytelniczego doświadczenia oraz potrzeby literatury w życiu człowieka. Perspektywa ta zostaje poddana refleksji zarówno od strony osobistych przeżyć i humanistycznego samokształcenia, jak i wpływu literatury na dyskurs publiczny. Punktem wyjścia dla przedstawionych problemów badawczych stanowi twórczość eseistyczna i krytycznoliteracka Andrzeja Kijowskiego (1928–1985). Szczególne miejsce zajmują następujące tomy autorstwa Daedala: *Gdybym był królem*, *Bolesne prowokacje* oraz I tom *Granic literatury. Wybór szkiców krytycznych i historycznych*. Podążając niniejszymi *tropami* za sprawą pism krytycznych przedstawia się określona wizja literatury z jej wymiarem antropologicznym oraz pewnego rodzaju posłannictwem. Otwiera się więc droga do zbadania różnego rodzaju kontekstów ideowych i filozoficznych innych znanych pisarzy z kręgu literatury polskiej oraz europejskiej, pośród których warto uwzględnić eseistykę Czesława Miłosza, poetycką wizję Charlesa Baudelaire’a, teoretyczne rozważania Jonathana Cullera, filozofię Rolanda Barthesa czy Emila Ciorana. Nie bez znaczenia pozostaje także wymiar transcendentny, pozaczasowy w literaturze, przekraczający jednostkowe doświadczenie. W ten sposób w niniejszej pracy, posługując się warsztatem badawczym na pograniczu antropologii i historii literatury, filozofii i nauk społecznych, pragnę poszukiwać odpowiedzi o znaczenie ethosu inteligenta i czytelnika w dzisiejszym świecie w świetle reinterpretacji i współczesnego odczytania twórczości eseistycznej Andrzeja Kijowskiego, gdyż esej jako gatunek i forma wypowiedzi pozostaje najważniejszą formą wyrazu, która wynika z wewnętrznych napięć czytelnika, przekładając się na wyrażalność czytelniczych zainteresowań humanistycznych.

Słowa kluczowe: ethos inteligenta, samokształcenie, esej, życie publiczne, literatura

RHETORICALLY ABOUT THE EXPERIENCE OF HUMANITIES, ESSAYS AND READING

Summary: This work aims to analyze the impact of the reading experience and the role of literature in human life. The analysis draws from both personal experiences and humanistic self-education, as well as the broader influence of literature on public discourse. The starting point for the research lies in the essays and literary criticism of Andrzej Kijowski (1928–1985). Particularly significant are the following volumes by Daedalus: *If I Were a King*, *Painful Provocations*, and *The Limits of Literature*, Volume I: *A Selection of Critical and Historical Sketches*. These works lead to a specific vision of literature, shaped by critical writings, that emphasize its anthropological dimension and sense of mission. This approach opens the door to examining various ideological and philosophical contexts presented by other prominent writers in Polish and European literature. Among them, the essays

of Czesław Miłosz, the poetic vision of Charles Baudelaire, the theoretical reflections of Jonathan Culler, and the philosophies of Roland Barthes and Emil Cioran are particularly noteworthy.

The analysis also focuses on the transcendent, timeless aspects of literature that surpass individual experience. Using research methods situated at the intersection of anthropology, literary history, philosophy, and social sciences, this work seeks to explore the importance of the ethos of the intelligentsia and the role of the reader in today's world. It does so by reinterpreting and engaging with the essays of Andrzej Kijowski. The essay as a genre remains a vital form of expression, shaped by the internal tensions of the reader, and serves as a vehicle for expressing the reader's intellectual and humanistic concerns.

Keywords: ethos of the intelligentsia, self-education, essay, public life, literature

Musimy wybierać. Każde przeczytane słowo, wyłuskana myśl, spojrzenie w prawo i lewo, wreszcie akt strzelisty lub upadek są efektem decyzji. Możemy poszukiwać odzwierciedleń, prądów, idei, w których zobaczyć się można, pocieszyć, być może nawet dowartościować. „Literatura powstaje z napięć między JA i ON, między pierwszą i trzecią osobą”¹. Mimo wszystko trwamy, poszukujemy właśnie w literaturze (ale jako kto?) odpowiedzi na życie oraz antropologicznie pojmowanych złoża między literaturą a człowiekiem. Jednakowoż literatura autodefiniowana w pełni jest dzięki swojej rozpiętości, w której na przestrzeni wieków zdarzyła się najdonioślejsza ludzka myśl, jak i rynsztokowa głupota. Na rozpiętości nic nie poradzimy, skoro jednak mowa o napięciach „JA i ON”, to skąd nagle narracyjne MY? Być może żeby uniknąć odpowiedzialności, ułatwić proces formułowania myśli po lekturze skrojonego pod wybrany temat zbiorku. Po drugie MY jako humaniści, którzy prawdopodobnie będziemy jedynymi odbiorcami zawartych tu refleksji – promotor, wykładowca, widz i uczestnik, student Wydziału Filologicznego, adiunkt, filantrop, dusze zaprzyjaźnione, ale mimo wszystko ludzie z dyspozycją szukania odpowiedzi w literaturze, o której wspomniał Andrzej Kijowski w cytowanym na wstępie fragmencie, MY – nie potrafiący przestać czytać, szukający zaciekawień w przysłowiowym Homerze. „Bądźcie pozdrowieni, nadwrażliwi”².

Trudno uciec od „zaciekawienia”. Gdy przychodzą kryzysy, pojawia się potliwość rąk, niepewność, apokaliptyczne wizje, potrzeba duchowości (?), wówczas obojętnie od miejsca, powracamy do rządzących nami napięć, z których będąca przedłużeniem (dla nas) oddechu literatura powstaje. „W rozdzieleniu; z napięć między czasem teraźniejszym a przeszłym, między pamięcią biologiczną a miłością; między miłością własną, a tą drugą – czystsza od własnej, bo nieodwzajemnioną”³. Dziwnym trafem to z nieszczeń najczęściej rodzi się sztuka. Inaczej

¹ A. Kijowski, *Gdybym był królem*, Poznań 1988, s. 6.

² K. Dąbrowski, *Posłanie do nadwrażliwych*, <https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=41273> [dostęp: 12.11.2022].

³ A. Kijowski, *Gdybym był królem*, s. 6.

rzecz ujmując z silniejszych doświadczeń, które w procesie przeżycia proszą o komentarz, przenoszą życie na karty literatury, dopominają się strona po stronie o uważność, wreszcie coś „z nami robią”, być może nawet rozbudzają wrażliwość. Niewykluczone, że ze słabości, niepewności mają moc stawać się wyrazem duchowej siły.

Punktem wyjścia dla zawartych w tej pracy refleksji będzie zatem próba zwrócenia humanistycznej uwagi na aspekty potrzeby lub dyspozycji humanistycznego bycia w służbie doświadczeń wewnętrznych. Określenie „służby” jakby z rzadka pojawiające się w różnego rodzaju opracowaniach społeczno-humanistycznych ma na celu ukazać wymiar pewnej powinności, która przecież staje się otwarciem na drugiego człowieka, jednak punkt działań skierowany jest do wewnątrz. Mimo wszystko służba, to także „«praca na rzecz jakiejś wspólnoty, wykonywana z poświęceniem»”⁴. Idąc krok dalej, blisko sytuuje się także ethos, czyli powinność – w tych znaczeniach, które sytuują jednostkę względem społeczeństwa, otwierają indywidualne przeżycie na zewnętrżność. Najpełniej oddaje tę dyspozycję ks. Józef Tischner, twierdząc, że ethos należy do sumienia i jest:

naszym światłem wewnętrznym, które pozwala na odczytywanie istotnego sensu dziejącego się wokół nas dramatu, jest głosem, który dyktuje nam kierunek naszego zaangażowania w jego wielokierunkową akcję. Nie zawsze udaje się nam iść za jego wołaniem i zbudować świat wedle jego wymogów. Zawsze jednak [...] buduje nasze wnętrze...”⁵

Warto wspomnieć o tym już na samym początku, ponieważ najpełniej przytoczone słowa wyrażają nie tylko etyczność wyborów, ale także rozwijają znaczenie „ethosu” pomocne dla zawartych w tej pracy refleksji. Najpełniej ukazuje to korelację pomiędzy jednostką a wspólnotą, w której to ethos „buduje nasze wnętrze”.

Potrzeba literatury. Czy nie jest to zbyt przesadzone twierdzenie? Przecież tylu ludzi obchodzi się bez niej całkowicie, a statystyki czytelnictwa nie są zbyt optymistyczne, by nie powiedzieć, że porażające. Dodatkowo obserwując zmiany w obiegu informacji i dostępności do źródeł, za sprawą mediów społecznościowych nasz kanał przyjmowania wiedzy o świecie oraz „bycie w kulturze” jest zanurzone w piktograficzności, momencie spojrzenia i płynnego przejścia dalej. Literatura nie jest potrzebna do tego by żyć, a jednak tylko ona w wielu przypadkach nadaje temu życiu sens. Analizując hierarchię potrzeb Masłowa (dzieło *Motywacja i osobowość*), po spełnieniu podstawowych potrzeb fizjologicznych oraz bezpieczeństwa, zaczynamy przechodzić do chęci pocucia wspólnoty

⁴ [hasło:] służba [w:] <https://sjp.pwn.pl/sjp/;2521967> [dostęp: 28.12.22].

⁵ Cyt. za A. Kijowski, *Ethos społeczny literatury polskiej* [w:] A. Kijowski, *Rachunek naszych słabości*, Warszawa 2009, s.100. Zawarte w przywoływanym eseju koncepcje Kijowskiego, biorą swój źródłowy początek z koncepcji i myśli ks. Józefa Tischnera m.in. w zakresie przywołanego rozumienia „ethosu społecznego”. Te i inne koncepcje znamy z dzieł Tischnera takich jak m.in. *Etyka Solidarności*, *Homo Sovieticus* czy *Myśli o wolności, władzy i wspólnotcie*.

z innymi, przechodząc dalej do potrzeby bycia zauważonym, docenionym (?) i tak aż do samorealizacji.

To właśnie w tej górnej potrzebie z pewnością umieścilibyśmy humanistyczne samokształcenie. Celowe użycie słowa „potrzeba” w kontekście literatury nie musi jednak oznaczać kategoryczności jej posiadania lub przeżywania. Z pewnością jednak literatura, która rodzi się w rzeczywistości, w sytuacjach „pomiędzy”, wyraza z pomieszania realizmu i fikcji, stanowi otulinę wszystkich etapów, wszystkich elementów zawartych obrazowo w piramidzie potrzeb Masłowa. W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Wszystko co najważniejsze” umieszczono na pierwszej stronie następujące słowa: „Literatura jest najważniejsza”. Pochodzą one z przytoczonego w gazecie przemówienia Michela Houellebecqa, zdaniem wielu jednego z niewielu myślących poza gotowymi schematami pisarzy zachodnich. Wystąpienie to zostało wygłoszone przez Houellebecqa 15 czerwca 2022 roku na Uniwersytecie Kore w Ennie, na Sycylii i nie było wcześniej przetłumaczone na język polski. Można znaleźć w nim kilka elementów programowych dla twórczości tego francuskiego pisarza, które w szczególny sposób korespondują z omawianymi zagadnieniami, na swój sposób odświeżając zatarte dyskursy.

Poezja jest czymś najpiękniejszym; powieść – czymś najpotrzebniejszym. [...] Fundamentalną racją bytu literatury powieściowej jest to, że człowiek na ogół ma umysł zbyt skomplikowany, zbyt bogaty, jak na egzystencję, którą musi prowadzić. Fikcja nie jest dla niego tylko przyjemnością – jest potrzebą. [...]. Ta potrzeba zetknięcia się z innymi egzystencjami ma być może charakter polityczny, w szerokim tego słowa znaczeniu, ale jak dotąd nie zaproponowano nam żadnego politycznego rozwiązania. Bardziej prawdopodobne, że jest ona intymna, fizyczna i emocjonalna. Ale i ta interpretacja nie wydaje mi się zadowalająca.⁶

Frasobliwość, zarazem szczerość przekazu wypływająca z myśli zawartych przez Houellebecqa (ze świadomością różnorodnych kontrowersji wokół jego twórczości literackiej), zdaje się naświetlać refleksje szczególnie ważne dla tematu tej pracy. Sam tytuł artykułu i referatu zarazem „Literatura jest najważniejsza” staje się właściwie manifestem programowym lub po prostu hasłem, która waży się na konkurencję z innymi głośnymi nagłówkami, które kłębią się w mediach i kulturze, przekładając się na myśli i uczucia *rzędu dusz*, wyrwane prosto z „Improwizacji” Mickiewiczowskiej. Zaprezentowany fragment stanowić może przyczynek, pre-tekst ku dyskusji na temat relacji pomiędzy ludzką codziennością a tego, co w nas literatura budzi, uruchamia w człowieku ową „potrzebę zetknięcia”. Prawdopodobność objaśnień dla Houellebecqa kojarzy się z politycznością oraz intymnością. W podobny sposób do literatury podchodził Andrzej Kijowski z sytuowaniem dyskursu o literaturze w przestrzeni „pomiędzy”.

⁶ M. Houellebecq, *Literatura jest najważniejsza*, „Wszystko Co najważniejsze”, 2022, nr 45, s. 1 i 3. Brak informacji o autorze przekładu tekstu.

Jednocześnie ta niewystarczalność opowieści, trudności z odpowiednim zrozumieniem potrzeby literatury i jej wpływu na życie, zdaje się korespondować z hermeneutyką filozoficzną Hansa Georga Gadamera, który w swoim *opus magnum Prawda i metoda* przekonywał, że „jesteśmy niekończącą się rozmową, bo nie jesteśmy w stanie odnaleźć słów, które odpowiadałyby na pytanie kim jesteśmy i jak powinniśmy siebie rozumieć”⁷. Poruszając się zawartymi *tropami* wyrażam nadzieję, że uda się nakreślić, choć mały fragment wyjaśnienia tego, co w perspektywie humanistycznego samokształcenia, może dać społeczeństwu literatura i jaką rolę odgrywa w rozwoju jednostki, a także rozwoju demokracji. I co właściwie wynika, z tego ciągłego „żucia oczyma”, jak i tego gdzie się „szuka zaciekawień”.

WAŻNOŚĆ LITERATURY A UWAŻNOŚĆ W JEJ DOŚWIADCZANIU

Rozpoczęliśmy snucie refleksji humanistycznej od pewnych aktów prowokacji, poczynając od Andrzeja Kijowskiego, który będzie jeszcze powracać jako „intelektualny prowokator”. Była także mowa o Houellebecqu, który jednakowo kojarzony jest z tym, co wyrывa z zastanego sposobu poprawnych myśli, skandalizując często lub właśnie prowokując. To co jednak za sprawą tych przykładów chciałbym podkreślić, to ukazanie ważności samej literatury.

Literatura, niekończące się morze znaczeń, fascynacji, niepewności, bycia i opowieści. To właśnie ona dla wielu stanowi nierozdzielny element towarzyszący życiu. Nie tylko ubogacający, ale w pełni zanurzony w przeżywanym obrazie rzeczywistości, w niepowtarzalnej nici porozumienia między bohaterem powieści a naszym wewnętrznym światem. Z jednej strony możemy spotkać się z oglądem (tak jak w przypadku Houellebecqa), że „literatura jest najważniejsza” i nawet na gruncie literaturoznawczym taka myśl wydaje się mieć w sobie coś szaleńczego. Zwraca na to uwagę Ryszard Koziołek w swoim zbiorze esejów – *Dobrze się myśli literaturą*, że „życie z literaturą doprowadzone do stadium, w którym to literatura zaczyna być najważniejsza albo zaczyna dominować nad życiem, prowadzi zwykle do katastrofy”⁸. I ta myśl, przeobraża się w pełniejszy obraz za sprawą analizy korelacji literatury i życia:

Literatura nauczyła nas pragnąć czegoś „innego”, wychodzić poza krąg codziennych przyzwyczajeń, poza rytuał wyznaczany bądź przez konwencję życia wspólnoty, bądź po prostu przez potrzeby ciała [...] i nagle rodzi się czytelnik⁹.

W pełni podzielam pogląd Ryszarda Koziołka, który już na samym początku swojej fascynującej książki stara się ukazać w większym stopniu ekstatyczny

⁷ H.G. Gadamer, *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, Warszawa 2013, s. 285.

⁸ R. Koziołek, *Dobrze się myśli literaturą*, Wołowiec 2016, s. 7.

⁹ *Ibidem*. s. 8.

charakter literatury. To właśnie ona pozwala spojrzeć na elementy życia w bogatszy, piękniejszy sposób. Nie oznacza to jednak tego, że za każdym razem czytanie literatury uwzniośla nas i napełnia wartościująco tylko tym, co dobre. Bynajmniej, nie jest to jedyne zadanie i funkcja literatury; tworzenie z niej zbioru umoralniających treści, które służą tylko uwzniośleniu i „pokrzepieniu serc”, jest zaprzeczeniem twórczej wolności oraz aintelektualnym zapędem – „doświadczenie prowadzi do podważenia truizmu dydaktycznego, że czytanie jest w oczywisty sposób dobre. To, co się dzieje z nami w trakcie czytania, wcale nie zawsze jest dobre!”¹⁰ Oczywiście myśl taka wydaje się być dosyć jasna, tym bardziej jeśli występuje się z perspektywy czynnego czytelnika, a nawet krytyka literatury lub badacza. Jednak w imię profesjonalizmu omawiania tematu relacji literatury w kontekście ethosu oraz jej relacji z życiem publicznym, takie wskazanie wydaje się konieczne.

Ważność literatury i jej uważne czytanie, to staje się podstawą dla potrzeby literatury w naszym życiu, pewnej niemożności pozbycia się tej nadbudowy oraz fascynacji podwójnością przeżyć, multiplikacją znaczeń i sensów za sprawą przeczytanego dzieła. Ono nigdy bezowocnie nie powraca na półkę, zazwyczaj „coś” z nami robi, pozostawia po sobie jakiś trop, wspomnienie, uwrażliwienie, skojarzenie. Andrzej Kijowski napisze w impresywnym eseju „Twórczość”:

Opowieść poniesie mnie jak nurt wezbranej rzeki, będę mijał kropki jak słupy kilometrowe, zdania będą mi roztaczać się jak krajobrazy, to rozległe i jasne, to strome i mroczne, to suche, to rzewne, słoneczne i chmurne na przemian¹¹.

(U)ważność odbioru literatury wydaje się być czymś spontanicznym, a czytelnicze doświadczenie – podróżą w nieznanne. Indywidualne doświadczenie oraz fascynacja literackimi meandrami nie musi przekreślać jednak wpływu na zbiorowe myślenie lub też konteksty społeczne. To, że „opowieść nas poniesie”, zdaje się mieć w sobie nie tylko paradygmat sensu, ale także twórczy pierwiastek kształtowania wpływu na ludzkie myśli. Jest tutaj miejsce nie tylko na „dobre”, czyli „rozległe i jasne”, ale także na te elementy, które postrzega się jako „strome i mroczne”, co dotyczy zarówno procesu czytania, myślenia o literaturze, ale także sztuki pisania, kreowania sensów.

Deklarując pożytki z literatury dla życia i myślenia, widzę je w nagłej estetyzacji sensu. To epifania czytania, kiedy dzięki formie literackiej – pojedyncze życie, w swoim rozproszeniu i przypadkowości, zyskuje pojmowalny i podziwiany kształt oraz znaczenie. Nie tylko literatura dostarcza nam sensu, jest przecież siostrą wielkich dyskursów sensu na czele z religią i historią. Tylko ona dowodzi jednak, że wszystko jest godne znaczenia, czyli że wszystko zasługuje na łaskę nazwania¹²

¹⁰ *Ibidem*, s. 9.

¹¹ A. Kijowski, *Bolesne prowokacje*, Poznań 1989, s. 13.

¹² R. Koziołek, *Dobrze się... op. cit.*, s. 15.

Tutaj uzewnętrznia się oprócz ważności w odbiorze literatury, wspomniana uważność w jej doświadczaniu, w wyluskiwaniu sensów. Nie bez przyczyny kojarzy nam się to ze sferą ludzkich emocji oraz wrażliwości w procesie czytania (samokształcenia). Jak naprowadza nas Koziołek, literatura ma w sobie dystynkcję polegającą na tym, że „wszystko jest godne znaczenia”, „wszystko zasługuje na łaskę nazwania”. Wspomniana „łaska” jakby narracyjnie przywołuje skojarzenia ze sferą sacrum, jednocześnie osuwając w czytelniku fascynację oraz erudycyjne zdolności autora książki, która pragnie mimo wszystko nas przekonać do tego, że naprawdę *dobrze się myśli literaturą*.

Czy jednak wyklucza to złe myślenie literaturą? Mimowolnie mamy do czynienia z wartościowaniem. Trzeba zdać sobie sprawę, że częściowo intensyfikacja wątków z literatury może prowadzić do stanu niepewności. Jedno jest pewne, wraz z literaturą wyruszamy w podróż. Niepewna to przygoda, ale warta przeżycia.

PRÓBY SAMOKSZTAŁCENIA – ESEJ W SŁUŻBIE DOŚWIADCZEŃ WEWNĘTRZNYCH

Poddawane tutaj refleksji zjawiska w znaczny sposób orbitują wokół jednego gatunku, w którym mieści się nieustanne poszerzanie granic własnego „Ja”. Roma Sendyka w publikacji *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku* już na wstępie zwraca uwagę, że „próby” ujęcia eseju w określone ramy prowadzą „do nieuniknionego poczucia *dyskomfortu nieścistości*”¹³. Badaczka kontynuuje, odwołując się do *Człowieka bez właściwości* Roberta Musila:

Ten, kto staje się amatorem tej formy wypowiedzi, ofiarą «eseistycznego ukąszenia», kogo zaczyna trapić wysoce niewygodne pytanie: «czym jest esej?», jest w pozycji nie do pozazdroszczenia: to, co pragnie pochwycić – ulatuje w nieokreśloność¹⁴.

Nieokreśloność i bezmiar, w który mimowolnie wkraczali i wkraczają wszyscy, którzy czują, że mają coś do przekazania właśnie w takiej formie. Od czasu Montaigne’a sięgali po nią zarówno pisarze, poeci, artyści, jak i inni ludzie życia publicznego, w tym politycy, urzędnicy. Na przestrzeni czasu można spotkać się z różnymi teoriami oraz typologiami gatunkowymi eseju, które skrzętnie opisuje Sendyka. Warto zaznaczyć, że są to wyróżnienia zarówno określone sztywną formułą, jak i te anty-encyklopedyczne, w znaczeniu humanistyczne (za Michałem Pawłem Markowskim). W takim kształcie bezpośredniego doświadczenia tekstu:

¹³ R. Sendyka, *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*, Kraków 2006, s. 5.

¹⁴ *Ibidem*, s. 9.

Esej staje się równoważny sposobowi pojmowania, doświadczania świata, w którego centrum jest podejmujący się tej czynności człowiek. Teoria eseju przeistacza się w rodzaj antropologicznej analizy¹⁵.

Kluczem zatem łączącym niepewność z próbom badawczego zrozumienia jest impuls wypływający z antropologicznych założeń i konotacji eseju będącego aktem humanistycznego poważania się na opis świata. Oczywiście w bezpośrednim znaczeniu podziału prozy eseistycznej wg Grahama Gooda na cztery typy (za Sendyką): podróżniczy, moralistyczny, krytyczny i autobiograficzny¹⁶. W tym znaczeniu typów eseju, warto wskazać jeszcze na ten bezpośrednio zanużony w nauce, związany z publicystyką naukową, popularnonaukową bardziej, w której wielkie problemy przyrody, nauk ścisłych, zostają przełożone wyobrażeniowo, niejako „zhumanizowane”. Pewnym przykładem może być chociażby tekst o znaczeniu eseju w perspektywie porównawczej systemu nauczania obszarów ekonomiczno-gospodarczych według systemu brytyjskiego a polskiego – *Esej naukowy jako podstawowa forma wypowiedzi studenta – różnice między brytyjskim a polskim systemem edukacji wyższej w podejściu do krótkich prac pisemnych*. Autor tekstu kieruje swoją uwagę na następujące elementy:

Biorąc pod uwagę pozytywne wartości związane z esejem akademickim jako narzędziem edukacyjnym, jest zaskakujące, jak rzadko jest w Polsce spotykana ta forma nauczania i sprawdzania wiedzy. Tymczasem esej ma dobrze ugruntowaną, centralną pozycję w szkolnictwie wyższym byłego imperium brytyjskiego, którą zawdzięcza kilku powodom. Po pierwsze, ma charakter wyjaśniający i/lub argumentacyjny, oparty na danych i teoriach. Po drugie, wypływa z założenia, że wymiana idei jest istotną kwestią dla współczesnego dyskursu publicznego. Po trzecie, jego celem jest przekonanie czytelnika do argumentacji autora. [...] Jego szczególna, humanistyczna rola wynika z braku konkretnie sformalizowanego celu, gdyż mieści się on między konwencjami czysto praktycznymi (jak raporty biznesowe) a konwencjami czysto kreatywnymi (jak twórczość literacka)¹⁷.

W tym wskazaniu ważne wydaje się utożsamienie eseju naukowego z esejem akademickim, co w przypadku humanistyki nie wydaje się być jednoznaczne. Po drugie jednak postanowiłem przytoczyć dłuższy fragment tej pracy, jako jednej z wielu podobnym publikacji z pola nauk ekonomicznym, głównie z tego powodu, że widać renesans formy eseju dla skutecznego zweryfikowania na polu akademickim zdobytej wiedzy przez studenta przy uwzględnieniu użycia odpowiednich narzędzi komunikacji pisemnej oraz retorycznej. Zarówno jednak w uwagach wstępnych Romy Sendyki, która holistycznie ukazuje dyskurs gatunkowości eseju, jak i w tej pracy wyzbytej chęci autoidentyfikacji gatunkowej, akcentuje się

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 6.

¹⁷ M. Hacaga, *Esej naukowy jako podstawowa forma wypowiedzi studenta – różnice między brytyjskim a polskim systemem edukacji wyższej w podejściu do krótkich prac pisemnych*, <https://econjournals.sgh.waw.pl/EEiM/article/view/1246/1102> [dostęp: 3.04.2023].

czynnik „istotnej kwestii dla dyskursu publicznego”. To jest właśnie ten element, który zespala esej, szczególnie w kontekście tematu niniejszej pracy próbującej zbadać zbieżności eseju z życiem – najbardziej w znaczeniu eseistycznych możliwości wyrażania myśli i kontaktu czytelnika z literaturą. Tutaj wybrzmiewa w większym stopniu wpływ Francisa Bacona i angielska wersja eseju jako

najogólniej, tekst pisany zrównoważoną, elegancką prozą, rozważający zadany problem, umiarkowanie subiektywny i autobiograficzny. Najmocniej wzór Baconowski wpłynął na tzw. moral essay, dla którego tłem jest troska o «cnotliwe życie i sprawiedliwe społeczeństwo» [...], w wersji bliższej współczesności o ogólnie pojęte humanistyczne wartości¹⁸.

Przy tym wszystkim jednak nie zapomina się o kreującej roli wyobraźni, mnogości wątków, które pomnażają się w myślach autora tekstu, stanowią antropologiczne konteksty życiowo-intelektualne, a przy tym w danej dyspozycji etycznej.

Esej wydaje się zatem kluczem do najpełniejszego uzewnętrznienia potrzeby literatury oraz jej bezpośrednich antropologicznych elementów – wpływu na życie czytelnika/ autora w perspektywie rozwoju intelektualnego jednostki, doświadczania siebie i świata. Jednocześnie na przestrzeni systemu edukacji humanistycznej, zauważyć można pewien brak eseistycznych dyspozycji pośród przedmiotów realizowanych na Wydziale Filologicznym – filologii polskiej czy antropologii literatury, teatru i filmu. Jeszcze w latach ubiegłych osobny przedmiot „esej” był przewidziany według programu z twórczego pisania *creative writing* na studiach z dziennikarstwa i komunikacji społecznej i dalej pojawia się jako przedmiot opcyjny, którego efekty realizowania przekładają się na określone umiejętności bardziej praktycznego wykorzystania wiedzy z zakresu literacko-publicystycznej sprawności w konstruowaniu i pisaniu wypowiedzi eseistycznych. Na Wydziale Nauk Społecznych realizowany jest przedmiot „poetyka eseju filozoficznego”. Tylko w ramach przeglądu zajęć na Uniwersytecie Wrocławskim.

Można na tej podstawie dojść do ogólnej refleksji, że esejowi bezpośrednio nie poświęca się wiele uwagi, co nie oznacza, że nie stanowi on popularnego elementu pojawiającego się w różnych kontekstach innych przedmiotów, takich jak literatura a nowoczesność, współczesne dyskursy literackie, krytyka literacka czy po prostu w ramach historii literatury. W świecie humanistyki, patrząc bardziej postmodernistycznie, esej jawi się jako forma bardziej praktyczna, chyba częściej zarezerwowana dla wykładowców, kół naukowych, czasopism naukowych, literackich, czyli bardziej już efekt nieskrępowanej refleksji erudyty, inteligenta na temat życia i świata, czyli tzw. jednoczesne eseizowanie jako „forma egzystencji, forma jak chciał Musil, «wewnętrznego życia człowieka»”¹⁹ lub próba „immanentnej refleksyjności”, jak twierdził Wojciech Głowala w *Próbie teorii eseju literackiego*.

¹⁸ R. Sendyka, *Nowoczesny esej... op. cit.*, s. 24.

¹⁹ *Ibidem*, s. 37.

ESEISTA – CZYTELNIK. APOSTOLSKIE POSŁANNICTWO CZY PROJEKT ANTROPOLOGICZNY?

„Dziś właśnie jest moment, kiedy trzeba zastanowić się, zasłuchać w literaturę jutra, która – jak myślę – będzie, musi być literaturą w pełni odbudowanego społecznego ethosu – nakazującego wciąż, nieodmiennie sięgać po nieosiągalne, wierzyć w nieprawdopodobne i z gruzów nadziei tworzyć nadzieje nowe²⁰ – tymi podniosłymi słowami, przybierającymi właściwie formę manifestu, Andrzej Kijowski kończy programowy i znany swój tekst – *Ethos społeczny literatury polskiej*. Obfituje on w refleksje na temat zobowiązań literatury w znaczeniu życia publicznego, etyki i ethosu właśnie w kontekście czasu trwania PRL i funkcjonowania opozycji demokratycznej. Warto wskazać tutaj także na fakt ukazania się eseju w sytuacji konstituowania się w latach 70. literatury niezależnej i identyfikującej podziemny ruch polskiej inteligencji polskiej rewolucji bibuły. Próbując zidentyfikować pisarstwo Andrzeja Kijowskiego jako eseistę, warto w tym przypadku zaakcentować społeczny wymiar formułowanych myśli. Wpisać można to w szerszą grupę tekstów zaangażowanych ideowo w kontekście antykomunistycznej opozycji, na co zwraca uwagę Roma Sendyka w podrozdziale swojego studium na temat historycznej świadomości eseju – *Humanizm i prawda*. U źródeł tekstów autorów takich jak właśnie Andrzej Kijowski, ale też wskazany przez autorkę Czesław Miłosz z *Ziemią Ulro*, eseistyka Herlinga-Grudzińskiego, Pawła Jasienicy czy Wojciecha Karpińskiego, wychodzi z założenia ogólnego:

skoro esej jest rezonansem świata pochłoniętego przez «chroniczny kryzys», to być może powinien wobec niego, wobec jego złamanych struktur, wzorów i hierarchii przeciwstawić swój program ocalenia, plan ratunku dziedzictwa humanizmu²¹.

W tym właśnie kryje się pewna antropologia posłannictwa, wyniesiona z postawy niezależnych środowisk inteligenckich m.in. lat 70. i 80.; myśl, w której mamy określoną misję do spełnienia, literatura i jej ethos przepełnione są wiarą w przemianę społeczną, mają być świadectwem postawy przepełnionej tym, co etyczne, w opozycji do systemu zakłamania, wobec stagnacji i konformizmu, aby móc „sięgać po nieosiągalne”.

Przy takim uwarunkowaniu rodzi się w polskiej świadomości nie tylko samego eseju, ale szerzej literatury, swoiste zobowiązanie autora, ale także w perspektywie najbardziej osobistej także czytelnika, aby spełnić niemalże apostołskie posłannictwo: „esej – w szczególnych polskich warunkach – stawał się nieoczekiwane projektem pozytywnym, projektem o szczególnym znaczeniu, randze, zadaniu, obarczonym apostołskim posłannictwem ostatniego

²⁰ A. Kijowski, *Ethos społeczny literatury polskiej* [w:] *Rachunek naszych słabości*, Warszawa 2009, s. 110.

²¹ R. Sendyka, *Nowoczesny esej...*, s. 189.

sprawiedliwego”²². Można stwierdzić, że tutaj znajdują się źródła eseju jako formy nieskrępowanej, ówczesnego sprzeciwu, a zarazem głosu demokratyzującego, buntującego się wobec dyskursów autorytarnych. To nadaje zarazem eseście barw etycznych, za pośrednictwem pisanego słowa sam eseista staje się ubogacony „o cechy takiej jak «odpowiedzialność», «nie dające się oszukać sumienie», «siła moralna» (Ćwikliński 1986, Waśko 1991), etc.”²³. W takim rozumieniu pojawia się ryzyko programowości czystej, by nie użyć określenia ideologiczności, która jest zaprzeczeniem nieskrępowanej i niezobowiązującej w pełni formy gatunkowej eseju. Zatem w większym stopniu esej zachował swoją formułę wyznacza prądów, kierunków myśli, stymulując refleksję, dodając zarazem do tego określoną postawę sprzeciwu wobec uwidaczniającego się w polskich warunkach zła. Zaryzykowałbym twierdzenie, że tak postrzegany esej i eseista zarazem, dodaje do dzisiaj tej formule pewnej etyczności i pozostawania w służbie doświadczeń wewnętrznych.

W rozpiętości znaczeń eseju, oprócz „apostolskiego posłannictwa”, wątków identyfikujących ten gatunek można szukać także w znaczeniu „projektu antropologicznego”, co zaproponował Michał Paweł Markowski. Wychodzimy bowiem od jednostkowego „ja” w danym momencie samokształcenia, samo-rozumienia, w kontynuacji.

Proces budowania, konstruowania, ciągłego kreowania (nie zaś odsłaniania wcześniej skonstruowanego) podmiotu w eseu polegał przede wszystkim na konfrontacji „ja” z otaczającym pantekstem kultury (...) był rodzajem dialogicznej próby określenia (...) siebie, swego «projektu antropologicznego».”²⁴

Esej to zatem projekt antropologiczny, w którym krystalizuje się relacja między „ja” autora a jego doświadczeniem, rozbieżnościami, meandrami myśli, które zaczynają widzieć światło dzienne, zostają uzewnętrznione, co możliwe jest tylko dzięki formie tak nieskrępowanej sztywnymi ramami jak esej. Nie bez przyczyny esej kojarzy się z esencją, niczym definicyjnym „mocnym naparem z liści herbacianych” lub też po prostu „najistotniejszą treścią, najważniejszym składnikiem”²⁵. Nawiązując do tego nie bez przyczyny, powróćmy dla przykładu do Markowskiego, który tak definiował to, co antropologiczne zajmowanie się literaturą:

Jeżeli antropologia zajmuje się literaturą, literatura zaś mówi nam o tym, kim człowiek jest, to jasne jest, że antropologia literatury jest powołana do tego, by trafić w samo sedno. Ktoś, kto wie, czym jest istota, nie jest ot, takim sobie badaczem, ale badaczem esencji, a to już sprawa niebywale poważna.²⁶

²² *Ibidem.*, s. 190.

²³ *Ibidem.*

²⁴ R. Sendyka, *Nowoczesny esej...*, s. 201.

²⁵ [hasło:] *esencja*, [w:] <https://sjp.pwn.pl/sjp/esencja;2457788>, [dostęp: 29.03.2023].

²⁶ M. P. Markowski, *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, Kraków 2013, s. 193.

Poważność również wydaje się niezobowiązującą siostrą eseistycznego lub eseizującego antropologicznego projektu. (Po)ważność bowiem jest elementem tekstów, które nie chcą milczeć, mają coś istotnego do przekazania, pewną esencję do wyrażenia. Do książki Markowskiego *Polityka wrażliwości* wracam wraz z nowymi kontekstami, odgadując nowe rozdziały, większe omówienie tej publikacji w formie szkicu krytycznego było związane z moją pracą licencjacką pt. *Pojmując od wewnątrz. Jednostkowe przeżywanie literatury jako pretekst dla refleksji humanistycznej*.

Pojawiające się tam refleksje, szczególnie z części IV. *Przeciwko obiektywności*, stanowią komplementarny komentarz dla zaakcentowania eseju jako gatunku wyrażającego potrzebę literatury z jej wpływem na życie. Dotkliwością, esencją, relacją, auto-definicją procesu: „człowiek dochodzi do swojego człowieczeństwa, gdy używa jakiegoś narzędzia do rozumienia świata. [...] Może to być malarstwo, teatr lub literatura, może być też – po prostu – język. Ważne jest to, że bez niego człowiek pozostaje bezbronny w obliczu przerastającej go rzeczywistości”.²⁷ To konstatacja o tyle dojmująca, że bezwarunkowa. Niekoniecznie widziałbym równość między tymi sztukami, uznając prymat języka i literatury, a nie tylko „nieważności narzędzia”. Mimo to wniosek w swojej bezwarunkowości polega na tym, że innej drogi nie widać, że rzeczywistość nas przerasta, a literatura staje się naszym oddechem.

Tak jak pisał Andrzej Kijowski w tekście *Statek szaleńców*, „kto się ze swoją duszą w świecie zgubił, trafia do literatury”²⁸.

KONTEKSTY – WŁASNA WIZJA LITERATURY. PIERWIASTEK STRÓŻA TRADYCJI

Trudno byłoby w pełni „zakorzeniać” się w temat pracy bez kontekstów historycznych, ideowych, społecznych. Z tego też względu warto wspomnieć szerzej o tzw. „polskiej szkole eseju”, za którego twórcę uważa się niechybnie autora *Esejów dla Kassandry*, czyli Jerzego Stempowskiego (1893-1969). Bardziej właściwie nie tyle sam termin zdaje się istotny, co autor, który wyznaczył pewne podwaliny gatunkowe. We wstępie do wydania antologii *Polski esej literacki* z Biblioteki Narodowej przeczytać można:

Z całą pewnością Stempowski nie był pierwszym polskim eseistą, lecz prawdopodobnie pierwszym autorem, który przez całe życie dochował wierności temu właśnie gatunkowi, oraz – last but not least – pierwszym, który swoją coraz rzadziej na szczęście kwestionowaną obecność w historii literatury zawdzięcza wyłącznie eseistyce²⁹.

²⁷ M. P. Markowski, *Polityka wrażliwości...*, s. 194.

²⁸ A. Kijowski, *Bolesne prowokacje*, Poznań 1989, s. 26.

²⁹ J. Tomkowski, *Wstęp i opracowanie [w:] Polski esej literacki. Antologia*, Wrocław 2017, s. 35.

Zachowany eseistyce na wyłączność, poddany jej gatunkowi. To właśnie Stempowskiemu, znawcy tematu zawdzięczają zdrowy dystans do świata i postawę sprzeciwu wobec wrogich kondycji ludzkiej ideologii na czele z totalitaryzmem. O „szkole eseju” warto wspomnieć także w kontekście tego, że stanowiła ona pewien most łączący dwudziestolecie międzywojenne z humanistyką po II wojnie światowej. Do uczniów Stempowskiego zalicza się przecież takich znanych autorów jak Bolesław Miciński czy Jan Kott. Tutaj rysy eseistyczne przybierały często barwy pośrednie, jakby będąc towarzyszem pracy twórczej i wyrazem codziennych poszukiwań humanistycznych na pograniczu między literaturą a filozofią. Z tego względu polski esej sytuuje się bardzo często „pośrednio” w pewnej rozpiętości między powagą a ironią, książką a gazetą, wreszcie zawoalowaniem a niekiedy pseudo-intelektualnym uniesieniem ducha.

Jan Tomkowski w jednym z artykułów *Polska szkoła eseju. Refleksje i pomówienia* zarówno o proveniencjach jej powstawania, jak i o znaczeniu eseju:

Polska szkoła eseju rodziła się w niezupełnie naturalnych warunkach, bo chociaż osobowość Stempowskiego już w okresie międzywojennym intrygowała młodszych autorów, choćby takich jak Bolesław Miciński czy Gustaw Herling-Grudziński, to dopiero po II wojnie światowej ukazały się najważniejsze utwory z tego kręgu. Wielka w tym zasługa Jerzego Giedroycia [...], przecież esej uważano zawsze za gatunek elitarny, a więc – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – nie wróżący komercyjnych osiągnięć. Splot rozmaitych okoliczności sprawił, że polski esej rodził się między książką a gazetą³⁰.

Podkreślić należy znaczenie paryskiej „Kultury” w warstwie tworzenia odpowiedniej przestrzeni dla publikowania treści eseistycznych, ale także ich emigracyjnego wydawania (Miłosz, Wittlin, Stempowski właśnie). Kolejnym miesięcznikiem, którego rola wydaje się równie istotna, był warszawski miesięcznik „Twórczość” ze swoim redaktorem naczelnym Jarosławem Iwaszkiewiczem. To właśnie na łamach „Twórczości” swoje znane kroniki, eseje oraz felietony zamieszczał także Andrzej Kijowski pod pseudonimem Dedal. W opracowaniu *Eseju w Polsce* czytamy, że miesięcznik „Twórczość” pozostaje „chyba równie zasłużony dla historii eseju krajowego jak paryska „Kultura” dla eseju emigracyjnego”³¹. Tutaj pośród nazwisk publikujących wymieńmy za Tomkowskim, chociażby Jana Parandowskiego (wspominając także jego eseistyczną książkę *Alchemię słowa*), Zbigniewa Herberta, Jana Zielińskiego, Marię Kuncewiczową czy Andrzeja Kijowskiego właśnie.

W przypadku Andrzeja Kijowskiego najbliżej sytuuje się relacja eseju ze szkicem krytycznoliterackim, przy jednoczesnym operowaniu tematycznym z zakresu historiozoficznego, wpływu historii i dziejów na współczesność, ale także kondycji

³⁰ J. Tomkowski, *Polska szkoła eseju. Refleksje i pomówienia*, <https://teologiapolityczna.pl/jan-tomkowski-pol-ska-szkola-esaju-refleksje-i-pomowienia>, [dostęp: 09.09.2022].

³¹ J. Tomkowski, *Wstęp i opracowanie... op. cit.*, s. 40.

etycznej człowieka. W tym wszystkim nad całością unosi się duch literatury, od antyku do współczesności. Warto tutaj dodać znaczący element nieformalnej tzw. krakowskiej szkoły krytyki, czyli uczniów, wychowanków, uczestników seminarium prowadzonego przez Kazimierza Wykę (inaczej nazywając grupę „stajnią Wyki”) na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 50. XX wieku. Pośród znanych uczniów bezpośrednich Kazimierza Wyki, wymienić możemy przede wszystkim Jana Błońskiego, Konstantego Puzyń, Ludwika Flaszena Andrzeja Kijowskiego właśnie³². Małgorzata Szumna w artykule *Uczeń Kazimierza Wyki*, stosunek Kijowskiego do koncepcji Wyki na temat szkoły krytyków, przedstawia następująco:

Kijowski uważał, że jedną z podstawowych ambicji Wyki pozostawało wychowanie krytyków – a więc wyszkolenie grupy w pełni świadomych odbiorców, którzy będą potrafili nie tylko reagować na powstającą literaturę, lecz także i dalej ją przycinać i kształtować. Łączył on tę potrzebę z fundamentalnym przeświadczeniem autora Szkoły krytyków o tym, że kultura jest kontinuum³³.

Bycie „świadomym odbiorcą” pozostaje w jakimś stopniu priorytetowe dla *sponte sua* Stróża tradycji, jak określał siebie Kazimierz Wyka (1910-1975) w tekście teoretycznoliterackim *Węgiel mojego zawodu*. Głos Kijowskiego w tej kwestii wydaje się być jakby wyrachowany z racji odmienności poglądu na temat ciągłości literatury, jak twierdził Kijowski, „proces literacki nie przebiega i nie może przebiegać w sposób tak niezakłócony, jakby się Wyce marzyło; w kulturze zdarzają się czasy przestoju i pustki, działalności pojedynczych tylko indywidualności, niezbędne do tego, by potem – sama z siebie – wybuchała ona z nową siłą”³⁴. Przytoczony fragment odmienności poglądów w kontekście pragnienia trwałości, wydaje się dotyczyć tak naprawdę różnych płaszczyzn problemowych podobnego zjawiska – trwania samej kultury i tradycji postrzeganej „jako wybór i zadanie” przy jednoczesnej potencjalności jej „ożywienia”, aby „uczynić ją użyteczną”³⁵.

Właściwie dziwi taka opinia Kijowskiego w odniesieniu do ogólnego odbioru tego autora, jako związanego z ciągłością dziejów ludzkich. Upust takim swoim tendencjom dawał m.in. w szkicu *Co literatura może*: „istnieje literatura jako ciąg utworów, pomysłów, żywotów ludzkich, tak różna od owej ideologicznej kategorii, jak poszczególne zdarzenie i poszczególne losy ludzkie różni się od Hegłowskiej «historii»”³⁶. Innym punktem może być prowokacyjne *Aby...*, gdzie przeczytamy

³² W przypisie (57) do tekstu Kazimierza Wyki Łowy na kryteria, znajdujemy taki opis Jana Błońskiego: „Jeden z uczestników (obok L. Flaszena, A. Kijowskiego, K. Puzyń) prowadzonego przez Kazimierza Wykę seminarium magisterskiego”. Na podstawie: *Kazimierz Wyka. Wybór pism*, Wrocław 2019, s. 209.

³³ M. Szumna, *Uczeń Kazimierza Wyki*, „Nowa Dekada Krakowska”, Nr 1 (35) rok VII Kraków 2018, 16-26, <http://nowadekada.pl/wp-content/uploads/2018/03/Nowa-Dekada-Krakowska-2018-nr-1.pdf>, [dostęp: 11.04.2023].

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ P. Mackiewicz, *Wstęp i opracowanie [w:] Kazimierz Wyka. Wybór pism*, Wrocław 2019, s. 7.

³⁶ A. Kijowski, *Gdybym był...op. cit.*, s. 189.

o różnych recepcjach, postrzeganiach literatury jako wspólnoty i bycia przestrzenią czegoś więcej, aby – jak pisze dalej Kijowski, literatura „stała się formą życia, to znaczy życiem przeżywanym świadomie i krytycznie, [...] abyśmy w literaturze byli szczęśliwi, trzeba pisanie książek («Cóż pan pisze teraz?») porzucić na rzecz książki jednej, ciągłej, rozwijającej się razem z życiem, razem z nią szukającej ładu i wartości»³⁷. Właśnie w tych miejscach, u Kijowskiego, w kontekście pierwiastka stróża tradycji, odnajduje się wątki teoretycznoliterackie łączące go także ze swoim nauczycielem.

Samego Kazimierza Wykę, jak pisze Paweł Mackiewicz, „można właściwie zrozumieć wyłącznie na tle historii, którą on widział i przeżywał – historii wielkiej, interpretowanej narzędziami koncepcji historiozoficznych, i małej, zawartej w następujących po sobie krótszych lub dłuższych etapach i często dramatycznych zwrotach dziejowych»³⁸. Jednak nie tylko historycznie Jego postać jest zarezerwowana na wyłączność. We właściwym duchu różnorodne doświadczenia i obszary badawcze (antropologia miasta – Kraków, czyli nowatorski regionalizm, tradycja właśnie, romantyczne i młodopolskie zasoby historyka literatury – doktorat z programu Młodej Polski, zagadnienia realizmu, twórczość Irzykowskiego, Stanisława Brzozowskiego, metafora krytyczna i wiele, wiele innych obszarów) „stanowią o bogactwie osobowości i spuścizny krytyka, historyka literatury, pisarza»³⁹.

Z pewnością o tym bogactwie przekonał się sam Andrzej Kijowski, który poszukując swojej tożsamości twórczej odnalazł ją właściwie za sprawą Wyki. Andrzej Sulikowski opisuje to w sposób następujący:

Dopiero przy Gołębiej 18, w trakcie konserwatoriów literaturoznawczych [Andrzej Kijowski] uświadamia sobie, z oporami, że mógłby być pisarzem. Powołanie krystalizuje się dzięki zajęciom z prof. Kazimierzem Wyką, wówczas rozpoczynającym swą wielką karierę. Kijowski-student jest wojowniczy, pisze w pośpiechu, z ferworem, drukuje przede wszystkim w pobliskim „Życiu Literackim” i warszawskiej „Wsi”.

Dość idealistycznie przedstawiony opis pozwala odnieść się do momentu znaczącego ścieżkę samokształcenia Andrzeja Kijowskiego jako pisarza, wyróżniającego się studenta „od Wyki”. Jako wyróżnik – wojowniczość, którą można utożsamić z pozostającą w Kijowskim do końca nieustępliwością i Jego (za Tomaszem Burkiem) *umysłem nienasyconym*. Kijowski studia polonistyczne łączył z czynną pracą dziennikarską, publikując „w pośpiechu”, jednak zarazem w pełni zaangażowania społecznego, przekładając bezpośrednio myśli na słowa, prowokując, nie unikając konfrontacji, także ze swoim mistrzem. Jednak są i momenty gorzkie, a właściwie kwaśne w tej relacji, Kijowski napisze w dzienniku „Wyka w parę lat później, kiedy już pisywałem i miałem jaką taką renomę, powiedział

³⁷ Ibidem, s. 5.

³⁸ P. Mackiewicz, *Wstęp i opracowanie...*, op. cit., s. 5.

³⁹ Ibidem.

o mnie kwaśno: on tak pisze, jakby siusiał, chodząc...⁴⁰. Animozje i osobiste relacje pozostają jednak tematem osobnym, w tym przypadku chodzi tylko o kontekst.

I na koniec literatura ze swoim wpływem na życie społeczne. Kazimierz Wyka wydaje się pozwolił rozwinąć w Kijowskim już na etapie studiów, mimo różnych rozbieżności pomiędzy tymi twórcami, swoistą powinność, pewien ethos.

Mieć własną wizję literatury to tyle co wiedzieć, dokąd prowadzi cykl przemian, którym ona podlega, a dokąd zmierzać powinien jej rozwój. W profesji krytycznej mieszczą się przeto kompetencje filozoficzne, literaturoznawcze, socjologiczne, a nawet historiozoficzne, skoro bowiem literatura odpowiada na potrzeby społeczne, nie może występować w społecznej i historycznej nieokreśloności.⁴¹

Ta jednostkowo postrzegana „własna wizja literatury” toruje drogę tym, którzy na przekór nieokreśloności, pozostają w służbie doświadczeniom wewnętrznym, w samoświadomości, która toruje drogę czytelnicznym kontekstom.

Bycie krytykiem, eseistą, to przede wszystkim (czego kolejny raz znaleźć można uzasadnienie) pozostawanie nieustannie uważnym czytelnikiem. Paweł Mackiewicz pyta, „a ilu jest kontynuatorów wizji literaturoznawczej Wyki – wizji, która godzi wysoki etos uczonego z urodą stylu”⁴². O ile jednak poza specjalistyczna może wyzwalać społeczną powinność, o tyle jednak glina literatury dalej zachowuje w sobie czysto-doświadczalną niepewność, nieporadność i powraca *Statek szaleńców*, i refleksja, „kto się ze swoją duszą w świecie zgubił, trafia do literatury”⁴³.

BIBLIOGRAFIA

- Andrzej Kijowski i krytycy. *Antologia tekstów*, pod red. W. Tomaszewskiej CR przy współpracy K. Kijowskiej i T. Burka, Warszawa 2005.
- Andrzej Kijowski i literaturoznawcy. *Studia*, pod red. W. Tomaszewskiej CR, T. Winek, Warszawa 2007.
- Andrzej Kijowski intelektualny prowokator, <https://www.polskieradio.pl/39/156/arttykul/2541084,andrzej-kijowski-intelektualny-prowokator> [dostęp: 29.06.22].
- Andrzeja Kijowskiego portret wielokrotny. *Pamięci pisarza w dwudziestą rocznicę śmierci*, wybór i opr. W. Tomaszewska CR, przy współpracy K. Kijowskiej i T. Burka, Warszawa 2008.
- Barthes R., *Od dzieła do tekstu*, „Teksty Drugie” - teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (54), 187-195, 1998, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1998-t-n6_\(54\)/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1998-t-n6_\(54\)-s187-195/](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1998-t-n6_(54)/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1998-t-n6_(54)-s187-195/)

⁴⁰ *Notes Kazimierza Wyki*, KD, s. 178-179 (prwd.: „Twórczość” 1976, nr 1; przedruk w pracy zbiorowej: *Kazimierz Wyka. Charakterystyki-Wspomnienia-Bibliografia*, red. H. Markiewicz, A. Fiut, Kraków, Wydawnictwo Literackie 1978) [w:] A. Sulikowski, *Krakowski matecznik Andrzeja Kijowskiego* [w:] *Andrzej Kijowski i literaturoznawcy. Studia*, red. W. Tomaszewska CR, T. Winek, Warszawa 2007, s. 25.

⁴¹ P. Mackiewicz, *Wstęp i opracowanie...*, op. cit., s. 121.

⁴² *Ibidem*, s. 17.

⁴³ A. Kijowski, *Bolesne prowokacje*, Poznań 1989, s. 26.

- Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1998-t-n6_(54)-s187-195.pdf, [dostęp: 23.04.23].
- Boryszewski C., *To nie jest kolejny konserwatywny lament. Zaczarowany katolicyzm Jana Maciejewskiego*, <https://klubjagiellonski.pl/2022/09/02/to-nie-jest-kolejny-konserwatywny-lament-zaczarowany-katolicyzm-jana-maciejewskiego/> [dostęp: 02.09.22].
- Byung-Hul H., *Spółeczeństwo zmęczenia i inne eseje*, przeł. R. Pokrywka, M. Sutowski, Warszawa 2022.
- Cielecki M., *Rękopis na dnie szuflady*, „W drodze” 2015, nr 05, <https://wdrodze.pl/article/rekopis-na-dnie-szuflady/> [dostęp: 24.05.23].
- Cioran E., *Na szczytach rozpacz*, przeł. I. Kania, Kraków 1992.
- Culler J., *Literatura w teorii*, przeł. M. Maryl, Kraków 2013.
- Dąbrowski K., *Posłanie do nadwrażliwych*, <https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=41273> [dostęp: 12.11.2022].
- Eco U., *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*, przeł. P. Salwa, Warszawa 1994.
- Esej – sztuka – nauka*, pod red. D. Lisak-Gębali i A. Małczyńskiej, Wrocław 2011.
- Gadamer H. G., *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, Warszawa 2013.
- Gadamer H. G., *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, wyb., opr. i wstępem opatrzył K. Michalski, przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, Warszawa 2022.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna w praktyce*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1999.
- Hacaga M., *Esej naukowy jako podstawowa forma wypowiedzi studenta – różnice między brytyjskim a polskim systemem edukacji wyższej w podejściu do krótkich prac pisemnych*, <https://econjournals.sgh.waw.pl/EEiM/article/view/1246/1102> [dostęp: 3.04.2023].
- Heck D., *Personalista w czasach kolektywizmu*, Wrocław 2002.
- Houellebecq M., *Literatura jest najważniejsza*, „Wszystko Co najważniejsze”, 2022, nr 45, s. 1 i 3. Brak informacji o autorze przekładu tekstu.
- Jarosiński Z., *Literatura lat 1945-1975*, Warszawa 1997.
- Kazimierz Wyka. *Wybór pism*, wstęp i opr. P. Mackiewicz, Wrocław 2019.
- Kijowski A. T., *Grymas Seniora*, <https://www.rp.pl/plus-minus/art16430041-grymas-seniora>, [dostęp: 08.12.07].
- Kijowski A., *Bolesne prowokacje*, Poznań 1989.
- Kijowski A., *Gdybym był królem*, Poznań 1988.
- Kijowski A., *Granice literatury. Wybór szkiców krytycznych i historycznych*, tom I, Warszawa 1991.
- Kijowski A., *Granice literatury. Wybór szkiców krytycznych i historycznych*, tom II, Warszawa 1991.
- Kijowski A., *Listopadowy wieczór*, Warszawa 1972.
- Kijowski A., *Rachunek naszych słabości*, Warszawa 2009.
- Kijowski A., *Rytuały oglądania*, Gdańsk 2005.
- Kijowski A., *Tropy*, Poznań 1986.
- Kiślak E., *Ziemia Ulro*, <https://nplp.pl/artukul/ziemia-ulro/> [dostęp: 17.05.23].
- Kołąkowski L., *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999.
- Kopczyk M., *Grymas Dedala. Andrzeja Kijowskiego konfrontacje z Paryżem*, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_por_2019_1_13, [dostęp: 15.06.19].
- Kowalczyk J. R., *Andrzej Kijowski*, <https://culture.pl/pl/tworca/andrzej-kijowski>, [dostęp: 05.05.23].
- Koziółek R., *Dobrze się myśli literaturą*, Wołowiec 2016.
- Maciąg W., *Nasz wiek XX. Przewodnie idee literatury polskiej*, Wrocław 1992.
- Maciejewski J., *Milczenie katedry*, Warszawa 2022.
- Mann T., *Czarodziejska góra*, tom I, przeł. J. Kramsztyk, Warszawa 1982.
- Markowski M. P., *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, Kraków 2013.
- Miłosz Cz., *Traktat moralny*, Washington D.C. 1947, <http://biblioteka.kijowski.pl/milosz%20czeslaw/moralny.pdf> [dostęp: 12.11.2022].

- Nagrody Biblioteki Narodowej „Skrzydła Dedala” wręczone, <https://www.polskieradio.pl/399/7979/artukul/3139362,nagrody-biblioteki-narodowej-skrzydla-dedala-wreczone> [dostęp: 24.05.23].
- Nowak E., Cern K. M., *Ethos w życiu publicznym*, Warszawa 2008.
- Plessner H., *Pytanie o conditio humana*, wyb., opr., wstępem opatrzył Z. Krasnodębski, przeł. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, A. Załuska, Warszawa 1988.
- Polski esej literacki. Antologia*, wstęp i opr. J. Tomkowski, Wrocław 2017.
- Różewicz T., *Kartoteka*, Kraków 1986.
- Sendyka R., *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*, Kraków 2006.
- Skórczewski D., *Aby rozpoznać siebie. Rzecz o Andrzeju Kijowskim – krytyku literackim i publicyście*, Lublin 1996.
- Szot W. *Byung-Chul Han, Społeczeństwo zmęczenia i inne eseje*, <https://zdaniemszota.pl/4705-recenzja-byung-chul-han-spoleczenstwo-zmeczenia-i-inne-eseje>, [dostęp: 10.09.22].
- Szumna M., *Uczeń Kazimierza Wyki*, „Nowa Dekada Krakowska”, Nr 1 (35) rok VII Kraków 2018, 16-26, <http://nowadekada.pl/wp-content/uploads/2018/03/Nowa-Dekada-Krakowska-2018-nr-1.pdf> [dostęp: 11.04.2023].
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 2018.
- Tokarczuk O., *Czuły narrator*, <https://www.rp.pl/kultura/art956101-czuly-narrator-pelny-tekst-noblo-wskiego-wykladu-olgi-tokarczuk> [dostęp: 03.01.20].
- Tomaszewska W. CR, *Andrzej Kijowski. Biografia – bibliografia – recepcja*, Warszawa 2005.
- Tomaszewska W. CR, *Między ideą a rzeczywistością. Andrzeja Kijowskiego wizja literatury*, Warszawa 2002.
- Tomkowski J., *Polska szkoła eseju. Refleksje i pomówienia*, <https://teologiapolityczna.pl/jan-tomkowski-polska-szkola-eseju-refleksje-i-pomowienia> [dostęp: 09.09.2022].
- W kręgu tematów i form literackich. Szkice o twórczości Andrzeja Kijowskiego*, pod red. W. Tomaszewskiej CR, Warszawa 2015.
- Żychliński A., *Laboratorium antropofikcji. Prolegomena*, „Teksty Drugie” 2014, 1, s. 67-83, https://rcin.org.pl/ibl/Content/59510/PDF/WA248_78433_P-I-2524_zychlin-laborator_o.pdf [dostęp: 02.05.23].

Jerzy Żurko¹

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-4175-3856

CZY MOŻNA ZREKONSTRUOWAĆ TEORIĘ KULTURY STANISŁAWA PIETRASZKI NA PODSTAWIE JEGO DZIEŁ LITERATUROZNAWCZYCH? REKONESANS

Streszczenie: Praca stanowi zaledwie rekonesans w kierunku dorobku naukowego Stanisława Pietraszki (1928-2010), z okresu kiedy zajmował się literaturoznawstwem, a nie kulturoznawstwem. Najważniejszą pracą z tego okresu jest dysertacja przedstawiona jako praca habilitacyjna *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, która wyszła drukiem w roku 1966. Później badacz interesował się rolą społeczne pisarza, społeczne wzory pisarstwa, model kultury literackiej a poziomy literatury, kulturowe przesłanki rozwoju literatury autotematycznej. Stosując metodę porównawczą autor analizuje podobieństwa i powinowactwa między myślą literaturoznawczą a kulturoznawczą Pietraszki, twórcy nowej dziedziny wiedzy humanistycznej, jaką było według jego koncepcji aksjologicznie zorientowane kulturoznawstwo, inspirowane antropologią Floriana Znanieckiego i fenomenologią Romana Ingardena.

Słowa kluczowe: kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, aksjologia, fenomenologia, antropologia kulturowa

IS IT POSSIBLE TO RECONSTRUCT STANISŁAW PIETRASZKO'S THEORY OF CULTURE ON THE BASIS OF HIS LITERARY WORKS? RECONNAISSANCE

Abstract: The work is merely a reconnaissance of the scientific achievements of Stanisław Pietraszka (1928-2010), from the period when he dealt with literary studies, not cultural studies. The most important work from this period is the dissertation presented as a habilitation thesis *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, which was published in 1966. Later, the researcher was interested in the social roles of the writer, social patterns of writing, the model of literary culture and levels of literature, cultural premises of the development of self-referential literature. Using the comparative method, the author analyzes the similarities and affinities between the literary and cultural studies thought of Pietraszka, the creator of a new field of humanistic knowledge, which according

¹ Jerzy Żurko (ur. 1957) – socjolog i kulturoznawca, zajmuje się zjawiskiem bezdomności, Łemkowszczyzną, Łużycami, problematyką aksjologiczną w kulturze i socjologią literatury. Adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. E-mail: jerzy.zurko@uwr.edu.pl.

to his concept was axiologically oriented cultural studies, inspired by the anthropology of Florian Znaniecki and the phenomenology of Roman Ingarden.

Keywords: cultural studies, literary studies, axiology, phenomenology, cultural anthropology

Najwybitniejszym osiągnięciem Stanisława Pietraszki było stworzenie nie tylko kierunku studiów uniwersyteckich kulturoznawstwa, ale również całej **nowej dziedziny wiedzy humanistycznej jaką jest kulturoznawstwo**, czyli nauka o kulturze. Aby tego dokonać musiał on stworzyć nową, adekwatną do tego ambitnego przedsięwzięcia, teorię kultury. Została ona omówiona, według etapów jej kształtowania, przeze mnie w innym miejscu². Musi powstać jednak pytanie o genezę tej teorii kultury. Czy przed jej sformułowaniem Pietraszko o kulturze na poziomie teoretycznym myślał? Czy przynajmniej jakichś założeń teoretycznych dotyczących kultury nie musiał sformułować, w okresie kiedy nie był jeszcze kulturoznawcą, czyli przed 1972 r.³, a prowadził swe badania z zakresu literaturoznawstwa. Z tego okresu z pewnością najwybitniejszym jego dziełem naukowym była obszerna praca, na podstawie której przeprowadził swój proces habilitacyjny, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*⁴. Było to jego najwybitniejsze dzieło a zarazem ostatnie z zakresu literaturoznawstwa. Jak wiadomo sowa Minerwy wylatuje o zmierzchu. Zwracam tu uwagę na bliską odległość czasową między drukiem tej książki a zmianą zainteresowań naukowych Pietraszki; były to zaledwie dwa lata (1966-1968).

Warto zwrócić uwagę, jakimi tematami badawczymi interesował się Pietraszko w 1969 r., a więc wtedy kiedy już istniało Międzywydziałowe Studium Kulturalno-Oświatowe Uniwersytetu Wrocławskiego, którym on kierował, nadal był pewnymi tematami literaturoznawczymi zainteresowany. Oto fragment listu z propozycją współpracy badawczej skierowanego do K. Rudzińskiej, kierowniczki Pracowni Badań Współczesnej Kultury Literackiej IBL PAN z dnia 16.12.1969 r.: „chciałbym zgłosić Pani tytuł roboczy (...) mojego projektowanego artykułu do książki zbiorowej: Status literatury i jego przemiany w kulturze polskiej XX wieku. (...) atrakcyjne wydały mi się również takie tematy jak np. role społeczne pisarza, społeczne wzory pisarstwa, model kultury literackiej a poziomy literatury,

² J. Żurko, *Kulturoznawcza teoria kultury Stanisława Pietraszki a socjologia*, Wrocław 2024.

³ Najstarszym zachowanym dokumentem, w którym Pietraszko deklaruje jako cel swojej działalności organizacyjnej i intelektualnej stworzenie kulturoznawstwa, czyli nauki o kulturze jako dyscyplinie akademickiej jest: *Informacja o działalności Międzywydziałowego Studium Kulturalno-Oświatowego Uniwersytetu Wrocławskiego w zakresie badań naukowych*. Przechowywany w Archiwum S. P. Teczka 91 dok. 13 maszynopis ss.2 b.d. Z uwagi na to, że wspomniane są tam badania pracowników Studium w DOLMELu (zakończone w 1970 r), a jest tam postulat otwarcia studiów kulturoznawczych dla studentów, jako na razie nie zrealizowany, tekst *Informacji...* musi pochodzić z lat 1970-72. Archiwum Stanisława Pietraszki jest przechowywane w Bibliotece Instytutów Kulturoznawstwa i Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁴ S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966.

kulturowe przesłanki rozwoju literatury autotematycznej”⁵. Widać z tego wyraźnie, że nie odżegnywał się wtedy od badań związanych z literaturą, chociaż tematy te były, poza jednym – ostatnim, bliższe socjologii literatury niż literaturoznawstwu. Próbował zatem wyjść poza literaturoznawstwo. Nie było to proste gdyż właśnie na gruncie literaturoznawstwa miał swoje naukowo-badawcze kompetencje. Widać w tematach zależności z koncepcją Floriana Znanieckiego (role społeczne), z koncepcjami antropologicznymi (wzory społeczne). Sam tytuł jego planowanego artykułu (*Status literatury i jego przemiany w kulturze polskiej XX w.*) wskazuje, że status literatury był według niego związany z kulturą, a nie z społeczeństwem.

W wielu swoich pracach używał wielokrotnie pojęcia kultura literacka, ale od tego pojęcia do rozumienia kultury jako takiej droga jest bardzo daleka i jest pytanie czy Pietraszko tą drogę w latach swojej aktywności literaturoznawczej przeszedł, czy też nie. Przy rozpatrywaniu czegoś takiego jak doktryna literacka pojęcie kultury literackiej jest po prostu niezbędne, jako pojęcie ukazujące to w jakich warunkach mogą narodzić się doktryny literackie, ale jest pytanie, czy też niezbędne do rozpatrywania takiego przedmiotu badań jest pojęcie kultury jako takiej? Odpowiedzi na te pytania chociaż bardzo potrzebne dla badań nad dorobkiem myślowym Pietraszki, nie są łatwe i obawiam się, że nie wszystkie one są możliwe do sformułowania.

1. Na aktualnym etapie badań tego dorobku myślowego, obawiam się, będzie możliwy do osiągnięcia cel bliższy, mianowicie odpowiedź na pytanie, jakie są podobieństwa między myślą literaturoznawczą a kulturoznawczą Stanisława Pietraszki? Wskazując na owe podobieństwa i powinowactwa może uda się przy najmniej przybliżyć te rozważania do owego bardziej ambitnie poprzednio sformułowanego celu badawczego. Dlatego właśnie traktuję niniejsze rozważania jako rekonesans badawczy. Tu okazuje się tych podobieństw sporo. Zacznę od najważniejszej. Jak się okazuje postulat stworzenia nowej nauki humanistycznej – dotyczącej kultury, jaką ma być kulturoznawstwo, nie jest jedynym tego typu postulatem sformulowanym przez Pietraszkę. Właśnie w wyżej wspomnianej monografii na temat doktryn literackich polskiego klasycyzmu **postulował stworzenie nowej nauki, której przedmiotem miałyby być właśnie doktryny literackie**. Zaznaczam nie chodzi tu tylko o zwykły chwyt retoryczny, kiedy to jakiś naukowiec przydając swoim badaniom większej estymy identyfikuje je jako przynależne do jakiejś osobnej dyscypliny nauki, zajmującej się jego interesującym przedmiotem badań. Pietraszko postulował tu powstanie nowej nauki, gdyż zauważył, że doktryny literackie nie mieszczą się w literaturoznawstwie jako takim. Jedynym zewnętrznym w stosunku do takiej nowej nauki byłaby historia kultury (a nie literaturoznawstwo!): Badanie nad doktrynami literackimi

⁵ Archiwum S. P. Teczka 91, dok. 18.

„nawet jeśli składają się na skromny dorobek wyodrębniającej się nowej dyscypliny, z ambicjami samodzielności i zrozumiałym dążeniem do coraz pełniejszej eksploatacji wyznaczonej sobie materii badawczej”⁶. Gdyby autor omawianej tu monografii poprzestał na takim zdaniu można by było uznać je za tylko zasygnalizowany pomysł i nic więcej. W tym przypadku jednak tak nie jest. Wywód na ten temat jest bardziej konkretny: „Niech ma swoje metody i własny rygor wewnętrzny, skoro posiada własną, odrębną materię badawczą”⁷. Wynika z tego, że podstawą dla stworzenia nowej dyscypliny nauki musi być odrębny przedmiot badań i materia badawcza i to jest warunkiem do formułowania charakterystycznych dla tej dyscypliny metod badawczych i „rygorów wewnętrznych”. Ten ostatni termin jest niejasny i Pietraszko też go nie wyjaśnia, ale można się spodziewać, że chodziło mu o charakterystyczne dla tej nowej dyscypliny zasady myślenia naukowego, niekoniecznie zbieżne nawet z literaturoznawstwem. W następnym zdaniu został ujawniony pierwszy rygor tej nowej nauki: „jednakże jej problemy wynikać powinny z aktualnego stanu i potrzeb historii kultury jako pewnej nadrzędnej całości”⁸. Ta projektowana przez Pietraszkę nowa nauka ma być subdyscypliną historii literatury: „Badania nad dziejami doktryn literackich muszą mieć praktyczną świadomość swej użyteczności dla historii literatury, z jej też potrzeb wynikać powinny – przy całej ich autonomii – kierunki ich eksploracji”⁹. Historia literatury nie ma być jedynym odniesieniem dla historii doktryn literackich. Kolejną nadrzędną nauką, na potrzeby której refleksja na temat doktryn literackich ma odpowiadać ma być historia kultury. Może to wskazywać na to, że historia doktryn literackich, miałyby być czymś podobnym do historii idei – ale konkretnie osadzonych w programach estetycznych, artystycznych, może też etycznych możliwych do wykorzystania w literaturze, ale też jak się okazuje niekoniecznie przekładających się, czy odzwierciedlających w praktyce literackiej. Może ma to jakiś związek z ukształtowaną w połowie lat 1960-tych warszawską szkołą historyków idei.

2. Powróćmy jednak do początkowych rozważań Pietraszki na tematy nawet metateoretyczne. Zauważa on **przeciwieństwo między teorią literacką, a praktyką literacką**¹⁰. To przeciwieństwo jest dla niego ważne z tego względu, że doktryny literackie, o które w analizowanej tu pracy chodzi są właśnie konstrukcjami teoretycznymi o charakterze normatywnym¹¹. Dzięki sformułowaniu takiego przeciwieństwa zauważa on ewidentny rozróżnienie między doktryną literacką klasycyzmu, a tym co w rzeczywistości w literaturze epoki stanisławowskiej

⁶ Tamże, s. 29.

⁷ Tamże, s. 30.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 9.

¹¹ Tamże, s. 5.

realizowano. Nawet wskazuje, że w epoce polskiej myśli modernistycznej, krytyka literacka również zauważała to zjawisko z niewątpliwą satysfakcją¹². Te „odstępstwa” od doktryny literackiej klasycyzmu są zresztą wielopiętrowe, gdyż polska doktryna klasycyzmu była odstępstwem od pierwowzoru francuskiego, a z kolei praktyka literacka w Polsce była „odstępstwem” do samej pozornie obowiązującej klasycystycznej doktryny¹³. Jeszcze czymś innym są wzory antyczne (nie sam antyk), które patronują zarówno klasycyzmowi we Francji jak i w Polsce. Doktryny literackie zarówno w Polsce jak i we Francji w różnym stopniu są tych wzorów odzwierciedleniem (o ile w ogóle o to w nich chodzi!). Dystansując się od koncepcji Chrzanowskiego, Pietraszko zdaje się w to powątpiewać w proste zależności i odzwierciedlenia¹⁴. Te argumenty wskazują, na to, że te poszczególne struktury, o których Pietraszko pisze, takie jak sama literatura, sfera doktryn literackich i wzorów kulturowych, mają w stosunku do siebie nawzajem jakiś zakres autonomii i nie do końca poddają się wzajemnym wpływom, a na pewno ten wpływ nie ma charakteru determinującego. Ta myśl o autonomii tych poszczególnych struktur przejęta została przez kulturoznawczą teorię kultury już w latach 1970-tych i pozostała w niej aż do wydania drukiem *Złotej Księżeczki*.

W innym miejscu Pietraszko ubolewa, że „na długo przyjęło się traktowanie okresu Oświecenia nie jako formacji kulturalnej o własnych, godnych osobnego zainteresowania historyków wartościach, lecz z reguły jako jedynie przedpola romantyzmu”¹⁵. To upominanie się o to aby w taki sposób traktować Oświecenie, świadczy o tym, że uważał je za jakąś ustrukturuowaną całość. Nawet wskazał z jakich elementów się ona składa – są to wartości. Być może tutaj mamy do czynienia z pierwocinami systemowego rozumienia kultury, jeśli przyjmiemy hipotezę, że to co nazywał formacją kulturalną ma taki właśnie systemowy charakter. Jeśli tak przyjąć to wyżej wymienione struktury takie jak literatura, doktryny i wzory mogłyby być traktowane jako podstruktury, ewentualnie podsystemy tego ogólnego systemu kulturowego funkcjonującego w jakimś konkretnym okresie, który to system nazywał Pietraszko „formacją kulturalną”. Wszystkie te pomysły szkicowo w omawianej książce zaznaczone miały swoje kontynuacje w kulturoznawczej teorii kultury w latach 1970-tych, znowu, aż do druku *Złotej Księżeczki* włącznie, oraz kontynuacje w sporach ideowych w obliczu których kulturoznawstwo się kształtowało np. spór z koncepcją Znanieckiego, który podobnie rozumiał kulturę, właśnie jako całość systemową o charakterze aksjo-normatywnym. Pamiętać jednak należy, że te spory miały miejsce ok. 10 lat później niż miał miejsce druk omawianej tu książki.

¹² Tamże, s. 11.

¹³ Tamże, s. 12.

¹⁴ Tamże, s. 13.

¹⁵ Tamże, s. 12.

3. Warto przybliżyć też **pojęcie doktryn literackich**, bo to może rozjaśnić zależność między historią doktryn literackich a historią kultury. Pietraszko uważał traktował doktryny literackie „jako zmitologizowane odbicie treści życia literackiego (...) Doktryny literackie jako cząstki ówczesnych obszerniejszych mitów kulturowych nie ograniczają się ani genetycznie, ani funkcjonalnie tylko do wewnętrznych spraw twórczości literackiej, co oczywiście komplikuje obraz ich stosunków wzajemnych z literaturą i nakazuje ostrożność w posilkowaniu się teorią w wyjaśnianiu twórczości – i odwrotnie”¹⁶. Z tych słów wyraźnie widać, że w rozważaniach na temat doktryn literackich przyświecała mu zasada aby rozpatrywać przedmiot badań przede wszystkim w jego specyfice i jego autonomii, co jest zasadą, która stała się też podstawą myślenia o kulturze kiedy tworzył on kulturoznawczą teorię kultury. Wygląda też na to, że nie można sprowadzić, chciałoby się powiedzieć – zredukować do „wewnętrznych spraw twórczości literackiej”. Jeśli tak, to potwierdza dbałość Pietraszki, aby do swojego przedmiotu badań podchodzić od strony jego autonomii. Można się też dokładnie w tym punkcie zastanawiać, czy nie mamy tu do czynienia z jakąś postawą antyredukcjonistyczną, co znowu było charakterystyczne dla jego kulturoznawczej teorii kultury. Bardzo ciekawa jest też zawarta tu uwaga, że mity kulturowe nie ograniczają się do twórczości literackiej „ani genetycznie, ani funkcjonalnie”. Jest w tej uwadze zawarty dystans zarówno do podejścia genetycznego jak i funkcjonalnego do kwestii kulturowych, w tym przypadku do mitów kulturowych. Ten dystans jest ważny z punktu widzenia rozwoju kulturoznawczej teorii kultury, gdyż wiadomo, że z funkcjonalnej problematyki kultury Pietraszko zrezygnował pod koniec lat 1970-tych, a z problematyki genetycznej na początku lat 1990-tych, w okresie przygotowań do druku swojego zbioru prac teoretycznych pt. „*Studia o kulturze*”¹⁷ nazywanych przez kulturoznawców *Złotą Książeczką*. Problematyka genetyczna kultury została przekształcona przez niego w problematykę etiologiczną. Pisałem o tym procesie szczegółowo w innym miejscu¹⁸. Przyczyny tego dystansu do tych problematyk są w omawianej tu pracy Pietraszki widoczne; funkcje doktryn literackich nie dotyczą ich samych, ale dotyczą czegoś co istnieje poza nimi, dotyczą bowiem samej literatury jako takiej (w stosunku do refleksji na temat historii literatury historia doktryn literackich ma pełnić funkcje) i dotyczą „potrzeb historii kultury”, a chodzi tu o takie zjawiska kulturowe, które doktrynami literackimi na pewno nie są. Funkcje doktryn literackich dotyczyłyby nie autonomii tych doktryn, lecz ich heteronomii (Pietraszko już w początku lat 1970-tych posługiwał się takim przeciwieństwem). Natomiast o genezie badań nad doktrynami literackimi pisał, że 1. „Powstały one z obserwacji odrębności

¹⁶ Tamże, s. 30.

¹⁷ S. Pietraszko, *Studia o kulturze*, Wrocław 1992.

¹⁸ J. Żurko, *Kulturoznawcza teoria kultury Stanisława Pietraszki a socjologia*, Wrocław 2024.

praw rządzących rozwojem tych doktryn”, 2. Wynikały z „obserwacji ogólnych praw rozwoju kultury”, 3. Był to „wyraz i projekcja ogólniejszych procesów życia kulturalnego.”¹⁹ Tylko pierwsza teza dotyczy rozwoju samych doktryn literackich, a konkretnie praw rządzących ich rozwojem. Pozostałe tezy nie dotyczą samych doktryn literackich tylko praw rozwoju samej kultury, albo życia kulturalnego, czyli kwestii heteronomicznych w stosunku do właściwego przedmiotu badań. Wprawdzie z cytowanych tu słów nie wynika jak Pietraszko rozumiał kulturę, ale jest tu wyraźne rozróżnienie między kulturą a życiem kulturalnym, które to rozróżnienie wprost weszło do kulturoznawczej teorii kultury od samego początku jej tworzenia i jest obecne w tzw. pismach badań lubińskich z pierwszej połowy lat 1970-tych jak i w raporcie z badań w DOLMELu, które Pietraszko rozpoczął już 1968 r. a sam raport został zreferowany w 1970 r.²⁰ Było to w czasie kiedy S. Pietraszko pracował już w Międzywydziałowym Studium Kulturalno-Oświatowym Uniwersytetu Wrocławskiego, które było poprzednikiem Instytutu Kulturoznawstwa U. Wr. Na etapie właśnie badań w DOLMELu została przez Pietraszkę sformułowana koncepcja przejawów kultury. Elementy życia kulturalnego byłyby owymi przejawami kultury, a nie elementami kultury jako takiej. Być może ta koncepcja powstała wcześniej, ale została zwerbalizowana dopiero w 1970 r. Możliwe jest też, że jest ona obecna w jakichś dokumentach przygotowujących badania w DOLMELu, do których niestety nie mam dostępu.

4. Kolejną ważną kwestią z zakresu tym razem bezpośrednio teorii kultury jest kwestia jej **dynamiki**, w tym też autonomicznych mechanizmów tej dynamiki. Pietraszko jest przekonany, że podstawowym mechanizmem rozwoju kultury jest tradycja, którą charakteryzuje przez cechę ciągłości. O takie myślenie o dynamice kultury Pietraszko w swej monografii apeluje: „Dążenie do ukazania odrębnego, specyficznego oblicza Oświecenia w porównaniu z okresami sąsiednimi nie może się wszelako odbywać za cenę zacierania dowodów ciągłości kultury narodowej”²¹. Jeśli chodzi konkretnie o okres Oświecenia w Polsce, to jest tu zarysowana szkieletowo zależność dynamiczną między poszczególnymi okresami i właśnie jest ona widziana przez pryzmat tradycji, ale jakby w charakterystycznym wahaniem: „Niedawne badania, w intencji spokrewnienia formacji oświeceniowej z XIX wiekiem, akcentujące jej obcość wobec poprzednich formacji, odcięły Oświecenie polskie od tradycji narodowej, ignorowały związki genetyczne, które świadczą o znacznie bliższym pokrewieństwie kultury okresu stanisławowskiego z epoką poprzednią niż z następną”²². Ciekawe, że Pietraszko

¹⁹ S. Pietraszko, *Doktryna literacka...*, s. 30.

²⁰ J. Trzynadłowski, *Wstęp*, [w:] *Człowiek pracy w dużym zakładzie przemysłowym. Na przykładzie Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych DOLMEL*, Wrocław 1971, s. 6-7, raport został wydrukowany w S. Pietraszko, *Potrzeby kulturalne pracowników DOLMELu w świetle ich opinii*, dz. cyt., s. 289-341

²¹ S. Pietraszko, *Doktryna literacka...*, s. 32.

²² Tamże, s. 32.

podkreśla bardziej pokrewieństwo Oświecenia stanisławowskiego z ciemnogrodem późnego baroku okresu saskiego, niż z romantyzmem, mimo, że po 1800 r. można zauważyć w Polsce sentymentalizm (pod pewnymi względami zbliżony do romantyzmu, szczególnie w Polsce) i to co zostało nazwane preromantyzmem. Nie sądzę aby jakiś istotniejszy wpływ na obraz Oświecenia u Pietraszki miała krytyka tego okresu dokonana przez romantyków, a z drugiej strony, nie sądzę aby miał on szczególną sympatię do owego ciemnogrodu. Wynika z tych uwag, że jednak czasami jakieś przełomy w dynamice kultury się zdarzają. W 2 połowie lat 1970-tych Pietraszko w trakcie wykładów z teorii kultury mówił o mechanizmie tradycji jak o głównym mechanizmie dynamiki kultury²³, ale mechanizm ten zupełnie nie tłumaczył przełomów w dynamice kultury. Te przełomy zostały przez Pietraszkę wyjaśnione dopiero za pomocą mechanizmu emergencji, czyli gwałtownego wyłaniania się nowej postaci kultury ze starej, który to mechanizm w zastosowaniu do kultury został teoretycznie sformułowany dopiero na początku lat 1990-tych (a przynajmniej najstarsze, dostępne źródła na ten temat pochodzą z tego czasu)²⁴. Możliwe, że przez cały XVIII w. mieliśmy w Polsce do czynienia z działaniem mechanizmu tradycji, a na początku XIX w. w pewnym momencie nastąpił przełom o charakterze emergentnym. Być może da się ten skok emergentny zlokalizować jako wynik sporu między klasykami i romantykami, po którym wyłoniła się nowa postać kultury polskiej.

Sam proces tradycji jest przez Pietraszkę nawet bardziej szczegółowo wyjaśniony przez pokazanie ciągłości między Odrodzeniem a Oświeceniem w Polsce, czyli między tym co się działo w kulturze polskiej w wieku XVI, a tym co w wieku XVIII. Píše o tym następująco: „Powtórzenie się jednak wielu istotnych cech tamtego modelu w kulturze literackiej drugiej połowy XVIII wieku świadczy przeciwko tezie o zdecydowanej i skutecznej obcości owej pośredniej formacji, a w każdym razie o jej nieprzepuszczalności dla procesów ciągłości kulturalnej, w których zachowywały się wartości pozostawione przez polskie Odrodzenie”²⁵. Tą „pośrednią formacją” jest polski Barok w XVII w. Upomnienie się o istotność XVII w. w rozwoju kultury polskiej tej „pośredniej formacji” umożliwia Pietraszce pokazanie tej ciągłości w dynamice kultury, a zarazem daje mu silny argument na rzecz tezy, że tradycja jest głównym mechanizmem tej dynamiki. Ciekawe jest tu wskazanie, że tradycja jako proces jest tu rozumiana jako przekaz wartości. Ten sposób rozumienia tradycji jest obecny w kulturoznawczej teorii kultury aż do wydrukowania *Złotej Książeczki* (1992 r.) włącznie. Niestety nie wiadomo jak rozumiane są występujące w tym cytacie wartości, ale z kontekstu można

²³ S. Pietraszko, *Teoria kultury. Wykłady kursowe wygłoszone w latach 1978-79*. Maszynopis i wersja zdigitalizowana w archiwum J. Żurko, oraz w Archiwum S.P. teczką 135.

²⁴ S. Pietraszko, *Kultura wobec autonomii człowieka. Wykłady monograficzne wygłoszone w latach 1990-91*. Maszynopis i wersja zdigitalizowana w archiwum J. Żurko, oraz w Archiwum S. P. w zbiorach elektronicznych.

²⁵ S. Pietraszko, *Doktryna literacka ...* s. 193.

wnioskować, że rozumiane były jako jakieś byty o charakterze obiektywnym, a jednocześnie duchowym. Rozumienie takie tych procesów jest jednoznaczne. Pojawia się tu istotna ich charakterystyka: „istnienie w nim [Baroku] skutecznych kanałów ciągłości, pozwalających przetrwać klasycystycznym tradycjom renesansowym aż do czasów stanisławowskich, jest konieczną hipotezą historyczną. (...) Siła i żywotność tych tradycji to czynnik prawie podstawowy interesującego nas tu procesu ciągłości, ale przecież niejedyny”²⁶. Teza ta jest tym dosadniejsza, jeśli się weźmie pod uwagę wszystkie „filipiki” oświeceniowców przeciw ciemnogrodzkim czasom tzw. nocy saskiej. Jak widać na Pietraszce nie robiły one większego wrażenia. Jakoś nie przekonywały go argumenty na rzecz oświeceniowego „racjonalizmu”, przeciw „irracjonalizmowi” poprzedniego okresu. Czyżby argumenty romantyków z okresu sporu z klasykami były jednak nie do pominięcia?

Wracając do rozumienia tu wartości kulturalnych, jak je Pietraszko określa, to można znaleźć tu parę ich bliższych charakterystyk. Pierwsza to wskazanie, że to dzieła są nośnikami wartości, a drugą to że „Żywotność wartości kulturalnych określają ci, którzy je przyjmują, aprobuja i rozwijają”²⁷. Wskazują te charakterystyki na wpływ lektury *O dziele literackim* Romana Ingardena, na sposób myślenia Pietraszki w tym okresie, gdyż na tych dwóch charakterystykach opiera się Ingardenowska koncepcja konkretyzacji. Wprawdzie Ingarden nie jest tu wprost przywołany, ale jego „duch” unosi się jednak nad pewnymi rozważaniami zawartymi w omawianym tu dziele. Jest to ważne, z punktu widzenia rozwoju teorii kultury Pietraszki, gdyż do Ingardena i jego rozumienia sfery wartości Pietraszko odwoływał się co najmniej do końca lat 1970-tych.

Pojawia się następne pojęcie, które później będzie też na gruncie kulturoznawstwa dyskutowane, szczególnie w kontaktach intelektualnych z Zakładem Badań nad Stylami Życia kierowanym w IFiS PAN przez A. Sicińskiego. Chodzi właśnie o pojęcie stylu życia: „Najszerzej rozumiany „klasyczny” model kultury, prawie styl życia, wrosły tak mocno w rzeczywistość polską za ostatnich Jagiellonów, pewne swoje elementy już samą siłą i bezwładnym ciężarem dziedzictwa przekazywać miał wielu jeszcze pokoleniom. Ów klasyczny kostium życia polskiego prawie też do końca XVIII wieku stanowił naturalne zaplecze kultury ściślej rozumianej, umysłowej i artystycznej, i w jakimś stopniu ją również określał”²⁸. Wygląda na to, że to właśnie styl życia przekazuje model kultury przez przekaz międzypokoleniowy i również określał samą kulturę w procesie jej rozwoju. Tu też mamy określenie samej kultury („ściślej rozumianej, umysłowej i artystycznej”). Takie rozumienie kultury jest obecne szczególnie na początku badań lubińskich. Miało ono charakter pozytywistyczny, chociaż różniło się od tzw. szerokiego rozumienia

²⁶ Tamże, s. 194.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 195.

kultury, jakie jest charakterystyczne dla słynnej definicji E. B. Tylora z *Primitive Culture*²⁹. Właśnie oderwanie się od myślenia Tylorowskiego było podstawowym celem tworzenia teorii kultury przez Pietraszkę w latach 1970-tych i w cytowanym fragmencie widać też ten właśnie cel. Niestety w dalszym ciągu wywodów na ten temat Pietraszko tylko dokonuje konkluzji, już na poziomie empirycznym, że tymi czynnikami, które umożliwiały ten przekaz tradycji, szczególnie w okresie wzmagającej się anarchii w Polsce, przez XVII w. było szkolnictwo i Kościół w Polsce, które to konstatacje są później w kolejnych rozdziałach szczegółowo rozwijane³⁰. Pietraszko w analizowanym tu tekście myśl dotyczącą dynamiki kultury rozwinął w większym stopniu niż w stosunku do innych działów teorii kultury np. ontologii kultury, czy też jej struktury, gdyż na ten dział nakierował go sam temat jego dzieła, które wszak obejmowało historię doktryn literackich polskiego klasycyzmu.

5. Kolejna sprawa, mająca odniesienie do jego kulturoznawczej teorii kultury to **zasada myślenia o przedmiocie badań jako czymś specyficznym**. Jest to traktowane przez Pietraszkę jako zasada, która akurat w omawianej tu pracy dotyczy epoki Oświecenia. Zasadę, o której tu mowa można traktować jako wstęp do sformułowania tezy o względnej autonomii przedmiotu badań, która Pietraszkę zawiodła do podejścia ejdetycznego, istotowego do przedmiotu badań. Przy czym teza o względnej autonomii przedmiotu badań (akurat w zastosowaniu do kultury) została sformułowana już w tzw. pismach badań lubińskich (1 połowa lat 1970-tych), a podejście ejdetyczne jest obecne w teorii kultury Pietraszki od końca lat 1970-tych do 1 połowy lat 1990-tych. W każdym razie mamy tu do czynienia z procesem, u którego początków jest właśnie ta zasada obecna w analizowanej tu monografii. Przede wszystkim Pietraszko sprzeciwia się obrazowi Oświecenia jako okresu, którego specyfikę można wytłumaczyć po prostu francuskimi wpływami kulturowymi. Tego typu koncepcję krytykował następująco: „można było wedle tej koncepcji tłumaczyć wyłącznie aktualnym napływem i naporem (niejasnym zresztą co do przyczyn) francuskich teorii (jak to już twierdziła krytyka romantyczna), jakby nie istniały bliższe, bo rodzime tradycje klasycystycznego modelu kultury artystycznej. Nie można jednak dzisiaj w poszukiwaniu wizji historycznej Oświecenia, która by ukazywała odrębność kultury tej epoki, wracać po prostu do dawnych (...) koncepcji”³¹. Z tego punktu widzenia wysoko oceniał badania Zdzisława Libery: „W „odchyleniach” teorii i praktyki poezji polskiej od zasad klasycyzmu francuskiego dostrzegał nie przejawy obcości i opozycji wobec klasycyzmu w ogóle, lecz znamiona narodowej odrębności klasycystycznej doktryny i praktyki literackiej polskiego Oświecenia”³². W innym

²⁹ E. B. Tylor, *Cywilizacja pierwotna*, t. 1, oprac. J. Karłowicz, przeł. Z.A. Kowerska, Warszawa 1896 s. 3.

³⁰ S. Pietraszko *Doktryna literacka* ... s. 195.

³¹ Tamże, s. 32-33.

³² Tamże, s. 34.

miejsu pisze: „O klasycyzmie w polskim Oświeceniu można mówić tylko wtedy, gdy się będzie uwzględniać jego historyczną i narodową specyfikę”³³. Pojawiają się tu pojęcia „odrębność”, „specyfika”, które są tu podstawowe i wskazują na zasadę myślenia o przedmiocie badań. Badacz ma przede wszystkim szukać specyfiki tego przedmiotu, którym się zajmuje, a nie jego uwarunkowań zewnętrznych (jak to w stosunku do klasycyzmu polskiego czynili nasi romantycy). Inna sprawa, że ta zasada ma według Pietraszki poznawczy sens na gruncie badań naukowych, a nie refleksji publicystycznej, czy na gruncie myślenia potocznego, na co wskazuje taki fragment: „tylko takie postępowanie wydaje się zgodne z wymogami badań historycznych i tylko w takim przypadku zastosowanie kategorii klasycyzmu wzbogaca syntezę historyczną”³⁴. Zapewne szukanie odrębności i specyfiki polskiego Oświecenia było ze strony Pietraszki wyrazem niezgody na dotychczasowe interpretacje tego okresu historycznego, o czym zresztą pisze wprost. Można sądzić, że myśl o nastawieniu na szukanie „odrębności”, „specyfiki” jako o zasadzie postępowania naukowego też pewnie nie zrodziła się od razu, ale dojrzewała latami i zapewne konweniowała z różnymi tendencjami metodologicznymi w samym literaturoznawstwie, lub nawet zgoła w ogólnej metodologii nauk, w latach 1950-60-tych, ale jest to temat na zupełnie inną pracę badawczą.

6. Wcześniej była już mowa o tym, że w omawianej tu pracy najpełniej opracowany został dział dynamiki kultury. Została poruszona w niej też **problematyka ontologiczna**, lecz wbrew deklaracji nie kultury tylko przedmiotu badań, czyli samego klasycyzmu: „W tej sytuacji, gdy wątpliwość dosięgła spraw fundamentalnych, stała się nieunikniona dyskusja i w sferze samej ontologii zjawisk kultury”³⁵. Owe „wątpliwości” dotyczące „spraw fundamentalnych” były charakterystyczne dla „zwolenników metody materializmu historycznego”³⁶. Z tej okazji wymienił Jana Kotta i jego szkic „*O nową syntezę polskiego Oświecenia*”³⁷. Polegały one na tym, że krytycy modernistyczni „kwestionowali twórczą rolę klasycyzmu w Oświeceniu, ponieważ był racjonalistyczny, Kott natomiast dlatego, że uznał klasycyzm za przeciwny racjonalizmowi”³⁸. Stąd brała się refleksja Pietraszki nad jego (klasycyzmu) podstawami ontycznymi. Wskazał, że już samo wstępne ustalenie „burżuazyjnego realizmu” w opozycji do „feudalnego klasycyzmu” budzić mogło wątpliwość co do treści tej opozycji, a to wobec niejasnej ontologii obydwu partnerów”³⁹. Dalszy ciąg wywodów Pietraszki dotyczył różnych szczegółowych kwestii ujęcia Oświecenia przez J. Kotta, które doprowadziły go do wniosku, że

³³ Tamże, s. 33.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 23.

³⁶ Tamże, s. 21.

³⁷ J.Kott, *O nową syntezę polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1950, z. 3-4.

³⁸ S. Pietraszko, *Doktryna literacka...*, s. 23.

³⁹ Tamże.

nowe badania nad Oświeceniem i to jeszcze w latach 1950-tych: „obnażyły niedostatki syntezy i uświadomiły potrzebę jej rewizji”⁴⁰, a chodziło oczywiście o rewizję syntezy Jana Kotta. Dysertacja Pietraszki miała według niego stanowić taką właśnie rewizję tego co nazywał on „nową syntezą”, a co odnosiło się właśnie do propozycji takich krytyków jak Kott, czy Stefan Żółkiewski. Nie tu miejsce na szczegółowe omówienie ontologicznych aspektów przedmiotu badań Pietraszki jakim była doktryna literacka polskiego klasycyzmu, jednak ważne jest tutaj to, że przeciwstawiał się w omawianym tu dziele koncepcjom marksistowskim i traktował swoje dzieło jako kontrpropozycję dla nich. Dokładnie tak samo traktował swój wysiłek w tworzeniu kulturoznawczej teorii kultury. Koncepcja ta miała w istocie ostrze antymarksistowskie. Drugim aspektem takiego programu ideowego *Doktryny literackiej polskiego klasycyzmu*, było samo nastawienie na „dyskusję w sferze samej ontologii zjawisk kultury”. Dokładnie tak samo było w okresie kulturoznawczym jego działalności naukowej. Podstawowym działem teorii kultury, którym interesował się Pietraszko był właśnie dział ontologii kultury. Nie ograniczał się, jak zarzucał Kottowi, „do wskazania społecznej genezy i funkcji ideowej” przedmiotu swoich badań⁴¹. W istocie program badań tu zarysowany zaprowadził Pietraszke do następujących konsekwencji: 1. zanegował on w ogóle „społeczną genezę” kultury jako przedmiot namysłu na gruncie kulturoznawczej teorii kultury w połowie lat 1970-tych (a może i nieco wcześniej), a w latach 1990-tych zrezygnował w ogóle z refleksji na temat genezy kultury, którą uznał jako nie dotyczącą kultury jako takiej. Zastąpił ją w swej teorii kultury problematyką etiologiczną, ale miała ona zupełnie inny charakter niż dawniej geneza. Miała charakter refleksji na temat własnych mechanizmów kultury, a nie jakiejś społecznej jej genezy. 2. W okresie kulturoznawstwa po prostu nie interesował się funkcją ideową kultury, a samą problematykę funkcji kultury eksploatował tylko w latach 1970-tych, później zrezygnował z niej całkowicie. Tło tej rezygnacji było podobne; funkcje kultury były zewnętrzne w stosunku do samej kultury. Jeśli miałyby kultura pełnić jakieś funkcje musiałyby one być skierowane do czegoś co kulturą nie jest. Jeśli tak to rozumieć, to nie ma powodów, dla których teoria kultury miała by się czymś takim zajmować. Ciekawe, że Pietraszko miał dystans do zajmowania się problematyką genezy i funkcji już w okresie literaturoznawczym swojej działalności intelektualnej.

ZAKOŃCZENIE

Niniejsza praca jest zaledwie rekonesansem w stronę dorobku naukowego, intelektualnego Stanisława Pietraszki, z okresu kiedy zajmował się literaturoznawstwem,

⁴⁰ Tamże, s. 28.

⁴¹ Tamże, s. 23.

a nie kulturoznawstwem. Najważniejszą pracą z tego okresu jest dysertacja przedstawiona jako praca habilitacyjna *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, która wyszła drukiem w 1966 r. Treść tego obszernego dzieła zawiera tylko w początkowych trzydziestu kilku stronach poglądy teoretyczne, wyrażone w języku teoretycznym. Cała reszta pracy ma charakter empiryczny i tylko z rzadka można spotkać sądy teoretyczne. W późniejszym okresie, czyli po 1966 r. Pietraszko napisał kilka prac z zakresu szeroko rozumianego literaturoznawstwa. Był to Wstęp do pracy: Paul Hazard, *Mysł europejska w XVIII w. od Monteskiusza do Lessinga*, Wyd. PWN Warszawa 1972. Autor był znanym francuskim komparatystą. Wstęp ten jest dość obszerny. Napisany został najpóźniej w 1971 r. Wart jest osobnego omówienia. Tytułem podstawowej informacji podaję, że jest tak mowa o tworzeniu nowej nauki przez autora książki i określeniu jej punktu widzenia (s.8-9), o specyficzności przedmiotu badań (s.10), o autonomii idei, swoistych i rzeczywistych prawidłowościach, społecznych funkcjach idei (s.12), idee składnikiem struktur świadomości zbiorowej (s.13), o wewnętrznych czynnikach przedmiotu badań (s.14). Tą nauką która jest przez Hazarda według Pietraszki postulowana to historia idei, czy dziedzina uprawiana przez warszawskich historyków idei w tamtym czasie.

Poza tą pracą Pietraszko napisał jeszcze dwie, obydwie z roku 1971-72. Nie były one drukowane, a zachowały się w postaci poprawionych ręcznie maszynopisów w wersji polskojęzycznej (pierwotnej) i francuskojęzycznej (tłumaczonej). Są to: *Dawne i nowe klasycyzmy w poezji polskiej*, oraz *Współczesna literatura polska wobec doświadczeń wojny*.⁴² Obydwie zostały wygłoszone jako wykłady po francusku w uniwersytetach w Lille i Tuluzie w grudniu 1972 r., o ile mi wiadomo nie zostały wydrukowane. Pierwsza z nich w obszernej, początkowej części powtarza wiele tez z *Doktryny literackiej polskiego klasycyzmu*, z dodatkiem omówienia koncepcji poezji neoklasycznej Jarosława Marka Rymkiewicza. Druga omawia kolejno twórczość prozatorską Borowskiego, Andrzejewskiego, Żukrowskiego, Putramenta, Pruszyńskiego, Wańkowicza i Bratnego. Natomiast z twórczości poetyckiej omówiony został Różewicz, Jastrun, Wspomniany został też Herbert i Nowak. Poza literaturą piękną jest tam też krótkie omówienie polskiej szkoły filmowej, ze szczególnym uwzględnieniem filmu *Kanał* (reż. A. Wajdy). Obydwa teksty wykładów nie zawierają treści z zakresu teorii kultury.

Wspominam tu o tych dokonaniach, gdyż tworzą one historyczny kontekst dla okresu przejścia między czasem, gdy Pietraszko prowadził działalność naukową jako literaturoznawca, a czasem gdy tworzył już zręby kulturoznawstwa w tym też kulturoznawczą teorię kultury. Okres ten wymaga bliższej uwagi, a teksty, które

⁴² *Stare i nowe klasycyzmy w poezji polskiej* W: Archiwum S. P. teczka 89 maszynopis wersji polskiej ss. 17 sztuk 2, *Współczesna literatura polska wobec doświadczeń wojny* W: Archiwum S. P. teczka 89 maszynopis wersji polskiej ss. 17 sztuk 2

wtedy powstały (być może było ich więcej niż te które wymienilem w niniejszym artykule) wymagają dokładnego omówienia zarówno pod kątem literaturoznawczym, jak i kulturoznawczym.

BIBLIOGRAFIA

- Pietraszko, S. *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966.
- Pietraszko, S. *Kultura. Studia teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław 2012.
- Pietraszko, S. *Kultura wobec autonomii człowieka. Wykłady monograficzne wygłoszone w latach 1990-91*. Maszynopis i wersja zdigitalizowana w archiwum J. Żurko, oraz w Archiwum S. P. w zbiorach elektronicznych.
- Pietraszko, S. *Informacja o działalności Międzywydziałowego Studium Kulturalno-Oświatowego Uniwersytetu Wrocławskiego w zakresie badań naukowych*. W: Archiwum S. P. Teczka 91
- Pietraszko, S. *Potrzeby kulturalne pracowników DOLMELu w świetle ich opinii*, [w:] *Człowiek pracy w dużym zakładzie przemysłowym. Na przykładzie Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych DOLMEL*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1971, s.289-341.
- Pietraszko, S. *Stare i nowe klasycyzmy w poezji polskiej* W: Archiwum S. P. teczka 89.
- Pietraszko, S. *Studia o kulturze*, Wrocław 1992.
- Pietraszko, S. *Teoria kultury. Wykłady kursowe wygłoszone w latach 1978-79*. Maszynopis i wersja zdigitalizowana w archiwum J. Żurko, oraz w Archiwum S.P. teczka 135.
- Pietraszko, S. *Współczesna literatura polska wobec doświadczeń wojny* W: Archiwum S. P. teczka 89.
- Pietraszko, S. *Wstęp do pracy: P. Hazard, Myśl europejska w XVIII w. od Monteskiusza do Lessinga*, Warszawa 1972, s. 5-17.
- Kott, J. *O nową syntezę polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1950, z. 3-4.
- Tylor, E. B. *Cywilizacja pierwotna*, t. 1-2, oprac. J. Karłowicz, przeł. Z.A. Konwerska, Warszawa 1896.
- Żurko, J. *Kulturoznawcza teoria kultury Stanisława Pietraszki a socjologia*, Wrocław 2024

Wojciech Kunicki¹

Uniwersytet Wrocławski

ORCID 0000-0001-6825-7695

HISTORIA LITERATURY?

Streszczenie: Przeprowadzone na tle dziejów historii literatury jako dyscypliny wiedzy, analiza statystyk czytelnictwa i obserwacja młodzieży studenckiej w okresie, gdy się upowszechniły: digitalizacja i użycie smartfonów, prowadzą do wniosku, że jak nigdy dotąd mamy obowiązek, po pierwsze, tworzyć historiografię literacką we wszelkich retorycznych formach medialnych, po drugie, uprawiać literaturoznawstwo jako zachwyceni czytelnicy, aby swoim zapałem i miłością do literatury przekazywać je w procesie dydaktycznym młodszym generacjom.

Słowa kluczowe: czytelnictwo, historia literatury, retoryczne formy medialne, digitalizacja, logocentryzm

HISTORY OF LITERATURE?

Abstract: The analysis of readership statistics and observation of student youth conducted against the background of the history of literary history as a discipline of knowledge in the period when digitalization and the use of smartphones became popular lead to the conclusion that, more than ever before, we have an obligation, firstly, to create literary historiography in all rhetorical media forms, and secondly, to practice literary studies as delighted readers, in order to pass on our enthusiasm and love for literature in the didactic process to younger generations.

Keywords: readership, history of literature, rhetorical media forms, digitalization, logocentrism

DYDAKTYKA UNIWERSYTECKA

Nie będę w tych uwagach wstępnych pisał o profesjonalnych dziejach literatury jako specyficznym gatunku **tekstu**, dziś znajdującego się w Polsce w stadium zniknięcia, gatunku, który narodził się w XVIII stuleciu wraz z powstaniem nowoczesnego pojęcia literatury pięknej (niem. *schoengeistige Literatur*) w XVIII stuleciu².

¹ **Wojciech Kunicki** (ur. 1955) – germanista i polonista, literaturoznawca, tłumacz. Wykłada historię literatury na Uniwersytecie Wrocławskim i w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, gościnnie m.in. we Frankfurcie nad Menem. Wydał w ostatnich latach m.in. pracę *Rewolucja i regres*; współautor syntezy *Dzieje kultury niemieckiej*.

² Cf. Klaus Zeyringer, *Literaturgeschichte*, [w:] *Literaturwissenschaftliches Lexikon. Grundbegriffe der Germanistik*, hrsg. von Horst Brunner und Rainer Moritz, Eich Schmidt Verlag, Berlin 1997, s. 194–196.

Nie będę też pisał o youtuberowym wariacie dziejów literatury, tak obfitym na stronach polskich, niemieckich i pozostałych, czyli o opowieściach połączonych z obrazami w rodzaju „Galopem do matury”, ale też w wariantach poważniejszych: np. wykład prof. Adama Poprawy o historii literatury – kontekstach poetyckich, czy youtuberowy kurs Macieja Urbanowskiego dotyczący historii literatury okresu międzywojennego. Jako praktyk uniwersytecki zastanowię się nieco nad swoją własną kondycją wykładowcy, który grupie studentów o najwyraźniej niesprecyzowanych zainteresowaniach, niemających jakiegokolwiek jasności co do studiów, które rozpoczynają, winien, zgodnie z programem, przekazać wiedzę na temat dziejów literatury niemieckiej od początków do mniej więcej połowy XIX stulecia. I to na pierwszym roku, co jest oczywiście zajęciem karkołomnym. Lub raczej beznadziejnym. 80 procent tych młodych ludzi rzadko obcowała i w trakcie studiów nie obcuje z tekstem, żądanie przeczytania czegokolwiek jest dla nich nie tyle egzotyczne, ile uznawane za stratę czasu. Wskazanie natomiast, żeby inwestowali w siebie i np. przyswajali sobie trudny język niemiecki jest również odrzucane: inwestowanie w siebie pojmują najczęściej jako podejmowanie dorywczej pracy. My z kolei musimy takie postawy respektować, ponieważ ci studenci są naszymi chlebobdawcami, od nich zależą etaty pracowników naukowych, istnienie instytutów, szkół czy uniwersytetów. Organizowanie wykładów w poniedziałki o godzinie 8, wyrzucanie z sali za kompulsywne macanie telefonów komórkowych, czasami nieco skomplikowany wywód na temat filozofii idealizmu niemieckiego czy teorii natury Goethego są gwarancją oceny wykładów jako „chaotyczne” (słowo to jest pojmowane przez większość jako „dla mnie niezrozumiałe”), nieprzyjazne dla studentów itd. itp. Inteligentniejsi z nich, przykładający się w szkole do lektur uznają przede wszystkim, że prowadzący powinien streszczać lektury (student nie ma czasu na czytanie), następnie podawać gotowe formułki, co powinien „wiedzieć” na temat tych tekstów, powinien mówić wolno, a najlepiej pokazywać tzw. prezentacje multimedialne, czyli z wykładu robić wydarzenie najbardziej odpowiadające przyzwyczajeniom i wrażliwości młodych ludzi. Dochodzi do tego jeszcze oczywista kalkulacja, że prowadzący wykład, ale nie egzaminujący z danego przedmiotu skazany będzie pod koniec I semestru na grupę około 40 osób, pod koniec II na grupę osób około 20. Zakładając, że ze 150 przyjętych na pierwszy rok pod koniec drugiego semestru pozostaje około 90, to grupa mniej więcej 20 osób, która jest motywowana najwyraźniej chęcią zdobycia wiedzy, oddaje proporcjonalnie i procentowo liczbę osób czytających w całej populacji młodzieży (w 2023 więcej niż siedem książek w ciągu roku przeczytało 18% młodych ludzi w wieku od 18 do 25 lat, natomiast ustalony „kanon” z historii literatury niemieckiej okresu od średniowiecza do XIX wieku obejmuje około 30 tekstów), czyli jest ok. Gdy mowa o tekstach, to istnieje jeszcze jedna trudność: tylko niewielka grupa studentów germanistyki zna na tyle język niemiecki (wg mojej oceny we Wrocławiu to tylko ok. 10%), żeby przeczytać czasami trudne i skomplikowane teksty

w języku oryginału. Pozostała część jeśli już sięga po książki, to przeważnie po przekłady, a tych w piśmiennictwie polskim po prostu brakuje, albo są, również po prostu, nieczytelne. Oczywiście sytuacja zmienia się radykalnie w wypadku studentów starszych, zwłaszcza studiujących zaocznie lub uczestniczących w płatnych kursach organizowanych przez Uniwersytet albo w wycieczkach studyjnych. Zarówno zaangażowanie jak i oceny zajęć są diametralnie odmienne od tych, jakie formułują najwyraźniej zawiedzeni studenci I semestru. Nie znaczy to, że brak w ich wypadku subiektywnych lub obiektywnych trudności w zakresie np. czytelności, ale inna jest ich motywacja, inne rozumienie pracy i studiowania, zwłaszcza, powtarzam, kiedy muszą za swoje kursy zapłacić lub kiedy są one związane z wykonywanym przez nich zawodem (przewodnicy, nauczyciele, tłumacze).

I na koniec tego odcinka rozważań jeszcze jedna uwaga dotycząca tekstów z tzw. „kanonu”, które są dla studiujących, jak powiedziałem wyżej, niestrawne. Tylko dla niewielkiej grupki studentów jest ów kanon elementem Foucaultowskiej „procedure de controle”, to znaczy stanowi płaszczyznę świadomego odrzucenia, zakładającego znajomość tych tekstów, większość spoglądając na zawartość sylabusu, zastanawia się, w jaki sposób można sobie z nimi „poradzić”, a najczęściej, a dotyczy to przede wszystkim zajęć, przez czynną odmowę lektury.

PISMO

Jest wręcz oczywistością, że model literatury pięknej, wykształcony w XVIII wieku, w naszej rzeczywistości radykalnie i z wyjątkową szybkością zanika. Klasyczny logocentryzm zastąpiony zostaje przez AI, w wypadku codziennych jej użytkowników przy zastosowaniu najprymitywniejszego instrumentu, jakim jest macany telefon, emocjonalnością iluzji kontaktu. Dlatego żądanie choćby chwilowej rezygnacji z zerkania na ekran czy wręcz represjonowanie to czyniących przez wyrzucenie z sali wykładowej uznawane jest za akt wyjątkowej agresji, to znaczy naruszający zarówno sferę cielesną (wyrzucona zostaje część pocieranego, a zatem stymulującego ja) jak i psychiczną (pozbawienie możliwości emocjonalnego odzewu, produkowanego przez komunikaty stwarzające emocjonalną iluzję współnotowości). Z kolei próba włączenia tego wielofunkcyjnego urządzenia w proces dydaktyczny też niewiele daje: oczywiście stwarza rzeczywistość powszechnej dostępności tzw. tekstów kultury, ale z drugiej strony tworzy iluzję, że ta wszechstronna obecność wystarczy jako przywołanie danego fragmentu mentalnej rzeczywistości, której prowadzący domaga się na zajęciach (np. co i dlaczego stało na stole Wertera, gdy ten popełniał unicestwienie swojej cielesności). Ta iluzja zwalnia od wysiłku samoistnej, żmudnej lektury a sekwencje fabularne np. pozwala natychmiast transponować w obraz tworzący serial, jak w np. w produkcjach Netfliksa. Kiedy prowadzący będzie na tyle perfidny i każe *in extenso* czytać jakiś tekst na zajęciach, wtedy pojawiają się zupełnie inne reakcje: zdefragmentyzowana

rzeczywistość zyskuje zarys konturu całościowego poprzez przeczcucie istnienia logiki słowa, czyli prawdziwego życia. W takim wypadku dokonuje się coś niewyobrażalnego: rodzi się poczucie czasu, koniecznego dla lektury, oczywiście tego czasu, którego w życiu regulowanym przez AI (telefon macany, ścieżka kariery, konsumpcja medialna) na lekturę jak najbardziej „szkoda”. Można też zastosować inny trik dydaktyczny, odwołując się do szeroko (przynajmniej w bibliotekach niemieckich, a i u nas coraz popularniejszych³) rozpowszechnionych audiobooków – choć w paradoksalny sposób jest to raczej forma przeznaczona dla wyrobionego czytelnika. Nie chodzi w ich wypadku o regres do czasów oralnego rozpowszechniania „literatury” jak w średniowieczu, ale o co najwyżej uzupełnianie własnych, znacznych doświadczeń ze słowem czytanim. Podobnie jak czytniki elektroniczne odnoszą do stron wersji drukowanej publikowanych tam książek. Z pewnością kultura logocentryczna – a zatem kultura słowa przechodzi w sferę żywiołową, nieuporządkowaną, przypadkową: w paradoksalny sposób literatura oferuje życie w konkurencji do świata cyfrowego, uładowanego, jasnego, wyjaśnialnego, linearnego, komfortowego. Problematyzuje przez niepokój, nieregularność, przez swoje wymagania i swoje szaleństwo. Opowiada się swoim pięknem po stronie starości, choroby, brzydoty. Rzeczywiście literatura po – słowie, ale po stronie życia.

HISTORIA LITERATURY

I co tu robić z jej historią? Można ją oczywiście wypchnąć ze sfery wiedzy do testowo sprawdzalnej informacji (biografie autorów, treść książek). Może istnieć w ciepłarniach ofert elektronicznych i drukowanych (na you tubie à la „galopem do matury” czy *Faust* Goethego w pięć minut), może istnieć też w kształcie i formie wciąż powstających dzieł naukowych, zwłaszcza w niemieckim obszarze językowym, gdzie tradycja gatunkowa „Dzieje literatury” jest może najgłębiej zakorzeniona, co szczegółowo opisał już przed II wojną światową wybitny polski literaturoznawca Zygmunt Łempicki⁴. Można i trzeba ją ciągle pisać. Tworzy się tym samym publikacje bardzo potrzebne, ponieważ zakładają istnienie kanonu oraz dokonują siłą rzeczy wartościowania omawianych dzieł, prądów, poetyk. W wypadku własnych dziejów literackich, w wypadku historii literatury polskiej utrwalają tożsamość narodową, w wypadku dziejów literatur obcych – winny ukazywać ich związek z kulturą własną. Stąd obowiązkiem tzw. neofilologów jest pisanie dziejów obcych literatur w odniesieniu do literatury i kultury własnej, a także

³ Patrz dostępna na you tubie seria znakomicie czytanych „radiobooków” obejmująca klasykę polską i światową!

⁴ Zob. w formie skoncentrowanej: Z. Łempicki: *Historiografia literacka [w Niemczech]*, [w:] *idem, Wybór pism*, opracował H. Markiewicz. PIW, Warszawa 1966, t. 2, s. 19-29. W języku niemieckim patrz: Matthias Buschmeier, Walter Erhart, Kai Kauffmann (Hrsg.): *Literaturgeschichte. Theorien – Modelle – Praktiken*. De Gruyter, Berlin / Boston 2014.

działalność translatorska polegająca na przyswajaniu kulturze polskiej najcenniejszych, jak to dawniej mawiano, dzieł „literatury światowej” (Goethe). Historia literatury jako gatunek piśmiennictwa lub jako wykład kursowy porządkuje – by przypomnieć tę banalną prawdę – rzeczywistość w taki sposób, że wprowadza ład zmuszający do dyskusji, odrzucenia, do przewartościowania. Bez wartości nie ma ich przewartościowania: wielki niwelator Nietzsche (nawiasem mówiąc świetny historyk literatury greckiej i wytrawny znawca niemieckiej) zdawał sobie z tego sprawę, igrając pod koniec życia, już po wspólnym z resztą ludzkości dokonaniem zabójstwa Boga, z ideą założenia nowej religii. Ileż to sporów prowadzono z kanonem i o kanon, ile atramentu przelano nad możliwymi perspektywami pisania dziejów literatury (z pozycji czytelnika, z perspektywy społecznej, genderowej czy feministycznej – obojętne): zawsze chodzi o linearną i chronologiczną narrację, zawsze o wartościowanie, zawsze o kanon. Nawet idiotyczne próby wyrzucenia z kanonu „jakiegoś” Rymkiewicza albo „jakiegoś” Jacka Dukaja świadczą *ex negativo* o istnieniu kanonu, wszak coś lub kogoś na to miejsce wstawić należy. Druga możliwość obok spisywania dziejów to: samemu stać się literaturą i nosić ją w sobie jak zazdrośnie strzeżony skarb, jak kapitał, którego złodziej nie skradnie ani mole nie zjedzą. Czyli stać się zachwyconym czytelnikiem, o jakim marzą pisarze. Iść w takim kierunku jak we wspaniałej powieści Raya Bradbury’ego *451° Fahrenheit* i znać „swoich” autorów wręcz na pamięć: wielokrotna lektura wielkich tekstów, do jakiej zmusza nas praca akademicka czy nauczycielska sprzyja takiej postawie. Iluż jest jednak docentów od literatury nie kochających tego przedmiotu własnych zadań, nie rozumiejących go i nim wręcz gardzących? I to wydaje się być zasadniczym aspektem naszego problemu, któremu nazwa: niechęć do czytania. Oczywiście każdy zwłaszcza wyrafinowany, wręcz „zawodowy” czytelnik, a takim jest z pewnością pisarz, ma swoje negatywne doświadczenia z pewnymi tekstami. Dla austriackiego autora Reinharda Kaisera-Mühlecker’a *Faust* Goethego był najbardziej frustrującą lekturą: „bezsensem jest dawać coś takiego do czytania piętnastolatki”. Dlaczego? „Zawsze rozumiałem, że w szkole należy robić pewne rzeczy, ale moja wyrozumiałość kończy się w odniesieniu do czytania. Gdy mawiano, że trzeba do następnego dnia coś obliczyć, to było w porządku, to było zadanie, ale lektura, czytanie to było wszak coś nad wyraz osobistego, intymnego, coś, co nikogo nie powinno obchodzić, czy to robię czy tego nie robię? Przecież tego nie można chyba nikomu zadać? Wówczas traciłem chęć do czytania”⁵.

Pisarz i krytyk literacki Leander Steinkopf, autor wspomnianego artykułu stawiający pisarzom pytania o ich niechęć do czytania (pewnych dzieł lub autorów), widzi klucz do sukcesu czytelniczego właśnie w „zachwycie”: „Zachwyt jest zatem tym zasobem, o który chodzi we wspieraniu czytelnictwa. Nie o zachwyt

⁵ Leander Steinkopf, *Mehr Begeisterung, bitte*, [w:] taz z 10. 7. 2022. <https://taz.de/Literatur-im-Schulunterricht/!5862460/>

ambitnymi planami lekcyjnymi i pewnymi przepisami, nie o zachwyty dla wzniosłych dzieł literatury, nie zachwyty scenariuszami upadku kultury czytelniczej, ale jedynie osobisty zachwyty czytaniem jako takim. «Dzieci nie robią tego, co mówimy, ale robią to, co my robimy», pisze terapeutka Philippa Perry o roli rodziców w życiu dzieci. Młodzież i młodzi dorośli naśladują wzorce, które sami sobie z dobrych powodów wybrali. O ile takich spotkają»⁶. Traktując zatem poważnie naszą profesję musimy po pierwsze uprawiać historię literatury we wszelkich formach medialnych, po drugie uprawiać ją jako zachwyceni czytelnicy, aby swoim zapalem i miłością do słowa zarażać studentów i uczniów.

BIBLIOGRAFIA

- Literatur und Digitalisierung*, hrsg. Christine Grond-Rigler, Wolfgang Straub, De Gruyter, Berlin 2012.
- Literaturgeschichte. Theorien – Modelle – Praktiken*, hrsg. Matthias Buschmeier, Walter Erhart, Kai Kauffmann, De Gruyter, Berlin – Boston 2014.
- Głowiński Michał, *Historia literatury*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński et al., Ossolineum, Wrocław 2007, s. 199-200.
- Łempicki Zygmunt, *Historiografia literacka [w Niemczech]*, [w:] *idem, Wybór pism*, opracował H. Markiewicz, PIW, Warszawa 1966, t. 2, s. 19-29.
- Steinkopf Ender., *Mehr Begeisterung, bitte*, [w:] *taz* z 10. 7. 2022. <https://taz.de/Literatur-im-Schulunterricht/!5862460/>
- Zeyringer Klaus, *Literaturgeschichte*, [w:] *Literaturwissenschaftliches Lexikon. Grundbegriffe der Germanistik*, hrsg. von Horst Brunner und Rainer Moritz, Eich Schmidt Verlag, Berlin 1997.

⁶ *Ibidem*.

Krzysztof Obremski¹

ORCID 0000-0001-6164-9207

ESEIZACJA POLONISTYCZNEGO Dyskursu LITERATUROZNAWCZEGO: PAŁUBA, NEOROMANTYZM POLSKI, POWIEŚĆ MŁODOPOLSKA.

Żadne zdanie mnie nie przeraża, żadna wiara nie rani, choćby najbardziej sprzeczna z moją. Bo jak mi się zdaje, nie ma tak błahego i nieprawdopodobnego pojęcia, które by nie mogło zrodzić się w umyśle ludzkim i znaleźć jego poparcie.

Montaigne²

Streszczenie: Początkiem eseizacji polonistycznego dyskursu literaturoznawczego była *Pałuba* (1903). Jedyną powieść Irzykowskiego to zapis literaturoznawczej operacji przeprowadzanej na żywym ciele. Irzykowski określał status *Pałuby* słowami „studium” czy „rozprawa” – są one formami jakby otwierającymi powieść na eseizację. Sam esej jest gatunkiem ‘nieogarnialnym’, a włączony w ‘nieograniczoną’ materię zwrotu retorycznego w zasadzie napotyka tylko jedną granicę: tę wytyczaną prozą. Jeśli nauka o literaturze ustępuje miejsca wiedzy, to również z tego powodu, że można mówić o literaturoznawczym ‘spuszczaniu powietrza’ tak z samych badaczy, jak też z ich publikacji.

Słowa kluczowe: *Pałuba*, Karol Irzykowski, Młoda Polska, neoromantyzm, esej, dyskurs, Julian Krzyżanowski, Michał Głowiński

¹ Krzysztof Obremski (ur. 1953) – emerytowany profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Główne zainteresowania badawcze: nurt religijny literatury staropolskiej, sarmatyzm, teoria i praktyka retoryczna (szczególnie panegiryk i panegiryzm), współczesna humanistyka w badaniach literatury staropolskiej. Autor niemal 200 publikacji (monografie, rozprawy, artykuły, nieliczne recenzje; w „Pamiętniku Literackim” opublikował 16 artykułów, a w „Tekstach Drugich” 15 gatunkowo zróżnicowanych wypowiedzi). Jego literaturoznawczy debiut: „*Pałuba*”, *groteska i pytania wokół koncepcji Santayany* („Przegląd Humanistyczny” 1982/11, s. 83-94). Ostatnia publikacja: list protestacyjny opublikowany w najnowszym zeszycie „Pamiętnika Literackiego (2024/?) [tymczasem bibliograficzna lokalizacja jeszcze wciąż niemożliwa]. E-mail: obremski@umk.pl.

² M. de Montaigne, *Próby*, tłum. T. Żeleński(Boy), oprac. Z. Gierczyński, Warszawa 1985, Księga III, s. 158.

ESSAYIZATION OF THE POLISH LITERARY DISCOURSE: „PAŁUBA”
– „POLISH NEO-ROMANTICISM”(„NEOROMANTYZM POLSKI”) –
„YOUNG POLAND NOVEL” („POWIEŚĆ MŁODOPOLSKA”)

*No opinion frightens me, no belief hurts me, even if it is most contrary to mine.
because, it seems to me, there is no idea so trivial and improbable that it could not
be born in the human mind and find its support.*

Michel de Montaigne

Summary: The beginning of the essayization of the Polish literary studies discourse was *Pałuba* (1903). Irzykowski's only novel is a record of a literary studies operation performed on a living body. Irzykowski defined the status of *Pałuba* with the words „study” or „dissertation” – these are forms that open the novel to essayization. The essay itself is an „ungraspable” genre, and when included in the „unlimited” matter of the rhetorical turn, it basically encounters only one limit: the one marked by prose. If the study of literature gives way to knowledge, it is also because we can talk about literary studies „letting air out” of both the researchers themselves and their publications.

The beginnings of essayistic tendencies in Polish literary studies can be traced back to *Pałuba* (1903). Irzykowski's only novel serves as a literary experiment performed on a living subject. Irzykowski described *Pałuba* as a „study” or „dissertation”—terms that open the novel to an essayistic interpretation. The essay, as a genre, is inherently elusive, and within the „boundless” realm of rhetorical shifts, it encounters only one true boundary: the one imposed by prose. When literary studies yield to knowledge, it is, in part, because literary analysis allows for the „letting out of air”—both from the researchers themselves and from their publications.

Keywords: *Pałuba*, Karol Irzykowski, Young Poland, neo-romanticism, essay, discourse, Julian Krzyżanowski, Michał Głowiński

Eseizacja polonistycznego dyskursu literaturoznawczego – a więc „nieznane przez nieznane”. Esej – gatunek **‘nieogarnialny’**. Zwrot retoryczny – **materia ‘nieogarniczalna’**. Zarazem eseizacja polonistycznego dyskursu literaturoznawczego (abstrahujemy od innych, nie-polskich filologii) wstępnie zawiera się już w punkcie wyjścia, jakim pozostaje zasadnicza alternatywa statusu literaturoznawstwa: ono to „najwyższa” nauka czy „nie-najwyższa” wiedza? Te dwie czym są i co je przeciwstawia?

Eseizacja polonistycznego dyskursu literaturoznawczego wyraża się również ewolucją od „rygorystycznej” nauki (punkt wyjścia: sztuka bibliografii) do „pobłażliwej” wiedzy (punkt dojścia: sztuka interpretacji). Toteż wstępne zadanie podstawowe brzmi: „ustalić musimy, co nazywamy **nauką**, i zbadać, czy pod pojęcie jej da się podciągnąć kompleks wiadomości o literaturze, powiedzmy: **wiedzę** o literaturze”³. Jeśli zaś okaże się to możliwe, to – dodajmy – w jakim zakresie bądź zakresach? „Czy obserwuje się swego rodzaju kompensację: kiedy

³ J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*, Wrocław 1984, s. 13; podkr. – K. O.

uniwersytecka **wiedza** przybiera kształt paraliteracki, wtedy literatura zbliża się w warstwie słownictwa, tematyki, koncepcji, samookreślenia do **nauki**?⁴. Może należy mówić o dwóch nie wyrazach bliskoznacznych, jak np. czekać – zwlekać, lecz o takich terminach?

Wspólnym mianownikiem literatury i jej badań byłoby nastawienie twórców oraz badaczy na uporządkowanie naddane jako bezdyskusyjny wyznacznik literackości? Może jednak byłaby nim fikcja literacka? Ta jednak jako ów wyznacznik z uporządkowaniem naddanym równać się nie może, gdyż literatura pojmowana jako sztuka słowa zapewne jednak pozostaje mniej sporna (z jej estetycznymi walorami i takimiż niedostatkami) niż pojmowana jako problematyka prawdy i zmyślenia (*vide* 1. problemy z realizmem, ten może być nawet groteskowy (Michał Bachtin), 2. książka Karola Zbyszewskiego *Niemcewicz od przodu i tyłu*, gdzie faktografia jest zarazem bezdyskusyjna (podstawą archiwalia!) oraz kontrowersyjna (obezwładniająca narodową godność wymowa), 3. literatura faktu i znamieny tytuł książki Artura Domosławskiego: *Kapuściński non-fiction*).

Początkiem eseizacji polonistycznego dyskursu literaturoznawczego była Pałuba (1903). Jednak warunkiem może nawet koniecznym postrzegania tej przemiany będzie poniechanie przez literaturoznawców zdawałoby się bezdyskusyjnego przeciwstawienia analizy (opisu) tekstu literackiego jego interpretacji. To już głos Andrzeja Szahaja i zakwestionowanie głosu Janusza Sławińskiego. Trudno polonistom przyznać, że „obcy” Badacz (tj. Kulturoznawca i Filozof) w sporze z „naszym” (literaturoznawców) Badaczem (Teoretykiem Literatury) ma rację. Tym trudniej, że spór to o znaczeniu doprawdy fundamentalnym, gdyż wiąże się z zasadniczą procedurą literaturoznawczą⁵. Co tu – w kontekście eseizacji polonistycznego dyskursu literaturoznawczego – ważne: jeśli za Szahajem zostanie przyjęte, że wszystko jest interpretacją, wówczas przed eseizacją literaturoznawstwa już nie tyle drzwi, ile brama będzie doprawdy szeroko otwarta. Ponieważ interpretacja zachowuje quasi-liryczną naturę – niezależnie od prób określania granic

⁴ D. Heck, *Słowo wstępne*, „Forum Artis Rhetoricae” 2023, nr 1 (71), s. 3; podkr. – K. O.

⁵ Janusz Sławiński odróżniał opis (analizę) tekstów będących przedmiotem interpretacji oraz samą interpretację, co Andrzej Szahaj uznał za niedający się utrzymać „dualizm metodologiczny, a nawet ontologiczny”. [Według Janusza Sławińskiego] *Jest rzeczą pożądaną, aby właściwie odróżniać poziom interpretacji dzieła od poziomu jego opisu, czy też inaczej mówiąc analizy. Opis utworu nie wychodzi poza elementy, cechy i stosunki bezpośrednio obserwowalne i dające się przedstawić w terminach jednostek i relacji standardowych, właściwym całym klasom utworów. J. Sławiński, O problemach „sztuki interpretacji”, w: Miejsce interpretacji, Gdańsk 2006, s. 10–11.*

Uważam [Andrzej Szahaj], że zarysowany powyżej podział na to, co jest analizą (opisem), i na to, co jest interpretacją, jest nie do utrzymania. Wszystko jest przedmiotem interpretacji. Jedyne uchwytne różnica, która dałaby się jakoś wpisać w obserwację Sławińskiego, to różnica pomiędzy interpretacjami, o których interpretacyjności już zapomnieliśmy, a zatem tak się skonwencjonalizowały, że nie dostrzegamy już ich interpretacyjności, a interpretacjami, które wciąż są postrzegane jako interpretacje, albowiem nie uległy jeszcze owej konwencjonalizacji, są wciąż żywe czy świeże. [...] Interpretacja nie jest jakimś dodatkiem do czegoś, co nie jest interpretacją, jakąś nadbudową nad czymś, co wyymyka się interpretowaniu”. A. Szahaj, *Sławiński o interpretacji. Analiza krytyczna*, w: *O interpretacji*, Kraków 2014, s. 115–119.

między interpretacją a nadinterpretacją (wiara w odnajdywane znaczenia oraz ich gry, także te kontekstualne⁶, bywa silniejsza niż merytoryczne kontrargumenty).

Nawet jeśli niejako podskórnymi, ale z pewnością ważnymi elementami eseizacji polonistycznego dyskursu literaturoznawczego pozostają relatywizm (wszak sofistyka to jeden spośród klasycznych fundamentów sztuki wymowy) i (nieuniknione) wartościowanie. Relatywizm: „Dobro samo polega na opinii, opinie zaś są bardzo różne i wielka jest rozbieżność mniemań ludzkich”⁷. Wartościowanie: kto jest kim – taki czy inny autor to poeta i prozaik czy jedynie literat?; co przeciwstawia twórcę grafomanowi?; mistrza jedynie rzemieślnikowi? Należy dopowiedzieć: „Żywy język ideologiczny posiada w rzeczy samej, jak Janus, dwa oblicza. Każde wyzwisko może okazać się pochwałą, każda żywa prawda musi brzmieć dla wielu jak największy fałsz”⁸. Literaturoznawcom może być trudno przyznawać się do tego, że ich wypowiedzi apriorycznie są nacechowane wartościowaniem. Tak nieuświadomionym, jak też świadomym. Zarazem nieuniknionym, o czym najgłębiej rozstrzyga polszczyzna z jej słowami bliskoznacznymi – te pozwalają znacząco niuansować sensy wypowiedzi, także tych literaturoznawczych.

„PAŁUBA” I ESEJ: LITERATUROZNAWCZA AUTOWIWISEKCJA POWIEŚCI

*Brzydota ma nieskończone bogactwo elementów malowniczości – ohyda jest
wieloforemną i olbrzymio dosadną.*

Jan Topass, *Szlakami dusz twórczych*⁹

*Stwarzajmy konieczną współczesną estetykę brzydoty, artystów jej dajmy,
głośmy religię, szukajmy wyznawców.*

Roman Jaworski, *Historie maniaków*¹⁰

Autowiwisekcja? Tak, *Pałuba* to zapis literaturoznawczej operacji przeprowadzonej na żywym ciele powieści i to dzięki temu czy też w ten sposób została odsłonięta literacka konwencja tegoż gatunku. Kazimierz Wyka: „*Pałuba* jest

⁶ „Jedną z najpoważniejszych przeszkód, z jakimi boryka się rygorystyczna analiza językowa literatury, jest kontekst. Wszelkie badania tekstu literackiego, które trzymają się czystego formalizmu, poprzestając na składni, semantyce i słowach wydrukowanych na papierze, są skazane na porażkę. Wnioski z wąsko pojmowanej analizy strukturalistycznej na ogół okazują się mało użyteczne dla literaturoznawców”. P. Stockwel, *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, Kraków 2006, s. 129.

⁷ Za: *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, opr. J. Legowicz, Warszawa 1968, s. 115.

⁸ W. N. Wołoszynow, *Marksizm i filozofia języka*, za: *Bachtin. Dialog – język – literatura*, red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski, Warszawa 1983, s. 82 (tłum. zacytowanych zdań: E. Czaplejewicz).

⁹ Cyt. za: J. Prokop, *O pierwszych polskich ekspresjonistach*, w: *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, red. J. Kwiatkowski, Z. Żabicki, Warszawa 1965, s. 136.

¹⁰ Cyt. za: tamże, s. 139.

namiętnym oskarżeniem wszelkiej rutyny artystycznej i **na skórze własnego dzieła dokonywaną pokutą za cudze grzechy**¹¹. W *Snach Marii Dunin* napotkamy „jakieś złote wysepki”, które jako materia opisu zostały zredukowane do jedynie bardzo schematycznego rysunku oraz liter „B W D”. Tu daremnie byłoby przywoływać Horacego i wszak klasyczną frazę *Ut pictura poesis erit*. Wręcz przeciwnie: zamiast sztuki kreowania urzekających czytelnika//widza czarem przedstawień słownych – mamy werbalnie ubogą wypowiedź. Owe trzy litery stanowią zagadkę (rozwiązanie: „Bractwo Wielkiego Dzwonu”), jednak faktycznie o zagadce (literackiej czy tym bardziej ludowej) w literaturoznawczym (gatunkowym) znaczeniu trudno tu mówić (gra znaczeń pozostaje wręcz prosta czy nawet prostacka?). Nawet „pismo, przytoczone poniżej z opuszczeniem słów, które by można fałszywie zrozumieć”¹² może być co prawda wyzwaniem dla szyfranta bądź szyfrantów, jednak bardziej przypomina tekstowy kikut niż materię gry zatajanych znaczeń. Tak literatura staje się anty-literacka. Tym samym pojawia się jej eseizacja?

W *Pałubie* narracja niekiedy bywa „dopowiadana” jedynie schematycznymi rysunkami: 1. stawu z wyspami B, W, D, 2. zaproszenia do wstąpienia w szeregi Bractwa Wielkiego Dzwonu i udziału w posiedzeniu Kłapy Bezpieczeństwa, 3. kopalni o dwóch chodnikach swoimi kierunkami współtworzącymi zarys dzwonu. Walory tych rysunków pozostają wyłącznie informacyjne – o jakimkolwiek pięknie czy choćby tylko o uroku przedstawień naocznych trudno, a może nawet niepodobna mówić; malowniczość byłaby czymś wręcz niedorzecznym. Pałubiczny znak sprzeciwu wobec splatania się sztuki wysłowienia z ujmującymi czytelnika/widza wyobrażeniami zwanymi obrazami poetyckimi (kompleksami zmysłowo-emocjonalnymi) najmocniej wybrzmi na samym początku *Pałuby. Studium biograficznego*: „Dla uplastycznienia [miejsc opisywanych wypadków] niech posłuży załączona w *Uwagach* mapa”¹³. Trudno o mocniejsze zakwestionowanie tego waloru powieściopisarstwa np. Stefana Żeromskiego czy Władysława Stanisława Reymonta, jakimi były opisy przyrody (na dalszym tle staje negacja tradycji usankcjonowanej *Panem Tadeuszem* z jego poetyckimi obrazami „kraju lat dziecińczych” – w zaborze austriackim kult Wieszcza nie był ograniczany cesarską władzą).

Pałubiczna półślepotą wobec kształtów i kolorów byłaby kwestią świadomego wyboru autora¹⁴? W ten sposób okaleczona (może nawet uśmiercona?) powieść

¹¹ Cyt. za: M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Kraków 1997, s. 296.

¹² K. Irzykowski, *Pałuba. Sny Marii Dunin*, Kraków 1976, s. 32.

¹³ Ibidem, s. 55.

¹⁴ „Jak szczerze, to szczerze. Całe życie starałam się traktować dzieło literackie jako zjawisko autonomiczne, odebrane od autora. Tłumaczyłam studentom, że „ja” tekstowe jest czymś zupełnie innym niż „ja” prywatne pisarza, że próbując rekonstruować to ostatnie uprawialibyśmy amatorską psychologię zamiast zajmować się przedmiotem właściwym przy pomocy metod dla niego właściwych. Że degradowalibyśmy w ten sposób dzieło literackie, ignorując jego estetyczność i sprowadzając do roli biograficznego „źródła”. Że wreszcie tego rodzaju postępowanie jest anachroniczne, bo pachnie „dawno przezwyciężonym” dziewiętnastowiecznym genetyzmem. Mówiłam

swój twórczy sens mogła znajdować w literaturoznawczej eseistyce (hybrydowej, gdyż przepołowionej podziałem na podrzędną fikcję literacką i nadrzędny autotematyczny wykład). Julian Krzyżanowski: „Zawiódł tutaj [w *Pałubie*] sam pomysł związania w jedną całość powieści i naukowego do niej komentarza”¹⁵. Można dyskutować: nie tyle „pomysł” był zawodny, ile przedwczesny (tak bardzo awangardowy, że w jego historycznoliterackim tam i wtedy zawczasu był skazany na... poronionienie?).

Podstawowa różnica między autorem *Neoromantyzmu polskiego* i *Powieści młodopolskiej* wiąże się z odmiennymi statusami *Pałuby*. Dla Krzyżanowskiego jej miejsce to zaledwie końcowa część rozdziału zatytułowanego „Wacław Berent i powieść o świecie sztuki”: imitator-nieudacznik Irzykowski stanął obok i co najwyżej na poziomie Tadeusza Żuka-Skarszewskiego oraz Stanisława Muellera. Natomiast dla Głowińskiego powieść Irzykowskiego zawierała sprawy „nowatorskie i rewelacyjne”. Można powiedzieć, że pierwszy zwerbalizował swoisty bilans zamknięcia twórczych niepowodzeń, drugi skoncentrował się na bilansie otwarcia, tzn. w historycznoliterackim tam i wtedy poniechanych przemian poetyki powieści, dopiero po czasie podejmowanych – już gdzie indziej i przez innych. „Dla Irzykowskiego narracja jest przede wszystkim dyskursem, na dalszym dopiero planie – relacją, nic więc dziwnego, że zbliżał się do tych ukształtowań, jakie występują zwykle w wypowiedziach teoretycznych, m. in. w **krytyce literackiej** [...]”¹⁶. Tam właśnie – między literaturą piękną a wypowiedziami krytycznymi – miejsce dla siebie może znajdować niejako zaczajony na wszelką hybrydowość esej. Jako gatunek ‘nieogarnialny’ – wyłania się tam wszędzie, gdzie znajdzie dla siebie niedostatecznie dookreśloną przestrzeń między wszystkimi nie-eseistycznymi gatunkami.

To sam Irzykowski określał status *Pałuby* takimi słowami jak „studium” czy „rozprawa”. W jego powieści są one formami jakby otwierającymi powieść na eseizację. Ponieważ **esej** jest **gatunkiem** – jak niektóre rośliny oraz zwierzęta – **inwazyjnym**. To znaczy, że trudno powstrzymywać jego ekspansję. Prosta relacja wprost proporcjonalna: im słabiej genologia dookreśla go, tym bardziej jest witalny. Może rozwijać się również w miejscach należnych tak literaturze pięknej, jak też akademickiemu literaturoznawstwu. W *Pałubie* „Konsekwencją tego faktu [bezpośredniej interpretacji odnarratorskiej] jest podporządkowanie porządku „faktograficznego” **porządkowi interpretacyjnemu** [...]”¹⁷. Taka przewaga

to i stosowałam z całym przekonaniem, a równocześnie, wstyd się przyznać, na użytek własnej lektury praktykowałam raczej to, co Michał Głowiński nazywa stylem ekspresywnym: szukałam poza tekstem osoby piszącego”. J. Abramowska, *Jednak autor! Skromna propozycja na okres przejściowy*, „Teksty Drugie” 2/1994, s. 47.

¹⁵ J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski*, Wrocław 1971, s. 285. Por. J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej. Od początków do czasów najnowszych*, Warszawa 1970, s. 538.

¹⁶ M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, s. 292; podkr. – K. O..

¹⁷ Tamże, s. 294; podkr. – K. O..

jednego nad drugim należy do cech niejako przyrodzonych esejowi z jego przewagą postawy podmiotowej (autorskiej¹⁸) nad postawą przedmiotową (merytoryczną), on wręcz sprzyja powieściowej refleksji autotematycznej, a nawet może stawać się jej patronem. Tak powstaje coś, co można postrzegać jako esej w funkcji koła ratunkowego, rzucanego twórczym niepowodzeniem. Sam jest **gatunkiem ‘nieogarnialnym’**, a włączony w **‘nieograniczoną’ materię** zwrotu retorycznego w zasadzie napotyka tylko jedną granicę: tę wytyczaną prozą. Esaj napisany wierszem? Kwestia czasu...

SĄDY WARTOŚCIUJĄCE: JULIAN KRZYŻANOWSKI VERSUS MICHAŁ GŁOWIŃSKI

Podjąwszy, wprowadzone do polskiego literaturoznawstwa przez Janusza Sławińskiego, przeciwstawienie poetyki sformułowanej i poetyki immanentnej, zamieśmy je na sformułowane oraz immanentne sądy wartościujące. Te pierwsze poniekąd mogą rzucać się w oczy, drugie zaś wymagają wczytywania się w dzieła obydwu Uczonych, co byłoby ogromnym wyzwaniem przekraczającym i zakres tej publikacji, i kompetencje oraz siły jej autora.

Neoromantyzm polski oraz *Powieść młodopolska* nie współtworzą jakkolwiek monopolistycznego dwugłosu, toteż tu należy zacytować tę wypowiedź Krystyny Jakowskiej (panieńskie nazwisko: Dąbrowska): „[...] najdziwniejsze pomysły formalne tego dzieła są zupełnie zrozumiałe w świetle szlachetnych, ale utopijnych żądań, jakie stawia pisarzowi Irzykowski. Więcej nawet niż zrozumiałe: **odczuwamy** ich konieczność. Na tym polega jednolitość artystyczna tej książki”¹⁹. Wytluszczony czasownik ma formę liczby mnogiej – taka werbalizacja podmiotowości wypowiedzi poniekąd kosztem przedmiotowości może być pojmowana niczym pogłos eseizacji literaturoznawstwa.

Julian Krzyżanowski z pewnością nie skrywał sądów wartościujących, wręcz przeciwnie – poniekąd stały się one jego indywidualnym znakiem rozpoznawczym:

[Podczas konspiracyjnych zebrań tajnych kompletów uniwersyteckich] nie krępował się ani nie robił ceremonii, gdy opowiadał o swoich dobrych znajomych: książkach i pisarzach, zarówno tych sprzed wieków, jak i dzisiejszych. W tej **gawędzie raczej niż w wykładzie** wyrażały się jego osobiste sympatie i antypatie, przewijały złośliwości i uszczypliwości, a język miał cięty i ani chciał, ani umiał się miarkować. Ale dzięki temu, że nie celebrował na pokaz obiektywizmu naukowego, że nie gardził plotką, że nie kierował się zasadą „*De mortuis nil nisi bene*”, nie było w jego opowiadaniu ludzi ani dzieł umarłych. Nie wprowadzał nas do panteonu wiedzy ani nie odprawiał *missa solemnis* w świątyni poezji [...] Nigdy

¹⁸ J. Abramowska, *Jednak autor! Skromna propozycja na okres przejściowy*, „Teksty Drugie” 2/1994, s. 47.

¹⁹ K. Dąbrowska, *Struktura artystyczna „Pałuby” Irzykowskiego*, „Zeszyty Naukowe UMK”, Toruń 1963, nr 9, s. 195; podkr. – K. O.

też nie występował w roli apostoła nauki ani kapłana zanoszącego modły przed ołtarze sztuki²⁰. Kim był taki wykładowca? Gawędziarzem? A więc kimś osobiście uroczym i pozostającym w przestrzeniach sympatycznej aury emocjonalnej? Był **eseistą**? Oczywiście można spierać się o kwalifikację gatunkową owych wykładów, niepodobna jednak tu i teraz dookreślać ani gawędy, ani eseju. Toteż przychodzi poprzestać na przyjęciu, że owe nieskrywane negatywne sądy wartościujące rozstrzygają o przewadze 'nieogarnialnego' eseju nad gawędą z jej amorfizmem i gatunkowym rozdwojeniem (szlachecka – ludowa).

Przyjąwszy, że recenzja należy nie do literaturoznawstwa, lecz krytyki literackiej (znamienna samoocena: „Moje [Juliana Krzyżanowskiego] sprawiedliwe, a **tęgie lanie**, jakiego nie pożałowałem autorce [Krzyżowców], otrzymało [redakcyjny] tytuł „*Epopėja pierwszej krucjaty*”²¹), przejdźmy do literaturoznawstwa. Fragmenty dwóch wspomnień będą dostatecznie wymowne.

Trafiło się, że ponosił go temperament, że potrafił być **niesprawiedliwy** w swych negatywnych sądach. Ale nie było w tych jego wojnach nic z małostkowości. [...] ²²

I ilekroć Profesor zabierał głos w dyskusji na posiedzeniach naukowych, przez zebranych przechodził dreszcz: komu się teraz dostanie. I jeśli wypowiedź zaczynała się od zwrotu: „taki to i taki, skądinąd mój dobry przyjaciel”, lub „ten i ten, wyznać muszę – mój uczeń” – wiadomo było, że nastąpi **nie utemperowana żadnymi względami chłosta**²³.

Tę w ostateczności z pewnością łatwiej przypisać eseiście niż literaturoznawcy, szczególnie w jej splataniu się z niesprawiedliwością. By o zwykłym szacunku już nie wspomnieć (jak jedynie usłyszałem: kiedy o pewnym edytorze Mistrz publicznie powiedział „nieuk”, a ten był obecny na sali, wówczas po takich słowach osoba ta [kobieta] poczerwieniała). Nic więc dziwnego, że autor *Neoromantyzmu polskiego* jedyną powieść Irzykowskiego – jako dzieło literackie – po prostu zniszczył:

Zamiast dać czytelnikowi **kawał autentycznego tortu** i uraczyć go kilkuset stronicami wywodów na temat szkodliwości i sposobu sporządzania owego specjału, ofiarował mu **placek z trocin** i wmawiając, że to tort, wprowadził przydługie wywody wykazujące, dlaczego placek tortem nie jest, a przecież za taki uchodzić może ²⁴

²⁰ J. [Jerzy, nie: Janusz] Pelc, *Mistrz. O Julianie Krzyżanowskim*, w: *Ignis ardens. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczone*. W stulecie urodzin, red. M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 10.

²¹ M. Grabowska, *Warszawski żywot profesora Juliana Krzyżanowskiego*, w: *Ignis ardens. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczone*. W stulecie urodzin, s. 24; podkr. wł. – K. O.

²² W. Weintraub, *Julian Krzyżanowski – człowiek i dzieło*, w: *Ignis ardens. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczone*. W stulecie urodzin, s. 51; podkr. – K. O.

²³ M. Grabowska, *Warszawski żywot profesora Juliana Krzyżanowskiego*, s. 24; podkr. – K. O.

²⁴ J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski*, s. 286; podkr. – K. O.

Niezależnie od akceptacji bądź odrzucenia tak przecież morderczego sądu wartościującego autorowi tak zaskakującego (barokowego – konceptystycznego?) porównania jednego, tj. sztuki wyrazistego wysłowienia, odmówić niepodobna. Zarazem jednak można przeciwstawić twierdzenie Stanisława Brzozowskiego: „Gdybym potrzebował dowodów, że krytyka znajduje się u nas w ręku nieuków i rozzuchwalonych pasożytów, znalazłbym je w stosunku opinii literackiej do *Pałuby*”²⁵. Nawet jeśli *Neoromantyzm polski* jako wypowiedź literaturoznawcza jest dziełem spokrewnionym z krytyką literacką, to przecież samemu Krzyżanowskiemu niepodobna imputować, że był „nieukiem” oraz „pasożytem”. Natomiast o „rozzuchwaleniu” przynajmniej można dyskutować...

W szkicu otwierającym wydaną w 1968 r. książkę ku czci Krzyżanowskiego *Literatura, komparatystyka, folklor* Stanisław Pigoń eufemistycznie napisał o nim ptak „szponiasty i o zapalczywym dziobie”. Trudno podobne słowa odnieść do Głowińskiego. Nie dlatego bynajmniej, że na ogół uchylał się przed zdecydowanym wartościowaniem (*vide* jego absolutnie jednoznaczne w ich krytycznej wymowie badania nad nowomową i pisomową). Jeśli autor *Powieści młodopolskiej* jakkolwiek byłby ptakiem „szponiastym i o zapalczywym dziobie” (*vide* w *Kręgach obcości* raczej smutek niż oburzenie z powodu interwencji cenzury²⁶), to wyłącznie w jednym (perswazyjnie świetnym!) tekście o jakże ekspresywno-impresywnym tytule: *Gang strukturalistów*²⁷. Tam temperament świetnego polemisty, nieskrywającego skrajnie negatywnych emocji, przemógł wyważoną postawą literaturoznawcy – *Strukturalistyczna wyobraźnia metateoretyczna* tak wzburzyła go, że jej autor został wręcz wyszydzony: „ów uczony doktor”, „nieporadnie piszący autor”, „nasz tak wielu rzeczy nieświadomy autor”. Taki jawny i miażdżący atak personalny został połączony z wręcz morderczą dyskwalifikacją monografii: „podszyte emocjami kłamstwa” oraz „pseudonaukowy bełkot” i „bezwartościowa książka”. **Głowiński Krzyżanowskim podszyty...**

LUDZIE NAUKI – KOTURNOWE POSTACIE?

Na podstawie jednego fragmentu wspomnień poświęconych autorowi *Neoromantyzmu polskiego* trudno oprzeć się wrażeniu, że ten być może posiadał jakby „monopol” na żarty z siebie samego.

²⁵ S. Brzozowski, *Współczesna powieść i krytyka literacka*, Warszawa 1971, s. 93.

²⁶ „Warto opowiedzieć o tym, jak tę rzecz [Powieść młodopolską] wydawano, by pokazać, co się działo pod koniec lat sześćdziesiątych w tej dziedzinie, jaka panowała atmosfera. W naiwności swojej liczyłem, że tym razem cenzura nie będzie miała powodów do interwencji, jest to tekst ściśle fachowy, nie dotyczy niczego, co miałoby jakkolwiek łączyć z tym, co się aktualnie dzieje, dużo w nim abstrakcyjnych rozważań. Myliłem się, usunięto kilka nazwisk (w tym Mrożka, gdy się przygodnie pojawiło), a także jakieś miejsca, które zapewne odczytano jako aluzyjne, choć nie miałem takich intencji”. M. Głowiński, *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*, Kraków 2010, s. 307–308.

²⁷ M. Głowiński, *Gang strukturalistów*, „Teksty Drugie” 2005./1–2, s. 83–93; *vide* list Dominika Lewińskiego i Wojciecha Głowali oraz tekst Marka Graszewicza („Teksty Drugie” 2005/4).

[W latach powojennych] Krzyżanowski nie wchodził, tylko wpadał do zakładu, nie siedział przy biurku, tylko biegał od szafy do półki, od regału do biurka, na chwilę przysiadł – radio grało, ludzie rozmawiali, dochodził gwar rozmów studenckich, a on nierzadko trzymał na lewym kolanie swego, jak go nazywał, „infantyłka”, gaworzącego lub płaczącego (oby tylko), równym, drobnutkiem pismem pospiesznie zapełniał stronicie swoich grubych brulionów lub kartoniki formatu pocztówki. Tak powstawały jego dzieła²⁸.

„Infantyłek” – cudowny neologizm wręcz konceptystyczny, jednak któż spośród podwładnych Mistrza śmiałby tak powiedzieć? Dopowiedzmy eufemistyczne niedopowiedzenie autora tegoż wspomnienia: profesorski „infantyłek” z pewnością również siusiał i kupkał, toteż – jak to małe dziecko – najprawdopodobniej płaczem wymuszał przynajmniej podstawienie pod kran z (ciepłą?) wodą oraz zmienianie pieluch (pampersów jeszcze nie było). Kto się tym zajmował – sam Mistrz czy jego podwładne i podwładni? Tu należy pamiętać o tym, że ówczesnie patriariat wciąż mocno trzymał się (urlopy tacierzyńskie nikomu nawet nie śniły się).

Ludzie nauki – to brzmi dumnie. Tymczasem przychodzi poprzestać na wrażeniu, że jeśli nauka o literaturze ustępuje miejsca wiedzy, to również z tego powodu, że można mówić o literaturoznawczym ‘spuszczaniu powietrza’ tak z samych badaczy, jak też z ich publikacji. Zarazem komunikacja jedynie mówiona mocniej zapewnia komfort psychiczny niż pisana, ponieważ w sytuacji przyparcia do muru łatwiej wyprzeć się tego, co zostało powiedziane, niż tego, co napisane. „Można więc powtarzać – na ucho – anegdoty o jego [Juliana Krzyżanowskiego] przygodach z dziewczynami i kobietami, czyniąc to zresztą bez żadnej nagannej intencji”²⁹. Owe „przygody” wywoływały podziw i zazdrość? Świat akademicki zmienia się i to nawet wbrew swej woli, wszak jego kulturowe konteksty należą do „płynnej ponowoczesności” [polski Kościół dowodzi, że można nie chcieć być zmienianym wbrew sobie, aby – z powodu wielorakich przemian społecznych – mimowolnie zmieniać się, wszak „kontekst” czy też „konteksty” współtworzą, nimi w rozmaitym zakresie konstytuowane, „teksty”].

Przychodzi powtórzyć: jeśli nauka o literaturze ustępuje miejsca wiedzy, to również z tego powodu, że można mówić o literaturoznawczym ‘spuszczania powietrza’ tak z badaczy, jak też z ich publikacji (plagiaty to samoistny kompleks wyzwań, jak też np. podpisywanie się zwierzchnika pod grantowymi wnioskami przygotowanymi przez podwładnych). Nie tylko w literaturoznawstwie, lecz również w samej literaturze polskiej biograficzne konteksty przynajmniej bywają nieusuwalne i... kłopotliwe. *Pars pro toto*: Adam Mickiewicz – wyruszył z Paryża,

²⁸ J. Pelc, *Mistrz. O Julianie Krzyżanowskim*, s. 12.

²⁹ K. Koźniewski, *Kilka scen z bujnego życia*, w: *Ignis ardens. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, s. 38.

aby osobiście walczyć w powstaniu listopadowym, jednak po drodze poznał pewną wielkopolską mężatkę i to był koniec czynu wojennego.

KOMPOZYCJA I LOGIKA TEGOŻ TEKSTU

Jeśli esej może być postrzegany jako gatunek ‘nieogarnialny’, to również z powodu posiadanego przezeń prawa do ekspozycji „podmiotowego punktu widzenia”³⁰. Ten stanowi swoistą licencję na ekspansję żywiołu osobistego. Toteż trudno o wyważenie materii merytorycznej, emocji i sądów wartościujących (nic w tym dziwnego – ostatecznie „Zakochanemu i koza Dyjana” [przysłowie jeszcze w latach 70. usłyszane na wykładzie Profesora Jana Mirosława Kasjana]). Niczym argument nieprzewyższony, dowodzący eseistycznego statusu *Pałuby*, brzmią te słowa jej autora: „Czy jednak czujecie poezję tej apoezji? Jest mi to zresztą wszystko jedno, czy to, co **daje**, będzie się nazywało poezją, filozofią, czy mieszaniną jednego i drugiego”³¹. Ta ostatnia – „mieszanina” – byłaby „zlepkiem” bądź „kompleksem”? Może właśnie esejem?!

Przedmiot (przedmioty) badań z jego (ich) podmiotem (podmiotami) współtworzy (współtworzą) relację sprzężenia zwrotnego, toteż powieść autotematyczna siłą rzeczy poszerza czytanie tekstów literackich o spojrzenie na literaturoznawcze metody badań (biegunowo: marksizm – fenomenologia) oraz postacie (postawy, praktyki, tryumfy i kompromitacje). Mocą wielorakich powiązań przyczynowo-skutkowych następuje eseizacja polonistycznego dyskursu literaturoznawczego. „Wiadomo także, że wartościujące sądy w książkach o literaturze mają naturę przemijającą, wypowiada się je **w imieniu własnego »ja«** uformowanego przez czas, historię, emocje i gusty pokoleniowe”³². Tak esej staje się gatunkiem bezkresnie otwartym (‘wszystkoprzyswajalnym’ czy też ‘wszystkożernym’).

Eseizacja polonistycznego dyskursu literaturoznawczego to również następstwo tego, że między literaturą a jej badaniem swe miejsce zachowuje krytyka literacka. Jan Błoński: „Przede wszystkim jednak krytyk reprezentuje racje literatury. Występuje w imieniu wszystkich dzieł, które powstały i mogą powstać, występuje – szerzej – w imieniu całokształtu kultury. Dlatego jest jednocześnie niedouczone i przeuczone. [...] Uczony zarzuca krytykowi dowolność, krytyk uczonemu – dogmatyzm”³³. To ostatnie zdanie może być czytane jako mocne rozświetlenie eseizacji polonistycznego dyskursu literaturoznawczego.

³⁰ J. Sławiński, *Esej*, w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. trzecie poszerzone i poprawione, Wrocław 1998, s. 140.

³¹ K. Irzykowski, *Pałuba. Sny Marii Dunin*, s. 435; podkr. – K. O.

³² C. Hernas, *Na własnym szańcu*, w: *Ignis ardens. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, s. 43; podkr. – K. O.

³³ J. Błoński, *Ofiarny kozioł i koń trojański*, w: *Odmarsz*, Kraków 1978, s. 10.

BIBLIOGRAFIA

Teksty

Głowiński, M. *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Kraków 1997

Irzykowski, K. *Pałuba. Sny Marii Dunin*, Kraków 1976

Krzyżanowski, J. *Neoromantyzm polski*, Wrocław 1971

Opracowania

Bolecki, W. *Modalności modernizmu – studia, analizy, interpretacje*, Warszawa 2013

Dąbrowska K., *Struktura artystyczna „Pałuby” Irzykowskiego*, „Zeszyty Naukowe UMK”, Toruń 1963, nr 9

Franczak, J. *Inkognicja. Karol Irzykowski – „Pałuba”*. Studium biograficzne, w: tegoż, *Poszukiwanie realności. Światopogląd polskiej prozy modernistycznej*, Kraków 2007 (recenzja:

Głowiński, M. *Kręgi obcości, Opowieść autobiograficzna*, Kraków 2010

Ignis ardens. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczoney. W stulecie urodzin, red. M. Bokszczanin, Warszawa 1993

Jauksz, M. *Krytyka dziewiętnastowiecznego rozumu. Źródła i konteksty „Pałuby” Karola Irzykowskiego*, Kraków 2015

Julian Krzyżanowski, Spojrzenie po latach, red. Ł. Książyk, M. Nabiałek, Warszawa 2013

Obremski, K. „Pałuba”, *groteska i pytania wokół koncepcji Santayany*, „Przegląd Humanistyczny” 1982/11

Panek, S. „Pałuba w sieci porównań, „Przestrzenie Teorii” 2017/27

Pawłowska, B. *Parodia i groteska w „Pałubie” Karola Irzykowskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1995/5

Werner, A. *Człowiek, literatura i konwencje. Refleksja teoretycznoliteracka w „Pałubie” Karola Irzykowskiego*, w: *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. I: *Młoda Polska*, red. J. Kwiatkowski, Z. Żabicki, Warszawa 1965

Wyka, K. *Młoda Polska*, t. 1: *Modernizm polski*, wyd. II, Kraków 1987

INDEKS

- Abramowska J., 97
 Adorno, Theodor, 36-37, 48
 Alter R., 23
 Amsterdamski, S., 21
 Andersen Carl, 46
 Anderson, B., 21, 23
 Arystoteles, 27, 28, 30-31, 33, 48
 Austin, J.I., 16
 Ax, Wolfram, 28, 29, 38, 48

 Bachórz, Józef, 47
 Bacon F., 61
 Bachtin M., 93
 Baran B., 69
 Barańska-Szmitko A., 31
 Barberis, Walter, 36, 48
 Barthes R., 53, 54
 Baudelaire Ch., 53, 54
 Bem-Wiśniewska, Ewa, 46
 Berdnikov G. P., 47
 Berent W., 96
 Berger, Klaus, 28, 29, 37, 48
 Bereś, Stanisław, 28, 29, 41, 42-43, 46
 Białoszewski M., 41
 Bieńkowski Wiesław, 47
 Bilczewski, T., 35, 50
 Blumenberg, H., 41
 Błoński, Jan, 14, 15, 66, 101
 Boileau N., 32
 Bokszczanin, Maria, 102
 Bolecki, W., 3, 6, 102
 Bomba, Radosław, 36, 50
 Boryszewski C., 69

 Bradbury Ray, 89
 Braudel F., 33
 Broch H., 38
 Brodzka Alina, 47
 Bronk, Andrzej, 49
 Brunner Horst, 90
 Brückner, Aleksander, 36, 48
 Brzosowski S., 67, 99
 Buchwald, Wolfgang, 47, 48
 Burchacka, Irena, 48
 Burek, T., 67, 68
 Burek W., 38
 Burke E., 32
 Buschmeier Matthias, 88, 90
 Byung-Hul H., 69
 Bystroń, Jan Stanisław, 36, 48

 Campatelli, Maria, 27, 28, 40, 42, 48
 Castiglione. Baldassar, 36, 48
 Cecyliusz z Kaleakte 31
 Celej, Anna, 40, 48
 Chemperek, Dariusz, 46
 Chrzanowski, Ignacy, 42, 48
 Chwedończuk B., 16
 Cichocka, Helena, 34, 48
 Cielecki M., 69
 Cioran E., 53, 54, 69
 Cern K. M., 70
 Cohen Mark D., 27, 28
 Collingwood, Robin G., 39, 45, 48
 Croce B., 37, 45
 Culler J., 53, 54, 69
 Cytowska, Maria, 47, 48

- Czapliński P., 19, 23, 47
 Ćwikliński A., 13, 23, 53
- Dacka, Iwona, 48
 Daneykowicz-Ostrowski, Jan, 40, 49
 Dąbrowska K., 97
 Dąbrowski K., 54, 68
 Degler, Janusz, 3, 6
 Diogenes Laertius, 31, 42, 48
 Dobieszewska-Mozrzyimas, Zofia, 3, 6,
 Dominas Konrad, 28, 29, 46
 Dukaj Jacek, 89
 Dziekoński, T., 44
- Eco U., 69
 Einstein A., 33, 40
 Erazm z Rotterdamu, 36
 Erhart Walter, 88
 Erlich W., 20, 23
- Fechner, Jörg-Ulrich, 48
 Fiedorczuk J., 12, 23
 Filipczak-Białkowska A., 31
 Filodemos 39
 Flaszen L., 66
 Flieger V., 41
 Focjusz, 31, 48
 Forster, Leonard, 35, 48
 Franczak J., 102
 Fricke, Harald, 34, 48
- Gadamer H. G., 57
 Galewicz, W., 49
 Gałczyński K.I., 31, 38, 39
 Ganczar, Maciej, 42, 48
 Garhol T., 13
 Gemra, Anna, 44, 47, 48
 Gierczyński, Z., 91
 Gilson, Etienne, 39, 43, 49
 Głowacka-Grajper, M., 21, 24
- Głowala W., 61
 Głowiński Michał, 28, 29, 34, 48, 90,
 91, 92, 95, 97, 101, 102
 Goban-Klas T., 43
 Göttert, Karl-Heinz, 38, 49
 Goethe Johann Wolfgang, 27, 28, 30,
 31, 41, 88, 89
 Goleman D., 69
 Golonka, W., 13
 Gombrowicz W., 45
 Good G., 60
 Grabowska M., 98
 Grewing, F., 48
 Grond-Rigler Christine, 90
 Guy J.M., 17, 19, 23
- Hacaga M., 60, 69
 Hajdukiewicz Leszek, 47
 Handbuch für klasischen
 Altertumswissenschaft, 51
 Hartmann, Nicolai, 39, 44, 49
 Harvey F., 23
 Hauser, Arnold, 49
 Hazony Y., 21, 23
 Heck, Dorota, 3, 4, 6-7, 11-26, 29, 41,
 69, 93
 Henry J., 31
 Henschen, Alfred, 42, 48
 Herbert Z., 65
 Herling-Grudziński G., 62
 Hernas Czesław, 47, 101
 Hohlweg, Armin, 47, 48
 Horbach Jakub, 3, 6, 53-70
 Horkheimer, Max, 36-37, 48
 Houellebecq M., 56, 57, 69
 Huch Ricarda, 32
- Ingarden, Roman, 20, 43, 44, 45, 49
 Irzykowski Karol, 67, 91, 92, 94-97, 101
 Iwanowicz M., 15, 23

- Jankowski, A., 69
 Jarosiński Z., 69
 Jasienica P., 62
 Jaspers K., 18
 Jauksz M., 102
 Jaworski R., 94
 Jens, Walter, 47
 Jezierski A., 3, 6
 Jędrusiak M., 14
 Jost, Walter, 47
 Jurewicz, Oktawiusz, 48
- Kaiser-Mühlecker R., 89
 Kajtoch, W., 47
 Kalivoda, Gregor, 47
 Kania, I., 91
 Kant, Immanuel, 27, 28, 30, 33, 44, 49
 Kantor R., 13
 Karcz A., 23
 Kasjan J.M., 101
 Kauffmann Kai, 88
 Kijowski A., 53-70
 Kiślak E., 69
 Klabund [Henschen, Alfred], 42, 48
 Klecel M., 21
 Klemensiewicz, Zenon, 36, 49
 Kłoskowska, Antonina, 37, 43, 49
 Kochanowski Jan, 31, 36, 39, 41
 Kola A.F., 20, 23
 Kołakowski L., 69
 Kołodziejczyk D., 19, 23
 Komenda K., 13
 Kopczyk M., 69
 Korbut, Gabriel, 27, 28, 37, 40, 42, 48
 Koselleck, Reinhardt, 33
 Kostkiewiczowa Teresa, 28, 29, 32, 33, 34, 48, 49
 Kott J., 65, 81, 82, 84
 Kowalczak-Pawlik, A., 50
 Kowalczyk J. R., 69
- Kowalczykowska Alina, 23, 47
 Kowalski, Piotr, 44, 49
 Koziołek R., 57, 58, 59, 69
 Kozłowski P., 18, 23
 Koźniewski K., 100
 Kridl M., 24
 Krońska, Irena, 48
 Kramsztyk, J., 69
 Krzyżanowski, Julian, 21, 27, 28, 32, 42, 47, 91, 96, 97-101
 Książyk J., 102
 Kumaniecki Kazimierz, 47
 Kuncewiczowa Maria, 65
 Kunicki, Wojciech, 3, 6, 49, 85-90
 Kuryś, Agnieszka, 49
 Kwintylian M.F., 31
- Lalewicz, Janusz, 36, 40, 49
 Langensiepen, Fritz, 34, 49
 Lem Stanisław, 38, 41
 Leśmian Bolesław, 31
 Leśniak, Kazimierz, 48
 Lewandowski, Ignacy, 36, 49
 Lewis C.S., 41
 Libera Zdzisław, 80
 Lichański, J.Z., 3, 6, 27-52
 Lichański Stefan, 45
 Lisak-Gębala D., 69
 Lonergan, Bernard J.F., 49
 Luter M., 36
- Łempicki Zygmunt, 27, 28, 32, 59, 88, 90
 Łuczewski M., 21, 23
 Łukasiewicz, M., 70
- Maciejewski J., 69
 Maciąg W., 69
 Mackiewicz, P., 66, 67, 68, 69
 Małczyńska A., 69
 Mann T., 69

- Manovich L., 42
 Mantzavinos, Chrysostomos, 28, 29, 37, 50
 Markiewicz H., 12, 23, 27, 29, 39, 42, 47, 88, 90
 Markowski M. P., 59-60, 63, 64, 69
 Maryl, M., 69
 Matuszewski R., 12, 23
 Maunder A., 23
 Maurin, Krzysztof, 33, 40, 50
 Mazurkiewicz, A., 28, 29, 46, 47, 50
 Mayenowa, Maria Renata, 34, 50
 Mecherzyński, Karol, 50
 Merta T., 17, 23
 Mesch W., 30
 Mesoudi, Alex, 40, 43, 50
 Michalski M., 23
 Michałowska Teresa, 47, 48
 Miciński B., 65
 Mickiewicz Adam, 23, 31, 56, 95, 100-101
 Miłosz C., 20, 23, 53, 54, 62, 65, 69
 Mochnacki, Maurycy, 28, 29, 31, 32, 36, 41, 50
 Montaigne M. de, 91, 92
 Moretti, Franco, 19, 23, 34, 35, 50
 Moritz Rainer, 90
 Mrowcewicz, Krzysztof, 46
 Mueller S., 96
 Musil R., 38, 59

 Nabiałek M., 102
 Nasiłowska A., 20, 23
 Nietzsche Friedrich, 27, 28, 30, 89
 Norwid Cyprian, 23
 Nowak E., 70
 Nowakowski Z., 22
 Nowicka-Jeżowa, Alina, 46
 Nycz R., 12, 20, 21, 24, 28, 29, 36, 42, 47, 50

 Oakeshott M., 18
 Obremski Krzysztof, 5, 7, 91-102
 Okopień-Sławińska, Aleksandra, 28, 29, 34, 48
 Olmsted, Wendy, 47
 Orłowski, H., 33
 Otwinowska, Barbara, 47

 Panek S., 102
 Parandowski Jan, 41, 65
 Paruch Józef, 47
 Pauly's Real-Encyclopaedie der classischen Altertumswissenschaft, 51
 Pawłowska B., 102
 Peeters M., 13
 Pelc, Janusz, 46
 Pelc Jerzy, 98, 100
 Perelman, Chaïm, 30, 50
 Perry Philippa, 90
 Pietraszko Stanisław, 71-80
 Pietrkiewicz Jerzy, 40
 Piętak Stanisław, 31, 38
 Pigoń Stanisław, 99
 Plessner H., 70
 Plett, Heinrich F., 38, 50
 Pokrywka, R., 69
 Pollak Roman, 40
 Popławski J.L., 45
 Prejs, Marek, 46
 Prinz, Otto, 47, 48
 Przekora R., 13
 Puszkin A.S., 23
 Puzyna Konstanty, 66

 Reichenbach H., 39
 Reymont Stanisław Władysław, 95
 Robling, Franz-Hubert, 47
 Romaniuk-Całkowska E., 13, 24
 Ross, W.D., 48
 Rothe Hans, 47

- Różewicz Tadeusz, 70
 Ruszczycówna, J., 49
 Rutkiewicz P.K., 13, 21, 22, 24
 Rymkiewicz Jarosław Marek, 89
 Ryrych Krystyna, 41
- Salwa, P., 69
 Sarnowska-Temeriusz, Elżbieta, 47
 Sawicki, Stefan, 13, 17, 27, 28, 35, 38, 39, 50
 Scheler, Max, 44, 50
 Sendyka R., 59, 60-61, 62, 70
 SEP = Stanford Encyclopedia of Philosophy, 50, 51
 Schenker A., 19, 24
 Scholes R., 17, 19, 24
 Schopenhauer Arthur, 30
 Schultze, Brigitte, 24, 47
 Serkowska H., 24
 Sęp-Szarzyński Mikołaj, 38
 Shallcross B., 21, 24
 Siedlecki F., 20
 Siuda, Piotr, 36, 50
 Skórczewski D., 13, 17-18, 22, 24, 70
 Skubała-Tokarska Zofia, 47
 Skwarczyńska, Stefania, 28, 29, 37, 39, 47, 50
 Sławiński Janusz, 28, 29, 34, 42, 48, 90, 93, 101
 Słowacki Juliusz, 14, 15, 23, 89
 Smith A. D., 21, 24
 Small, I. , 17, 19
 Sosnowski J., 13
 Spengel, Leonhard von, 33, 50
 Stachura, Krzysztof, 36, 50
 Staniszkis J., 13, 24
 Starnawski, Jerzy, 40, 50
 Steinkopf Leander, 89, 90
 Stempowski Jerzy, 67
 Straub Wolfgang, 90
- Strużewski W., 18
 Stunża, Grzegorz D., 36, 50
 Subotić, M., 13
 Suchodolski Bogdan, 47, 50
 Sugiera, M., 24
 Sulikowski A., 67
 Sutowski, M., 69
 Szacki J., 36
 Szahaj A., 93
 Szarota, Maria Elida, 28, 29, 42, 48
 Szelest Hanna, 47
 Szot W., 70
 Szumna M., 66, 70
- Tamarczenko, Natan D., 39, 47
 Terlecki T., 22
 Thompson E., 20, 24
 Tieghem, Philippe van, 42, 48
 Tischner, Józef, 44, 50, 55, 70
 Tokarczuk Olga, 41, 70
 Tolkien J.R.R., 39, 41
 Tomaszewska W. CR, 68, 70
 Tomkowski Jan, 24, 64, 65, 70
 Topass J., 94
 Topolski Jerzy, 36
 Trocha, Bogdan, 47
 Trzynadłowski J., 77
 Turner, James, 28, 29, 37, 50
 Turowicz, Maria, 49
 Tylor E.B., 80, 84
 Twardowski K., 18
- Ueding, Gert, 47
 Ulfers Friedrich, 27, 28
 Urbanowski Maciej, 90
- Villiers Ph. de, 13, 24
 Volkmann, Richard E., 33, 50
- Walas Teresa, 28, 29, 37

Weintraub, Wiktor, 27, 28, 32, 50, 98
Wergiliusz Publiusz Maro, 34
Werner A., 102
Węgrzecki, Adam, 50
Whitehead, Alfred North, 27, 28, 31,
33, 46, 50
Wichrowska, Elżbieta Z., 47
Wienold, Götz, 38, 50
Wittlin Józef, 65
Wojtowicz, W., 50
Woleński Jan, 16
Woronczak Jerzy, 39
Wyka, Kazimierz, 27, 28, 50, 66, 68,
69, 94-95, 102

Zajac G., 24
Zaluska, A., 70

Zamorski M.A., 13
Zbyszewski K., 93
Zeyringer Klaus , 90
Zieliński J., 65
Ziomek, Jerzy, 27, 28, 32
Zgółka, Tadeusz, 50
Znaniński Florian, 73
Zymner, Rüdiger, 34

Żabicki Z., 102
Żabski Tadeusz, 44, 47
Żeleński Tadeusz (Boy), 91
Żeromski Stefan, 96
Żółkiewski Stefan, 82
Żuk-Skarszewski Tadeusz, 96
Żurko Jerzy, 71-84
Żychliński A., 70.

AUTORZY NUMERU

Prof. dr hab. Dorota Heck

ORCID 0000-0001-6825-7695

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Filologiczny

Mgr Jakub Horbacz

ORCID 0000-0003-3851-0594

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Filologiczny

Prof. dr hab. Wojciech Kunicki

ORCID 0000-0001-6825-7695

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Filologii Germańskiej

ifg@uwr.edu.pl

Prof. dr hab. Jakub Z. Lichański

Editor-in-Chief „Forum Artis Rhetoricae”

ORCID 0000-0002-1943-5069

Uniwersytet Warszawski

e-mail: zjlichen@uw.edu.pl

Prof. dr hab. Krzysztof OBREMSKI

ORCID 0000-0001-6164-9207

Instytut Literatury Polskiej, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu,

ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 TORUŃ

Dr hab. Jerzy ŻURKO

ORCID 0000-0002-4175-3856

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Socjologii

jerzy.zurko@uwr.edu.pl.

Wydawnictwo DiG prezentuje:

Fasci Radzivilliani

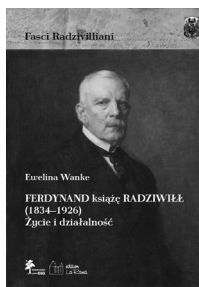
Seria Fasci Radzivilliani pod redakcją naukową Sławomira Górzyńskiego prezentuje dzieje rodziny Radziwiłłów i rodzin spokrewnionych. Do tej pory w ramach cyklu ukazało się osiem książek, które w wnikliwy sposób badają dzieje przedstawicieli tych rodów.



Książki dostępne na stronie wydawnictwa:
www.dig.pl

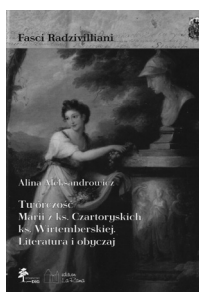


Wydawnictwo DiG prezentuje:



Ferdynand książę Radziwiłł (1834–1926). Życie i działalność Ewelina Wanke

Życiorys Ferdynanda ks. Radziwiłła (1834–1926) stanowi interesujący przykład losów polskiego arystokraty-katolika w dobie rozbiorów. Książę wyróżniał się na tle pozostałych członków berlińskiej linii Radziwiłłów polskim patriotyzmem i wiernością własnej rodzinie. Był lojalny wobec monarchii pruskiej przez wzgląd na wychowanie w środowisku dworu królewskiego Hohenzollernów. Jednocześnie poglądy jego najbliższych, przede wszystkim ojca, postawiły go w opozycji do rządu kanclerza Otto von Bismarcka.



Twórczość Marii z ks. Czartoryskich Wirtemberskiej. Literatura i obyczaj Alina Aleksandrowicz

Książka wybitnej badaczki literatury XIX wieku, prof. dr hab. Aliny Aleksandrowicz. Autorka analizuje twórczość ks. Marii w szerokim kontekście literackim, ale także kulturowym i obyczajowym. To głębokie, niezwykle dokładne omówienie środowiska w jakim tworzyła ks. Czartoryska, a częste odwołania do archiwów dają szczególną możliwość poznania życia kulturowego Polski, zwłaszcza w I połowie XIX wieku. Książkę tę można uznać za zwieńczenie wieloletnich prac i badań prof. Aleksandrowicz.



Hieronim Florian książę Radziwiłł (1715–1760) — ofiara czarnej legendy? Paweł Gad

Hieronim Florian ks. Radziwiłł (1715–1760) od lat w literaturze historycznej uważany za gwałtownika czy wręcz szaleńca na kartach książki jawi się w nowym świetle. Autor przeanalizował zarówno źródła, których autorem był Książę, jak też traktujące o nim. Jego dość krótkie życie i niewielkie zaangażowanie w sprawy publiczne spowodowały, że postrzegany był głównie przez pryzmat swoich nieudanych małżeństw, a niedoceniano w nim osoby zaangażowanej w organizację milicji nadwornej, czy organizację dworu.



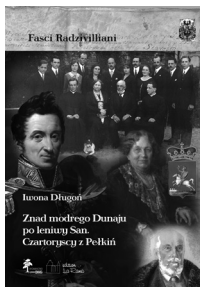
Od załotów do wesela. Magnatka na drodze do ołtarza w czasach saskich Agata Muszyńska

Niniejsza książka stanowi próbę kompleksowego i wielopłaszczyznowego opisu drogi do małżeństwa kobiety z kręgów magnackich w czasach saskich. Prezentuje kolejne wątki w kobiecym życiorysie od dzieciństwa po sam ślub i wesele, wraz z ich oprawą ideową i znaczeniem dla budowania ambicji rodowych. Szczególnie ciekawe jest zagadnienie konsekwencji zerwanych zaręczyn, które niejednokrotnie znajdowały swój finał w sądzie. Książkę wzbogacają poglądy ówczesnych ludzi na poruszane kwestie.

Książki dostępne na stronie wydawnictwa:
www.dig.pl



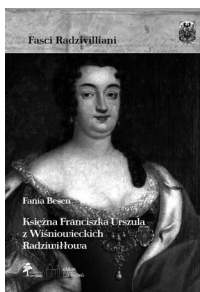
Wydawnictwo DiG prezentuje:



Znad modrego Dunaju po leniwu San. Czartoryscy z Pełkni

Iwona Długoń

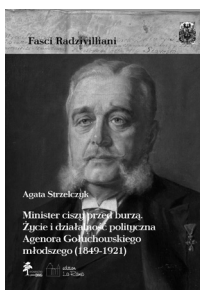
Niniejsza książka opisuje dzieje tzw. linii wiedeńsko-pełkińskiej rodziny Czartoryskich. Linia Adama Czartoryskiego odegrała ważną rolę w historii Polski, stąd jej losy zostały szeroko opisane. Brat Adama, Konstanty i jego potomkowie osiągnęli mniej spektakularne kariery i sukcesy. Niemniej wybili się w wielu dziedzinach życia – byli mecenasami sztuki, działaczami społecznymi, politycznymi, filantropami, rolnikami i przedsiębiorcami, osobami duchownymi – ich sylwetki przedstawia autorka.



Twórczość Marii z ks. Czartoryskich Wirtemberskiej. Literatura i obyczaj

Fania Besen (opr., wstęp naukowy, przygotowanie do druku – Maciej Franz)

Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa była jedną z pierwszych, a na pewno najbardziej znaną polską dramatopisarką i poetką późnego baroku. Urodzona w wielkim rodzie magnackim, który swoją potęgę wzniósł na ziemiach ukraińskich, związana małżeństwem, a prawdopodobnie i wielką miłością z przedstawicielem jednego z największych litewskich rodów magnackich, stała się symbolem nowoczesności w Rzeczypospolitej pogrążonej w cieniach nocy saskiej.



Minister ciszy przed burzą. Życie i działalność polityczna Agenora Gołuchowskiego młodszego (1849–1921)

Agata Strzelczyk

Agenor Gołuchowski młodszy (1849–1921) był polskim politykiem i dyplomatą, synem „ojca autonomii galicyjskiej”. W latach 1895–1906 piastował stanowisko ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier. Książka jest pierwszą biografią Gołuchowskiego, przedstawiającą jego życie i karierę. Książka nie tylko opowiada życiorys Gołuchowskiego, ale również stara się opisać, jakim był człowiekiem, dyplomatą oraz Polakiem.



Lubomirscy w XVIII wieku. Rodzina i sprawy gospodarcze

Magdalena Zimmerman

Lubomirscy byli rodziną magnacką i jej przedstawiciele sprawowali najwyższe urzędy państwowe w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Poszczególne osoby z rodziny wniosły duży wkład m.in. w rozwój polityczny i kulturalny państwa. Niniejsza książka ukazuje przedstawicieli tego rodu w nowej perspektywie – nie poprzez pryzmat polityki czy wojskowości, lecz rodziny i kwestii gospodarczych. Różnorodne materiały źródłowe dodają tej pozycji wyjątkowej głębi.

Książki dostępne na stronie wydawnictwa:
www.dig.pl

